

Barbaria znów atakuje

W ubiegłym roku aktywiści LGBT zbezczeszili wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, wyśmiewali mszę św. i zorganizowali happening szydzący z procesji Bożego Ciała. Tym razem w symbole LGBT postanowili ubrać słynną warszawską figurę Chrystusa przed bazyliką Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

s.5



Czwartek
30/07/2020

cena **2,50** zł

(w tym 8% VAT)

#177 (2697)
NAKLAD 50 010
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Bitwę Warszawską upamiętnią muzea

s.13

Moskwa drży na myśl o podatku od śladu węglowego

ENERGETYKA \ Podatek od śladu węglowego, wprowadzany w celu obciążenia kosztami emisji dwutlenku węgla podmiotów dostarczających produkty na terytorium UE, obejmuje m.in. surowce energetyczne, na których oparty jest rosyjski budżet. – Rozważany w Unii Europejskiej carbon border tax może bardzo mocno uderzyć w nadwątlone kryzysem rosyjskie finanse – twierdzą eksperci.

s.9

fot. Pixabay/d

POLSKA

s.4

Spotkanie kontrkandydatów

Nie udało im się spotkać na wyborczej debacie, ale wreszcie dojdzie do rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Dziś w Pałacu Prezydenckim politycy mają podsumowywać minione miesiące. – Chcę, żebyśmy podali sobie ręce i żeby ten uścisk dłoni zakończył tę kampanię – mówił Andrzej Duda.

POLSKA

s.5

Groźne burze i wichury

Niemal 600 razy od wtorku do środy nad ranem straż pożarna interweniowała w związku z niebezpieczną sytuacją pogodową w całej Polsce. Kraj nawiedziły burze, wichury i opady gradu. Wczoraj wydano ostrzeżenia pierwszego stopnia przed burzami z gradem dla rejonów Podkarpacia, Lubelszczyzny oraz południowej części Mazowsza.

ŚWIAT

s.7

Druga fala nadciągnęła szybciej

Rośnie liczba zakażeń koronawirusem w wielu europejskich krajach. W części z nich przywracane są nakazy sprzed kilku miesięcy. Bardzo zła sytuacja epidemiczna wciąż utrzymuje się w Stanach Zjednoczonych i Brazylii. Zakażeniu koronawirusem uległo już 17 mln ludzi, a zmarło 660 tys.


**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**
/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
W dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



REKLAMA
PARTNER
STRATEGICZNY
WYDANIA


BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

PARTNER WYDANIA


Bank Polski



KANIA \ Sprofanowanie figury Chrystusa, która stała się symbolem Powstania Warszawskiego, świadczy nie o tylko o głębokim niedouczeniu, lecz także o kierunku, w którym od dawna podąża ideologia LGBT. Chodzi o niszczenie wszelkich wartości.

s.2



WOŁODŹKO \ Dziś nawet neoliberalne komercyjne media, często z ośrodkami decyzyjnymi poza Polską, są zmuszone zauważyć, że liczą się także opinie i postawy Polski B. Tej Polski, którą medialny mainstream miał w lekceważeniu.

s.15

ISSN 2083-7119
9 772083 711043
3 1>

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



KULTURA I REWOLTA

ZA KAJZERA... \ „W Niemczech u progu I wojny światowej istniał najliczniejszy w Europie ruch na rzecz emancypacji homoseksualnej. Już w 1898 r. August Bebel uznał za konieczne wygłoszenie na ten temat mowy w Reichstagu...” – Modris Eksteins „Święto Wiosny”.



Marcin Wolski

Inwazja

Znowu płyną „uchodźcy”... potop nie ustaje.
Opierają się tylko mu nieliczne kraje.
Reszta żadnych zagrożeń w tej sprawie nie czuje,
z gębą pełną frazesów przyjmuje, przyjmuje...
Nie dość swojskich meneli,
ni własnych kloszardów
wnet w kolejce ustawi się parę miliardów
Sami młodzi mężczyźni – praca ich nie wabi,
kto by chciał z nich pracować,
czy zbierać szparagi...?
Celem jest przyszła walka,
wiedzą to w swej masie.
Kto dożyje, zobaczy we właściwym czasie.



POGODA

Czwartek	30.07	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Abdon, Aldona, Ingeborga, Julita, Leopold, Leopolda, Ludomila, Maksyma, Maryna, Ernest, Piotr, Sekunda, Swojsław, Ułysław, Ursus, Zdobysław
04:54	20:30	
Gdańsk	Lublin	
18°C	23°C	
15°C	11°C	
Katowice	Kraków	
26°C	26°C	
16°C	14°C	
Łódź	Poznań	
22°C	21°C	
14°C	13°C	
Warszawa	Wrocław	
20°C	24°C	
13°C	13°C	
Piątek	31.07	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adam, Alfonsa, Beat, Demokryt, Emilian, Ernesta, Fabia, Fabiusz, German, Helena, Iga, Ignacy, Jan, Justyna, Lubomir, Ludomir, Ludomira
04:55	20:29	
Gdańsk	Lublin	
20°C	21°C	
14°C	11°C	
Katowice	Kraków	
24°C	24°C	
14°C	11°C	
Łódź	Poznań	
22°C	23°C	
13°C	13°C	
Warszawa	Wrocław	
18°C	24°C	
12°C	13°C	

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PIOTR NISZTOR

Czy płk Z. opowie o koledze?

Paweł Graś, jeden z najbardziej zaufanych ludzi Donalda Tuska (były rzecznik rządu, nadzorujący też służby specjalne), może mieć poważne problemy. Takie nieoficjalne doniesienia płyną ze źródeł zbliżonych do organów ścigania. Wszystko zależy od tego, co powie śledczym płk Dariusz Z., były dowódca elitarniej jednostki GROM, podejrzany wspólnie ze Sławomirem Nowakiem o korupcję. Graś był bowiem nie tylko jego politycznym patronem za rządów PO-PSL, ale również przyjacielem i – jak twierdzą niektórzy – wsparciem w wielu sprawach. Z nieoficjalnych informacji wynika, że podczas kontroli operacyjnej CBA zebrało jego obszerną korespondencję z płk. Z. Pytanie, co w niej się znajduje i czy śledztwo uzupełnione o zeznania byłego szefa GROM może być faktycznie dla Grasia problematyczne...

Rafał Zawistowski



Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych

w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na mejla:

reklama@gpcodziennie.pl.

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku

w godz. 11–16.

Zapraszamy do współpracy!

Dorota
KaniaLewacki
amok trwa

Akcja wieszania tęczowej flagi na warszawskich pomnikach, w tym na figurze Chrystusa dźwigającego krzyż, pokazuje prawdziwe intencje osób związanych z ideologią LGBT. To, co mówią o miłości, pokoju i przyjaźni, to puste, nic nieznaczące dla nich słowa. Są one zasłoną dymną, za którą kryją się złość, nienawiść, deprawacja, agresja. Akcja jest również jedną wielką hańbą: sprofanowanie figury Chrystusa, która stała się symbolem Powstania Warszawskiego, świadczy nie o tylko o głębokiej głupocie i niedouczeniu, lecz także o kierunku, w którym od dawna podąża ideologia LGBT. Chodzi o niszczenie wszelkich wartości, a następnie tworzenie nowego świata. Znamy to doskonale z przeszłości – marksiści i komuniści „ruszali z posad bryłę świata”, kruszyli stary porządek i budowali „nowy ład”. Jak się to skończyło, doskonale wiemy: całkowitym wykluczeniem lub zmarginalizowaniem osób myślących inaczej. Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza teraz, gdy trwa lewacka ofensywa w Europie – na szczęście obywatele Polski chcą normalności, a nie tęczowego szaleństwa.

Joanna
LichońskaGest, który
przyniesie straty

Wypowiadanie dziś konwencji stambulskiej wydaje się błędem politycznym – poważnie uderza w wizerunek Polski w czasie, gdy mamy wiele na scenie europejskiej do wygrania. Radykalny, niosący mocny efekt wizerunkowy w polityce wewnętrznej ruch miałby sens, gdyby faktycznie zapisy konwencji zmuszały rząd do wprowadzenia nieakceptowalnych dla Polski interpretacji zapisów, których kilka faktycznie w tym dokumencie się znajduje. Ale tak nie jest – Polska nie musi podporządkować przepisów krajowych tak, by wprowadzać ideologię genderową do prawodawstwa, konwencja daje do tego pole, ale tego nie narzuca. Znacznie lepiej by było podkreślać zarówno w debacie krajowej, jak i w naszych relacjach międzynarodowych, że Polska jest krajem, w którym prawo antyprzemocowe jest wprowadzone, a ochrona kobiet jest skuteczniejsza niż w wielu innych krajach UE. Pokazują to zresztą statystyki w liczbie przestępstw wobec kobiet. Warto powiedzieć także i to – mimo tonacji genderowej niektórych zapisów tej konwencji jest ona z punktu widzenia praw kobiet korzystna. Wypowiadanie jej byłoby gestem symbolicznym, ale niewartym strat wizerunkowych, jakie on Polsce przyniesie.



KALETA ZGŁASZA DO PROKURATURY

PROFANACJA \ Wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby, które w nocy z wtorku na środę przyozdobiły wiele warszawskich pomników m.in. w tęczowe flagi. – Doszło do profanacji, trzeba na nią stanowczo zareagować – przekonywał minister.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 LIPCA 2020

TEMAT DNIA

3

KORONAWIRUS \ Przed jesienną gripą w dobie COVID-19 konieczne nowe zasady pracy służby zdrowia

Nowe rekomendacje do końca sierpnia

Powołany w Ministerstwie Zdrowia zespół ds. strategii działań związanych ze zwalczaniem epidemii COVID-19 ma wypracować rekomendacje do końca sierpnia – zapowiada resort zdrowia. W składzie zespołu są już m.in. przedstawiciele MZ, sanepidu, NFZ i MSWiA. MZ poinformowało wczoraj, że na COVID-19 zmarło 12 kolejnych osób i potwierdzono 512 nowych zakażeń koronawirusem.

Paweł Tunia

Rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz poinformował PAP, że w ramach zespołu będzie działało pięć podzespołów, które mają się zajmować m.in. analizą standardów międzynarodowych – światowych i europejskich – związanych ze zwalczaniem COVID-19, opracowaniem strategii testowania osób pod kątem zakażenia wirusem SARS-CoV-2, funkcjonowaniem szpitali jednoimiennych i kwestią podstawowej opieki zdrowotnej. – Najważniejsze zadanie to wypracowanie kompleksowego modelu działania podstawowej opieki zdrowotnej, gdy



| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

COVID-19 będzie towarzyszyła grypa sezonu jesienno-zimowego – podał Andrusiewicz. – Ważne, żeby umiejętnie oddzielić dwa strumienie chorych. Nie można dopuścić do sytuacji, w której osoby z objawami od razu będą przekierowywane do szpitali zakaźnych. A pamiętajmy, że tylko z powodu grypy jesienią przychodzi odwiedza dzień nie nawet 100 tys. osób – dodał. Rzecznik resortu wskazał ponadto, że niewykluczone, że model funkcjonowania samych szpitali jednoimiennych będzie się różnił od obecnego. Andrusiewicz poinformował, że w zespole znaleźli się m.in. przedstawiciele resortu zdrowia z departamentów: analiz i strategii, sys-

temu zdrowia, ratownictwa medycznego i obronności oraz zdrowia publicznego i rodziny, a także przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, Narodowego Funduszu Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego oraz Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. W składzie zespołu są też krajowi konsultanci w dziedzinach: chorób zakaźnych, anestezjologii i intensywnej terapii oraz medycyny rodzinnej. – Zespół nie jest ciałem zamkniętym. Jeśli będzie taka potrzeba, będą dopraszani jeszcze inni eksperci. Sami oczywiście, jeżeli chcą uczestniczyć w wypracowaniu strategii i mają własne propozycje działań w swojej dziedzinie, mogą również się zgłaszać. Zespół ma wypracować rekomendacje do końca sierpnia – mówił Andrusiewicz.

Zespół zebrał się już w poniedziałek. Wiceminister zdrowia Waldemar Krasa wskazywał, że jesteśmy przed drugą falą epidemii, a zespół ma przygotować strategię na jesień. Po spotkaniu ocenił, że padło bardzo dużo nowych pomysłów, niektóre były bardzo ciekawe.

Nowak chce wyjść na wolność

AFERA \ Były minister transportu w rządzie Donalda Tuska Sławomir Nowak może wkrótce opuścić areszt. Wniosek w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Warszawie złożył jego obrońca. Ten ma łącznie siedem dni na rozpatrzenie dokumentu. Nowak jest podejrzany o korupcję, kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i pranie brudnych pieniędzy. Grozi mu 15 lat więzienia.

Byłego ministra transportu i b. szefa ukraińskiej agencji drogowej Ukrawtodor zatrzymano w poprzedni poniedziałek wraz z Dariuszem Z., b. dowódcą jednostki GROM i biznesmenem, Jackiem P. Warszawski sąd rejonowy podjął decyzję o tymczasowym areszcie dla Nowaka i Jacka P. na okres trzech miesięcy. Wobec Dariusza Z. – jak podaje portal Niezależna.pl – „zastosowano wówczas areszt warunkowy; jeśli wpłaci on 1 mln zł poręczenia majątkowego, wyjdzie na wolność”. Mężczyzn pochwyciono w związku z możliwymi przekrętami w przetargach drogowych na Ukrainie. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest równolegle przez CBA i Prokuraturę Okręgową w Warszawie oraz Specjalną Prokuraturę Anty-

korupcyjną w Kijowie, a także Narodowe Antykorupcyjne Biuro Ukrainy.

Zatrzymani mężczyźni złożyli wyjaśnienia w prokuraturze, po czym usłyszeli zarzuty. Jackowi P. i Dariuszowi Z. ta zarzuciła udział w zorganizowanej grupie przestępczej, pranie brudnych pieniędzy oraz przyjmowanie korzyści majątkowych. Nowakowi natomiast postawiono zarzut – jak informuje PAP – kierowania od października 2016 r. do września 2019 r. zorganizowaną grupą przestępczą czerpiącą korzyści z korupcji, zarzut żądania, przyjmowania korzyści majątkowych i osobistych w zamian za przyznawanie prywatnym podmiotom kontraktów na budowę oraz remont dróg na Ukrainie, a także prania pieniędzy. Były minister transportu mógł na tych przestępstwach zarobić nawet 1,3 mln zł. Teraz

grozi mu do 15 lat pobawienia wolności.

Nowak jednak nie przyznaje się do winy, a o wszystko obwinia „polityczną ustawkę”. Sprawa rozwija się dynamicznie i możliwe, że polityk wkrótce opuści areszt. Wczoraj jego obrońca Antoni Kania-Sieniawski napisał na Twitterze, że złożył wniosek o uwolnienie Nowaka.

– Zachowując 7-dniowy termin w sprawie Sławomira Nowaka, złożyliśmy zażalenie na tymczasowe aresztowanie. Teraz czekamy na termin posiedzenia sądu – poinformował prawnik. Sąd Okręgowy w Warszawie ma rozpatrzyć wniosek w ciągu siedmiu dni. Odwołała się również prokuratura, która nie chce warunkowego aresztu dla Dariusza Z.

Maria Kobylńska

W poniedziałek o wyborach

POLITYKA \ Na 3 sierpnia Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego wyznaczyła termin posiedzenia w celu podjęcia uchwały ws. ważności wyborów prezydenckich – poinformował zespół prasowy SN.

Sąd Najwyższy nadal rozpatruje protesty wyborcze, których wpłynęło łącznie ponad 5,8 tys. Jak podała wczoraj PAP, do godz. 10 w środę sąd rozpatrzył 277 protestów. „W przypadku 12 protestów sąd uznał zarzuty w nich zawarte za zasadne, lecz bez wpływu na wy-

nik wyborów. Zarzuty 25 zostały uznane za niezasadne, a w odniesieniu do 240 protestów sąd postanowił pozostawić je bez dalszego biegu” – przekazał Krzysztof Michalowski z zespołu prasowego SN.

(PAP)

Ofensywa programowa we wrześniu

RZĄD \ Na początku września, oprócz tego, co jest związane z funkcjonowaniem rządu i z dalszym działaniem Zjednoczonej Prawicy oraz umową koalicyjną, będziemy też przedstawiali założenia programowe, nową ofensywę programową – powiedział wczoraj szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski.

Sobolewski podczas rozmowy w TVP1 w kontekście ostatnich wyborów prezydenckich został zapytany o to, jaki PiS ma plan na dotarcie do wyborców z dużych miast. Polityk odparł, że wyniki wyborów są analizowane. – Chce-

my z tego wyciągnąć wnioski, tak aby za trzy lata mieć skwitowane nasze rządzenie z wynikiem pozytywnym także u mieszkańców dużych miast – mówił Sobolewski.

abc

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

MOTORYZACJA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17-18

SPORT



fot. Filip Błazewski/Gazeta Polska

TERLECKI O NOWYM WOJEWÓDZTWIE

MAZOWSZE \ Na temat podziału tego regionu toczy się dyskusja, także wewnątrz naszego środowiska. Ja jestem za tym, żeby to zrobić pilnie, ale się nie upieram, bo rozumiem też argumenty tych, którzy mówią, że trzeba to odłożyć – powiedział dziś przewodniczący Klubu Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Terlecki.

PAMIĘĆ \ Kolejna edycja akcji „BohaterON – włącz historię!”

Uczcijmy powstańców warszawskich

Rusza kolejna edycja kampanii „BohaterON – włącz historię”, która polega na wysyłaniu kartek z podziękowaniami i życzeniami do uczestników Powstania Warszawskiego. Obecny na wczorajszej inauguracji tegorocznej akcji wicepremier Piotr Gliński powiedział, że mamy wielki dług wobec powstańców warszawskich. – Darzymy ich wielkim szacunkiem, i ta akcja wyraża ukłon całej naszej wspólnoty wobec naszych bohaterów – podkreślił wiceszef rządu.

Jan Przemyski

Powstanie Warszawskie było jednym z najbardziej heroicznych zrywów nie tylko w historii Polski, ale również świata. Tysiące naszych rodaków stanęły do nierównej walki z Niemcami, której stawką miały być nasza wolność i niepodległość. Niestety odchodzą od nas ostatni uczestnicy walk z 1944 r., a więc najbliższe lata to ostatnia szansa, by od bohaterów tamtych dni usłyszeć, jak wyglądały realia niemieckiej okupacji.

Aby upamiętnić heroizm powstańców, co roku (szczególnie) w okresie od 1 sierpnia do 2 października organizowanych jest wiele inicjatyw. Jedną z nich jest „BohaterON – włącz historię”, w ra-



Prof. Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego | fot. P. Supernak/PAP

mach której możemy wysłać do nich kartkę. Wczoraj w Warszawie odbyła się konferencja inaugurująca 5. już edycję akcji.

– Każda wspólnota potrzebuje wartości – i to jest może najważniejsze dla wspólnoty – wartości w świecie, który charakteryzuje się wielkim deficytem wartości, relatywizmem aksjologicznym. W świecie, w którym dominuje postprawda, może szczególnie te wartości są najcenniejsze i najważniejsze – powiedział obecny na briefingu wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Dodał, że „Powstanie Warszawskie i powstańcy warszawscy to symbol tych najważniejszych wartości dla naszej wspólnoty”.

Z kolei Agnieszka Łesiuk-Krajewska, przewodniczą-

ca Komitetu Organizacyjnego „BohaterON – włącz historię!”, podkreśliła, że akcja łączy pokolenia i daje możliwość okazania pamięci indywidualnej powstańcom. – Nasza kampania to też pomoc. Na co dzień dostarczamy obiady, remontujemy mieszkania, opłacamy rehabilitację czy też leki – dodała.

Poinformowała również, że w tym roku kartkę do powstańców „będzie można wysłać tylko online i to odpłatnie”. – Będziemy mogli wybrać kwotę zaangażowania, wybierając kartkę brązową w kwocie 10 zł, srebrną – 50 zł i złotą – 100 zł. Te kartki zostaną potem wydrukowane i w formie tradycyjnej trafią do powstańców – tłumaczyła. – Taka kartka odpłatna ma podwójną moc w tym roku. Będzie indywidualnym oddaniem hołdu naszym bohaterom, a jednocześnie osobistym wkładem w pomoc bezpośrednią – powiedziała Agnieszka Łesiuk-Krajewska.

Oddaj krew w rocznicę Powstania Warszawskiego

PATRIOTYZM \ Oni przelewali krew za ojczyznę w Powstaniu Warszawskim, my możemy ją oddać dla tych, którzy jej potrzebują – mówi Bartłomiej Ilcewicz ze Szczecina, koordynator akcji „Przelej Krew w Rocznicę Powstania Warszawskiego”. Krew można oddać w wielu miastach w Polsce.

W 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego Regionalne Centrum Krwiodawstwa w Szczecinie zainicjowało akcję „Przelej Krew w Rocznicę Powstania Warszawskiego”. 1 sierpnia 1944 r. mieszkańcy stolicy chwycili za broń, by pozbyć się niemieckiego okupanta nie tylko z Warszawy, ale i z całej ojczyzny. Tysiące powstańców przelało swoją krew, walcząc o wolność, niepodległość i suwerenność Polski.

– Dziś każdy może upamiętnić wysiłek naszych bohaterów, którzy przelewali krew, broniąc stolicy – mówi Bartłomiej Ilcewicz, koordynator akcji. – Wspominając walkę powstańców warszawskich, dosłownie możemy przelać swoją krew dla tych, którzy jej dziś bardzo potrzebują.

Jak mówi Bartłomiej Ilcewicz, akcja powstała z potrzeby oddawania krwi zwłaszcza w okresie letnim, wtedy, gdy krew jest niezwykle potrzebna. Okres ten zbiega się z rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Kilkadziesiąt lat temu powstańcy przelewali krew, walcząc o niepodległość, tak teraz możemy oddać im hołd jednocześnie pomagając tym, którzy potrzebują krwi.

W ramach akcji krew można oddawać od 30 lipca do 1 sierpnia w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Szczecinie. Włączyło się w nią także kilka innych miast: Ostrowiec Świętokrzyski (zbiórka krwi odbędzie się 1 sierpnia 2020 r. w Domu Parafialnym Michael, wejście od ul. Okólnej – w godz. 10.00–14.00),

Gdańsk (w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, ul. Hoene Wrońskiego 4), Warszawa (Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie przy ul. Saskiej 63 oraz oddział terenu w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 59), Ostrołęka (przy al. Jana Pawła II 120a), Stargard (zbiórka krwi odbędzie się 31 lipca 2020 r. w godz. 8.30–12.00 na placu Wolności).

W akcji biorą udział także żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej z 14 Zachodniopomorskiej Brygady WOT. W organizację zbiórki na miejscu włączają się lokalne stowarzyszenia patriotyczne, indywidualne osoby, a także żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Dla osób, które zdecydują się oddać krew w ramach akcji „Przelej Krew w Rocznicę Powstania Warszawskiego”, czekają w punktach krwiodawstwa okolicznościowe patriotyczne koszulki.

..... (td)

Spotkanie kontrkandydatów

OBYCZAJE \ Nie udało się im spotkać na wyborczej debacie, ale wreszcie nic nie przeszkadza rozmowie prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Dziś w Pałacu Prezydenckim politycy mają podsumowywać minione miesiące.

Prezydent Andrzej Duda od pierwszego momentu po wygranych wyborach próbował zaprosić na spotkanie Rafała Trzaskowskiego, jednak ten najpierw czekał do oficjalnych wyników wyborów, a potem stosował uniki. Wreszcie po niemal trzech tygodniach od wyborów dojdzie do rozmowy. Spotkanie Dudy i Trzaskowskiego ma się rozpocząć w czwartek o godz. 9.30 w Pałacu Prezydenckim. – Prezydentowi Warszawy podczas spotkania ma towarzyszyć dwójka współpracowników. Nie będą obecne żony obu polityków – powiedział wczoraj Wojciech Kolarski. Jak dodał, rozmowy odbędą się bez udziału mediów, a po nich Kancelaria Prezydenta poinformuje o ich przebiegu. – Mam nadzieję, że bę-

dzie szansa na bardzo szczerą rozmowę z panem prezydentem. Przede wszystkim o tym, że na pewno te wybory nie były równe i w związku z tym trzeba z tego wyciągnąć konsekwencje – powiedział wczoraj Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. Dodał również, że chce rozmawiać o samorządności. To ostatnio dla PO i PSL sprawa gardłowa, gdyż w PiS coraz częściej pojawiają się głosy na temat podziału Mazowsza na dwa województwa – warszawskie i mazowieckie. Prezydent Polski Andrzej Duda rozmowę traktuje jednak kurtuazyjnie. – Chcę, żebyśmy podali sobie ręce i żeby ten uścisk dłoni zakończył tę kampanię – mówił w wieczór wyborczy Duda.

..... (jal, PAP)

BON TURYSTYCZNY OD SOBOTY

RODZINA \ Od soboty 1 sierpnia można aktywować bon turystyczny – przypomniała na Twitterze Kancelaria Premiera. Bony na platformie PUE ZUS będą mogli aktywować rodzice dzieci do 18. roku życia.



fot. AdobeStock/d

NIE JEDZIEMY NA WAKACJE

TURYSTYKA \ Wyjazdu wakacyjnego nie planuje 58 proc. Polaków, a 32 proc. szykujących się na urlop zamierza spędzić go w kraju – wynika z opublikowanego wczoraj badania Polskiego Funduszu Rozwoju i Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Jacek Liziniewicz

To jedna z najważniejszych figur Chrystusa dla wszystkich warszawiaków. Została ona postawiona przed bazyliką Świętego Krzyża 2 listopada 1898 r. Na cokole jest wyryte: „Sursum corda!” (W górę serca!). Najgłośniejszą historią związaną z figurą jest ta z Powstania Warszawskiego, gdy ostrzał Niemców sprawił, że upadła na ulicę, ale ręka Chrystusa wskazywała pokrzepiający napis.

To właśnie w tę rękę aktywiści LGBT postanowili włożyć tęcza flagę. W nocy tęczone transparenty pojawiły się też na kilku innych warszawskich pomnikach, m.in. marszałka Józefa Piłsudskiego przy Belwederze, Wincentego Witosa na pl. Trzech Krzyży, na pomniku Syrenki i pomniku Mikołaja Kopernika przed siedzibą PAN. Fotografie zostały opublikowane w mediach społecznościowych na profilach związanych ze środowiskiem LGBT. Na monumentach grupa osób rozkleiła także kartki z treścią manifestu, pod którym widnieją podpisy „Gang SamZamęt”, „Stop bzdurom” i „Poetka”.

LGBT \ Tęczowi prowokatorzy w natarciu

Barbaria znów atakuje

W ubiegłym roku aktywiści LGBT zbezcześcili wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, wyśmiewali mszę św., robili cipkomaryjki i zorganizowali happening szydzący z procesji Bożego Ciała. Mimo że sympatia do ich ruchu z tego tytułu nie wzrosła, to przedstawiciele tęczonej ideologii postanowili znów rozsierdzić katolików. Tym razem w symbole LGBT ubrano słynną warszawską figurę Chrystusa przed bazyliką Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.



Tą profanacją jest oburzonych wielu Polaków | fot. Facebook/d

„To jest szturm! To tęcza. To atak!” – napisali w ramach happeningu aktywiści.

Sprawa oburzyła wiele osób. Wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta zapowiedział doniesienie do prokuratury w sprawie obrazy uczuć religijnych. Do profanacji pomnika odniósł się również premier Mateusz Morawiecki. „Podstawowym warunkiem każdej cywilizowanej debaty o tolerancji jest zdefiniowanie granic owej tolerancji. Czy można usprawiedliwić dowolne, nawet najbardziej obrazoburcze zachowanie, walką o swoją wizję świata? Czy cel uświęca środki? Zdecydowanie NIE! Są pewne granice, które zostały wczoraj przekroczone. Zbezczeszczona figura Jezusa z Krakowskiego Przedmieścia to nie tylko symbol religijny, lecz

także świadek dramatycznej historii stolicy. Tej samej Warszawy, która ucierpiała z rąk ludzi, którzy nie tolerowali innej wizji świata niż ich własna” – napisał premier na Facebooku.

Szef rządu stwierdził również, że będzie bronił tradycyjnych wartości. „W Polsce nie popełnimy błędów Zachodu. Wszyscy widzimy, do czego prowadzi tolerancja wobec barbarzyństwa. Tolerancja oznacza również wzajemność. Bez poszanowania ideałów większości wszelkie mniejszości, zamiast zjednywać sobie zwolenników, przysparzają wyłącznie wrogów. Stanisław Jerzy Lec powiedział kiedyś: »Burząc pomniki, oszczędzacie cokoły. Zawsze mogą się przydać. Tylko czy burzący na pewno wiedzą, do czego?» – napisał Morawiecki.

Groźne burze i wichury

ALARM \ Niemal 600 razy od wtorku do środy nad ranem straż pożarna interweniowała w związku z niebezpieczną sytuacją pogodową w całej Polsce. Kraj nawiedziły burze, wichury i opady gradu. Wczoraj w godzinach porannych Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał w związku z tym ostrzeżenia pierwszego stopnia przed burzami z gradem dla rejonów Podkarpacia, Lubelszczyzny oraz południowej części Mazowsza. Eksperci alarmują: taka pogoda zagraża naszemu życiu!

Od minionego wtorku na terenie całej Polski szaleją burze, którym często towarzyszą silny wiatr i opady gradu. Jak poinformował wczoraj rzecznik komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. kpt. Krzysztof Batorski, poprzedniej doby straż pożarna przeprowadziła ok. 570 interwencji związanych z sytuacją pogodową. Z informacji, do których dotarła Polska Agencja Prasowa, wynika, że najwięcej interwencji odnotowano w województwie łódzkim (190) oraz na Opolszczyźnie, gdzie strażacy wyjeżdżali 159 razy do zdarzeń związa-

nych z pogodą. Obyło się bez ofiar śmiertelnych i rannych. Zdarzyły się jednak przypadki uszkodzeń budynków.

– W miejscowości Rożnów w powiecie kluczborskim na Opolszczyźnie wiatr zerwał połać dachu o powierzchnię ok. 300 mkw. – podał rzecznik PSP.

W związku z tą niebezpieczną sytuacją pogodową wczoraj w godzinach porannych Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia pierwszego stopnia przed burzami z gradem dla rejonów Podkarpacia, Lubelszczyzny oraz południowej części Mazowsza. Na te-

renach, które zostały objęte alertem, mogą wystąpić niebezpieczne, długotrwałe burze z deszczem do 30 mm/m². Prawdopodobnie burzom tym będą towarzyszyły grad oraz porywisty wiatr. Przewiduje się, że na Mazowszu maksymalna prędkość wiatru wyniesie 75 km/h, a na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu aż 90 km/h.

Eksperci ostrzegają, że alert pierwszego stopnia w stosunku do burz, z którymi mamy do czynienia, oznacza, że mogą one powodować poważne straty materialne, a także zagrażać naszemu zdrowiu i życiu. Jednocześnie uspokajają pozytywnymi prognozami pogody na kilka kolejnych dni.

– Na następne dni przewidywania pogodowe są raczej dobre. Od czwartku do niedzieli powinno być już bardziej spokojnie. Dopiero w niedzielę mogą się pojawić kolejne burze, natomiast nie będą tak intensywne. Wszystko jednak może ulec zmianie, ponieważ sytuacja jest dynamiczna, dlatego należy przeglądać prognozy pogody, dowiadywać się, czy nie ma nowych alertów – mówią pracownicy biura prasowego IMGW-PIB.

Maria Kobylńska

Trwają analizy kontrowersyjnego dokumentu

KONWENCJA \ We wrześniu zapewne zapadnie decyzja co do przyszłości tzw. konwencji stambulskiej. Wczoraj o wycofanie się z pomysłu odrzucenia konwencji apelował rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar.

Konwencja stambulska dotyczy m.in. zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet, jest jednak pełna ideologicznych sformułowań atakujących tradycyjną rodzinę. W poniedziałek Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało prace nad jej wypowiedzeniem. Zdaniem MS w konwencji są zapisy o charakterze ideologicznym, a ochrona kobiet przed przemocą w niej zapisana, w polskim prawie jest jeszcze ostrzejsza. Polska podpisała konwencję w grudniu 2012 r., a ratyfikowała w 2015 r.

O termin wypowiedzenia konwencji pytany był wczoraj szef Komitetu Wykonawczego PiS Krzysztof Sobolewski. – Sądzę, że w najbliższych tygodniach będą ogłoszone decyzje związane z ewentualnym wypowiedzeniem konwencji stambulskiej – oświadczył w TVP1. Zapytany, czy sprawa wypowiedzenia konwencji nie

jest pewna, Sobolewski odparł: „Trwają analizy i trwają rozmowy”. – Na pewno nie możemy pozwolić sobie na jedno, aby przy okazji tej konwencji narzucano nam treści ideologiczne niezgodne z naszą konstytucją – podkreślił.

Oczywiście są również obrońcy dokumentu. Jednym z nich jest Adam Bodnar. „Jako Rzecznik Praw Obywatelskich, który stoi na straży praw człowieka i obywatela, jak również niezależny organ ds. równego traktowania, z najwyższym zaniepokojeniem przyjmuję deklarację przedstawicieli Rady Ministrów, jak również ich działania zmierzające do wypowiedzenia przez Polskę Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (tzw. Konwencji Stambulskiej)” – napisał RPO.

Paweł Tunia



fot. mat. pras./d

UKRAIŃSKI SCENARIUSZ NA BIAŁORUSI?

MIŃSK \ Siły bezpieczeństwa Białorusi zatrzymały w nocy z wtorku na środę pod Mińskiem 32 najemników zagranicznej firmy wojskowej – poinformowała wczoraj państwowa agencja prasowa BiełTA. Agencja nie podała więcej szczegółów. W nieoficjalnych informacjach na ten temat pojawia się wątek rosyjski.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Rosyjska dezinformacja w USA

Hakerzy Putina grają koronawirusem

Rosyjskie służby wywiadowcze wykorzystują trzy anglojęzyczne strony internetowe do rozpowszechniania dezinformacji na temat pandemii koronawirusa – podaje agencja Associated Press. Cyberprzestępcy wykorzystują kryzys, który Ameryka chce opanować przed wyborami w listopadzie – twierdzą przedstawiciele rządu USA.

Beata Mańkowska

Jak powiedzieli przedstawiciele amerykańskiego rządu, którzy w rozmowie z AP zastrzegali sobie anonimowość, dwóch Rosjan, którzy zajmowali wysokie stanowiska w moskiewskiej wojskowej służbie wywiadowczej, znanej jako GRU, zostało zidentyfikowanych jako odpowiedzialni za dezinformację mającą na celu dotarcie do obywateli USA. Chodzi o agentów wywiadu Denisa Tiurina i Aleksandra Starunskiego, którzy wchodzili w skład ścisłego kierownictwa firmy InfoRos.

Urzednicy zwrócili uwagę na wyraźny związek między

dwoma stronami internetowymi a rosyjskim wywiadem. Jeden z nich powiedział, że od końca maja do początku lipca br. na wybranych stronach internetowych opublikowano ok. 150 artykułów na temat reakcji na pandemię, w tym materiały mające na celu wsparcie Rosji lub oczernianie USA. Wśród artykułów, które zwróciły uwagę amerykańskich urzędników, znalazł m.in. się taki, w którym sugerowano, że Rosja udzieliła USA „pilnej i znacznej pomocy w walce z pandemią” oraz że „Chiny wierzą, że COVID-19 to broń biologiczna”. Chodzi o materiały publikowane na portalach, które są własnością spółki Info-



Od końca maja do początku lipca br. na wybranych stronach internetowych opublikowano ok. 150 artykułów na temat reakcji na pandemię, w tym materiały mające na celu wsparcie Rosji lub oczernianie USA | fot. AdobeStock/d

Ros, zarejestrowanej w Rosji. Należą do niej takie serwisy, jak InfoRos.ru, Infobrics.org oraz OneWorld.press. Głównym celem publikacji jest mnożenie informacji pogłębiających strach przed wirusem, wywoływanie niepokojów społecznych i podkopanie zaufania do władz.

Rosyjska dezinformacja to problem znany m.in. z ostatnich wyborów prezydenckich w USA. Amerykańscy urzędnicy chcą uniknąć powtórki z 2016 r., kiedy rosyjscy dezinformatorzy (tzw. trolle) rozpoczęli tajną kampanię w mediach społecznościowych, aby podzielić amerykańską opinię publiczną. Szef kontrwywiadu rządu USA ostrzegł w rzadkim publicznym oświadczeniu w piątek, że Rosja nadal używa trolli internetowych do realizacji swoich celów. „Niezależnie od polityki kryzysy, które nawiedzają większość świata – pandemia, stosunki rasowe i protesty – stworzyły podatny teren dla dezinformacji lub kłamstw bojowych” – wskazuje Associated Press. Rozmówcy agencji opisali rosyjską dezinformację jako część ciągłych i trwałych działań na rzecz wywoływania zamieszania.

Car Erdoğan chce kontrolować internet

ANKARA \ Turecki parlament przyjął w tym tygodniu zmiany w prawie, umożliwiające kontrolowanie zawartości mediów społecznościowych. Internetowym gigantom, którzy nie będą się stosowali do nowego prawa, mają grozić grzywny oraz zmniejszenie przepustowości sieci.

Prezydent Recep Tayyip Erdoğan w tym miesiącu stwierdził wprost, że chce, aby „niemoralne platformy były całkowicie zakazane bądź kontrolowane” w jego kraju. Było to nawiązanie do słownych ataków na jego córkę i zięcia. Parze urodziło się czwarte dziecko, o czym poinformowali na platformie społecznościowej. W sieci pojawiło się jednak wiele krytycznych komentarzy. W związku z wpisami pod adresem rodziny Erdoğan turecka policja zatrzymała co najmniej 11 osób.

Wydarzenie to przyspieszyło przyjęcie ustawy, na mocy której wszystkie media społecznościowe dysponujące ponad milionem użytkowników w Turcji będą musiały utworzyć swoje przedstawicielstwa w tym kraju. Nowe prawo przyjęte wczoraj przez turecki parlament będzie dotyczyło takich gigan-

tów internetowych, jak Facebook, Twitter, Tik Tok oraz Google. Jeśli korporacje nie będą współpracowały, to będą je czekały kary finansowe oraz znaczące zmniejszenie przepustowości sieci. Firmy zaś będą miały obowiązek podjąć działania w ciągu 48 godz. od zgłoszenia skargi, która będzie dotyczyła naruszenia prywatności bądź praw osobistych. Korporacje mają ponadto przechowywać dane o użytkownikach, ułatwiając tym samym dostęp do tych informacji tureckim służbom. Rząd w Ankarze oznajmił, że te kroki są konieczne, gdyż jego zdaniem internetowi giganci nie potrafili skutecznie przeciwdziałać nadużyciom w sieci, w tym przestępstwom seksualnym, nielegalnemu hazardowi i wspieraniu terroryzmu.

Rzecznik prasowy Wysokiego Komisarza Narodów Zjed-

noczonych ds. Praw Człowieka (UNHCHR) ostrzega, że prawo da Turcji potężne narzędzia do utrzymywania kontroli nad rynkiem medialnym. Z kolei międzynarodowa organizacja International Press Institute (IPI) określa działania podjęte przez Ankarę jako „drakońską próbę stworzenia w pełni kontrolowanego środowiska mediów społecznościowych”.

Jeszcze przed przyjęciem kontrowersyjnego prawa tureckie władze ostro walczyły z wszelkimi przejawami krytyki w mediach społecznościowych. Według danych stambulskiej organizacji Freedom of Expression Association tylko w ub.r. 7 tys. twitterowych kont oraz 40 tys. wpisów na tym portalu, a także 10 tys. filmów na YouTube zostało skasowanych.

Paweł Kryszczak

Promyk nadziei dla Jemenu

POROZUMIENIE \ Jest szansa na zakończenie walk w Jemenie. Pokój ma zostać osiągnięty poprzez ustanowienie wspólnego rządu przez dotychczasowy gabinet i Południową Radę Przejściową (STC) w Adenie.

Główne punkty rezolucji, której celem jest zrealizowanie porozumienia pokojowego z listopada ub.r., opublikowała Arabia Saudyjska. To właśnie w jej stolicy – Rijadzie – jesienią 2019 r. podpisano dokument, który miał zakończyć konflikt w Jemenie.

Po tym, jak Południowa Rada Przejściowa wyznaczyła kandydata na stanowisko gubernatora Adenu, a jej przedstawiciele wejdą w skład nowej rady ministrów, premier nowego jemeńskiego rządu będzie miał 30 dni na ustanowienie gabinetu. Mają się w nim znaleźć przedstawiciele Północy i Południa Jemenu. Co prawda obie skonfliktowane ze sobą strony zakończyły walki o przejęcie kontroli nad południową częścią kraju, ale dotychczas nie wpro-

wadziły w życie zapisów porozumienia. Południowa Rada Przejściowa (STC) oskarżała rząd w Sanie o korupcję i złe zarządzanie krajem. W odpowiedzi jej przedstawiciele zostali uznani za terrorystów.

Ekspertki zwracają uwagę, że spór między tymi dwoma centrami władzy jest kolejną częścią historii wojny domowej w Jemenie, która rozpoczęła się w 2011 r., gdy rewolucja zmiotła dyktatora Alego Abd Allaha Salaha. Kraj ten jest terenem rywalizacji szyickiego Iranu i sunnickiej Arabii Saudyjskiej, które walczą o dominację w regionie. W czasie wojny domowej zginęły dziesiątki tysięcy ludzi, a według statystyk ONZ większość Jemeńczyków cierpi głód.

(pp)



SPÓR O DATĘ WYBORÓW

HONGKONG \ Władze regionu rozważają przełożenie wrześniowych wyborów parlamentarnych na przyszły rok z powodu pandemii. Sprzeciwia się temu opozycja demokratyczna, która liczy na historyczne zwycięstwo.



SZTURM NA WYSPĘ

WŁOCHY \ Ponad 300 imigrantów z Tunezji przypłynęło na pokładzie 13 łodzi na wyspę Lampedusa w nocy z wtorku na środę. Tamtejszy ośrodek rejestracji migrantów już teraz jest przepelniony do granic możliwości.

PANDEMIA \ Koronawirus nie odpuszcza

Druga fala nadciągnęła szybciej

Rośnie liczba zakażeń koronawirusem w wielu europejskich krajach. W części z nich przywracane są nakazy sprzed kilku miesięcy. Bardzo zła sytuacja epidemiczna wciąż utrzymuje się również w USA i Brazylii.

Petar Petrović

Naukowcy z amerykańskiego Uniwersytetu Johnsa Hopkinsa, którzy zajmują się monitorowaniem sytuacji na świecie, podają, że zakażeniu koronawirusem uległo już 17 mln osób, a zmarło 660 tys. Wyleczonych z COVID-19 zostało 10,5 mln chorych. Według oficjalnych statystyk dwoma najbardziej dotkniętymi przez pandemię krajami są Stany Zjednoczone, gdzie zmarło dotąd 153 tys. osób, i Brazylia, gdzie patogen doprowadził do śmierci ponad 88 tys. osób.

Obawy o to, że jeszcze w okresie letnim dojdzie do drugiej fali koronawirusa, rosną m.in. w Europie. Najwięcej nowych przypadków notuje się w Katalonii. W większości regionów Hiszpanii obowiązuje nakaz noszenia maseczek i zachowanie dystansu społecz-



W odpowiedzi na wzrost zakażeń koronawirusem kolejne kraje starają się przeciwdziałać negatywnym trendom | fot. Vincent West/Reuters/Forum

nego. Nie przynosi to jednak spodziewanych efektów, gdyż wielu mieszkańców, w szczególności młodszych, nie przestrzega zasad. Młodzi ludzie, z których większość przechodzi chorobę bezobjawowo lub bez większych zagrożeń dla życia i zdrowia, zakażają często swoich starszych członków rodziny, dla których koronawi-

rus jest o wiele większym zagrożeniem. W rezultacie kolejne kraje, jak Niemcy, Belgia i Francja, odradzają swoim obywatelom wyjazdy do Hiszpanii. Z kolei Wielka Brytania wprowadziła dwutygodniową kwarantannę dla tych, którzy wracają z tego kraju.

Władze w Madrycie starają się tymczasem przekonać

London, by zasada ta nie dotyczyła regionów, w których nie notuje się aż tylu zakażeń i gdzie, jak przekonują, sytuacja jest lepsza niż na Wyspach. Hiszpański sektor turystyczny ponosi olbrzymie straty w wyniku pandemii, a brytyjscy turyści stanowią wysoki procent wśród tych, którzy odwiedzają w wakacje

ten kraj. Branża turystyczna na całym świecie, według Światowej Organizacji Turystycznej, straciła w wyniku pandemii 320 mld dol.

W odpowiedzi na wzrost zakażeń kolejne kraje starają się przeciwdziałać negatywnym trendom. Władze w Berlinie wprowadzają nakaz przeprowadzania testów u osób wracających z krajów wysokiego zagrożenia epidemicznego. W Belgii od wczoraj obowiązują zaś nowe ograniczenia. Przez najbliższy miesiąc będzie można spotykać się w domach jedynie z tymi samymi pięcioma osobami, nie licząc dzieci poniżej 12. roku życia. Podczas spotkań na świeżym powietrzu można spotykać się maksymalnie z 10 osobami. W sklepach wdrożono zasadę 30 minut, w czasie których trzeba będzie zrobić zakupy.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Iran ostrzelał replikę amerykańskiego lotniskowca

BLISKI WSCHÓD \ Irańska Gwardia Rewolucyjna przeprowadziła ćwiczebne ataki na replikę amerykańskiego lotniskowca. Stany Zjednoczone uznały to za próbę ich zastraszenia.

Jakiś czas temu zdjęcia satelitarne pokazały, że Iran zbudował pełnowymiarową replikę amerykańskiego lotniskowca atomowego klasy Nimitz, łącznie ze stojącymi na pokładzie replikami samolotów. Dla wszystkich było jasne, dlaczego Irańczycy wybrali akurat tę jednostkę – Amerykanie często wysyłają któryś z dziesięciu lotniskowców tej klasy do patrolowania cieśniny Ormuz, co bardzo nie podoba się Teheranowi. Niedawno replika lotniskowca została odholowana na wody cieśniny, a we wtorek irańska Gwardia Rewolucyjna użyła jej podczas manewrów pod kryptonimem Wielki Prorok-14. W trakcie ćwiczeń, transmitowanych przez państwową telewizję, symulowano wiele różnych metod radzenia sobie z dużym przeciwnikiem, od desantu komandosów, przez atak za pomocą szybkich ku-

trów bojowych, po przylepanie do jego burty min magnetycznych przez nurków. Głównym elementem tych ćwiczeń były jednak ataki rakietowe. Pociski były wystrzeliwane z ziemi, z wyrzutni ręcznych i samobieżnych, z wody i z powietrza. Zestrzelono również ćwiczebny dron. W kolejnych dniach manewrów Gwardia ma strzelać do repliki z rakiet dalekiego zasięgu. Zdjęcia satelitarne pokazują, że uszkodzeniu uległ dziób repliki lotniskowca i kilka samolotów. Co ciekawe, wiele pokazanych w telewizji form ataków bardzo przypominało te, o które USA oskarżały Iran w przeszłości, a których ten się wypierał – m.in. atak minami magnetycznymi na tankowce.

Kanonada była tak intensywna, że dwie najbliższe amerykańskie bazy – Ak Dhafra w Zjednoczonych Emi-

ratach Arabskich i Al Udeid w Katarze, postawiono w stan najwyższej gotowości, a ich personel dostał rozkaz ukrycia się w bunkrach. Żadna z rakiet nie trafiła jednak w budynki i po kilku minutach alarm odwołano, ale nieoficjalnie wiadomo, że co najmniej trzy irańskie rakiety uderzyły w wodę w ich pobliżu.

Rzeczniczka prasowa operująca w okolicy 5 Floty USA Rebecca Rebarich uznała ćwiczenia za próbę zastraszenia amerykańskich sił. – Zawsze uważnie obserwujemy ten typ nieodpowiedzialnego zachowania Iranu w pobliżu zatłoczonych międzynarodowych szlaków handlowych – wskazała. Rebarich dodała, że manewry nie przeszkodziły w operacjach koalicji ani nie miały wpływu na transport handlowy w regionie.

Wiktor Młynarz

Paryż wolny od koczujących imigrantów

FRANCJA \ Policja ewakuowała obóz dla imigrantów w północnej części paryskiej metropolii. W namiotach i kartonowych pudłach mieszkało ponad 1500 osób z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Wczoraj o godz. 6 nad ranem francuscy policjanci rozpoczęli ewakuację obozu dla imigrantów nad kanałem Saint-Denis w mieście Aubervilliers, wchodzącym w skład paryskiej metropolii. W ciągu dwóch godzin funkcjonariusze wyprowadzili mieszkańców kilkuset namiotów i prowizorycznych domów z kartonu, po czym skierowali ich do autobusów zorganizowanych przez paryskie władze. Następnie obcokrajowcy zostali przetransportowani do specjalnych placówek i szkół w regionie Île-de-France. Szacuje się, że w kilkuset prowizorycznych domach, które w ostatnich tygodniach pojawiły się wzdłuż kanału, koczowało ponad 1500 osób, przede wszystkim samotni mężczyźni pochodzący z krajów Afryki Północnej, Półwyspu Somalijskiego i Afganistanu.

Jak ustaliły władze, większość imigrantów trafiła do Aubervilliers po likwidacji innych nielegalnych obozów, a część z nich zamieszkiwała wcześniej nielegalny obóz w Calais, zamknięty w 2016 r. – Konsekwentnie kontynuujemy operacje zapoczątkowane kilka miesięcy temu – podsumował prefekt paryskiej policji Didier Lallement. Dodał, że celem służb była ewakuacja wszystkich obozów na obrzeżach Paryża.

Wczorajsza operacja została przeprowadzona z zachowaniem specjalnych obostrzeń spowodowanych pandemią koronawirusa SARS-CoV-2. W ewakuacji uczestniczyli aktywiści stowarzyszenia Utopia 56, którzy czuwali nad poszanowaniem praw człowieka i pomogli w uprzątnięciu koczowiska po wyprowadzeniu imigrantów.

(jk)



fot. Pixabay/d

MILION TERMINALI

PŁATNOŚCI \ W Polsce działa już 1 mln terminali płatniczych. Wszystkie obsługują płatności zbliżeniowe. Jedna trzecia z nich pochodzi z programu Polska Bezgotówkowa. Za ich pośrednictwem zrealizowano ponad 300 mln transakcji za łączną kwotę blisko 16 mld zł.

FINANSE \ Warto inwestować w emerytury, korzystając z dopłat pracodawcy i państwa

Rusza kolejny etap wdrażania PPK

Już za kilka tygodni 78 tys. małych i średnich firm, zatrudniających łącznie 3,7 mln pracowników, będzie miało okazję przystąpienia do pracowniczych planów kapitałowych. Do tej pory w PPK zgromadzono aktywa o wartości 1,65 mld zł, z tego 48 proc. stanowią wpłaty pracowników, 36 proc. dopłaty pracodawców, a 16 proc. wpłaty państwa.

Andrzej Ratajczyk

Według danych Polskiego Funduszu Rozwoju wszystkie fundusze zdefiniowanej daty w ramach PPK odrobiły straty po spadkach spowodowanych pandemią i przyniosły zyski. W zależności od funduszu było to od 2,97 proc. do 4,16 proc. – Warto inwestować długoterminowo, korzystając z dopłat pracodawcy i państwa. PPK to obecnie najbardziej pewny sposób oszczędzania na cele emerytalne w niepewnych czasach – zapewnił prezes PFR Paweł Borys.

– W PPK zgromadzono do tej pory aktywa o wartości 1,65 mld zł, z tego 48 proc. stanowią wpłaty pracowników, 36 proc. dopłaty pracodawców, a 16 proc. wpłaty państwa – powiedział na

konferencji prasowej Borys. Jak wynika z prognoz PFR, wartość aktywów zgromadzonych w PPK na koniec 2020 r. może sięgnąć nawet 4–5 mld zł.

Jak poinformowano, połączono przesunięty w wyniku pandemii II etap PPK, w ramach którego do programu miały przystąpić firmy zatrudniające co najmniej 50 osób, z III etapem, w którym przystąpią firmy zatrudniające od 20 pracowników wzwyż. Aktualny termin na zawarcie umowy o zarządzanie PPK to 27 października br., a termin na zawarcie umowy o prowadzenie PPK to 10 listopada br.

Pozostałe podmioty zatrudniające, nienależące do I–III fazy wdrożenia PPK, zostaną objęte ustawą o PPK od 1 stycznia 2021 r. Mają one obowiązek zawrzeć



Warto inwestować długoterminowo, korzystając z dopłat pracodawcy i państwa – przekonują szefowie PFR | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

umowę o zarządzanie PPK do 23 kwietnia 2021 r. oraz umowę o prowadzenie PPK do 10 maja 2021 r.

Inne istotne zmiany w ustawie o PPK, wprowadzone przez tzw. tarczę antykrzysową, to m.in. ułatwie-

nie wyboru instytucji finansowej dla jednostek samorządu terytorialnego. W ich przypadku wójt (burmistrz, prezydent miasta), zarząd powiatu albo zarząd województwa może – w imieniu podmiotów zatrudniających, będących jednostkami organizacyjnymi samorządu terytorialnego – wybrać instytucję finansową, z którą te podmioty zawrą umowy o zarządzanie PPK.

Jednak również w tej sytuacji do dokonania wyboru konieczny będzie udział tzw. strony społecznej. Jak wynika z badania CBOS, głównym źródłem informacji dla pracowników na temat PPK jest pracodawca. – Dlatego rola odpowiedzialnego podjęcia pracodawców jest kluczowa w budowaniu partycypacji w systemie – podkreślił Bartosz Marczyk, wiceprezes PFR.

Nie korzystajcie z pośredników przy realizacji bonu turystycznego

WYPOCZYNEK \ Firmy zainteresowane udziałem w rządowym programie wsparcia dla branży turystycznej już mogą korzystać z Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Na stronie głównej w panelu bocznym powstała osobna zakładka dla podmiotów turystycznych. Podobna powstaje dla osób korzystających z bonu – zostanie udostępniona w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia.

Zadaniem bonu turystycznego jest wsparcie rodzin z dziećmi do 18. roku życia w sytuacji osłabienia kondycji ich budżetów domowych przez pandemię COVID-19. Szczególne wsparcie otrzymają rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością. Projekt ten przeprowadzaliśmy w bezprecedensowych warunkach pandemii koronawirusa. Dlatego tak ważna jest jasna instrukcja i pełna informacja na temat bonu turystycznego, tak dla beneficjentów, jak i dla przedsiębiorców turystycznych – mówi wicepremier, minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

ZUS przypomina, że obsługa bonu będzie się odbywać na tylko na PUE ZUS. Aby skorzystać z bonu, należy mieć na tej platformie profil. Można go założyć m.in. za pomocą profilu za-

ufanego oraz bankowości elektronicznej. Jednocześnie ZUS ostrzega, że nie należy korzystać z ofert pośredników, którzy mogą nas oszukać, ponieważ wszystko pomagają załatwić konsultanci ZUS. Bon będzie można aktywować na PUE w dowolnym momencie (np. na kilka dni przed planowanymi wakacjami) po podaniu danych kontaktowych (adresu mailowego i numeru telefonu komórkowego).

Przedsiębiorcy turystyczni i organizacje pożytku publicznego, którzy chcą przystąpić do programu Polski Bon Turystyczny, mogą za pośrednictwem PUE ZUS złożyć oświadczenie, dzięki czemu zostaną wpisani na listę podmiotów turystycznych prowadzoną przez Polską Organizację Turystyczną (POT).

– Polski Bon Turystyczny to bardzo ważny projekt nie tylko dla polskich rodzin, lecz także dla turystyki krajowej. Cieszymy się, że rusza infolinia ZUS i zachęcamy wszystkich do dowiadywania się na temat programu, w tym podmioty organizujące imprezy turystyczne oraz świadczące usługi hotelarskie. Już niedługo, bo na początku sierpnia, z bonu będzie mogło skorzystać aż 6,5 mln polskich dzieci – mówi Robert Andrzejczyk, prezes POT.

POT opublikuje listę zarejestrowanych podmiotów turystycznych, uprawnionych do przyjmowania płatności za pomocą bonu, na stronach internetowych: www.bonturystyczny.gov.pl, www.pot.gov.pl oraz www.polska.travel.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rosyjski okręt jak gorący kartofel

ENERGETYKA \ Statek „Akademik Czernski”, który jak się uważa, jest jedyną rosyjską jednostką mogącą dokończyć układanie na dnie Bałtyku biegnącego z Rosji do Niemiec gazociągu Nord Stream 2, nie jest już oficjalnie własnością Gazpromu.

Jeszcze niedawno „Akademik Czernski” był wykazywany w dokumentach jako własność jednej z firm należących do Gazpromu. W najnowszym wykazie spółek powiązanych z koncernem właściciel okrętu już nie figuruje.

To oznacza, że spółka posiadająca okręt albo zmieniła właściciela, albo skorzystała z prawa do nieogłaszania publicznie niektórych danych ze względu na ryzyko sankcji. Takie prawo przyznał firmom rząd Rosji w rozporządzeniu z kwietnia 2019 r.

Do początku 2020 r. właścicielem jednostki była spółka Gazprom Flot. W czerwcu br. „Akademik Czernski” przeszedł w posiadanie podległego Gazpromowi Samarskiego Ciepłowniczego Funduszu Majątkowego.

Ekspertci twierdzą, że zmiany własnościowe są próbą ucieczki rosyjskiego koncer-

nu przed zapowiadanymi przez USA nowymi sankcjami na podmioty zaangażowane w budowę Nord Streamu 2. Amerykanie kilka dni temu ostrzegli, że wszystkie firmy, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do dokończenia gazociągu, spotkają się z konsekwencjami.

Gazprom potrzebuje co najmniej dwóch miesięcy na ułożenie na dnie Bałtyku pozostałych 160 km rur. „Akademik Czernski” przebywa obecnie w niemieckim porcie Mukran, czyli terminalu promowym koło Sassnitz w północno-wschodniej części wyspy Rugia. W tym porcie znajduje się terminal logistyczny budowy Nord Streamu 2. Przechowywane są tam m.in. rury używane do układania gazociągu oraz cały osprzęt związany z inwestycją.

Paweł Woźniak



ZWOLNIENIE ZE SKŁADEK ZUS RATOWAŁO FIRMY

TARCZA \ Dla 61 proc. przedsiębiorców zwolnienie ze składek ZUS było najbardziej przydatną formą wsparcia w ramach tarcz anty kryzysowych – poinformowała w środę Konfederacja Lewiatan. Dla prawie 20 proc. z nich pomoc ta okazała się niezbędna, aby utrzymać firmę. 29 proc. dużych firm biorących udział w badaniu uznało, że postojowe było niezbędne dla utrzymania działalności przedsiębiorstwa.

GOSP.

9

ENERGETYKA \ Rosja może stracić miliardy dolarów na opłacie, którą szykuje Unia

Moskwa drży na myśl o carbon border tax

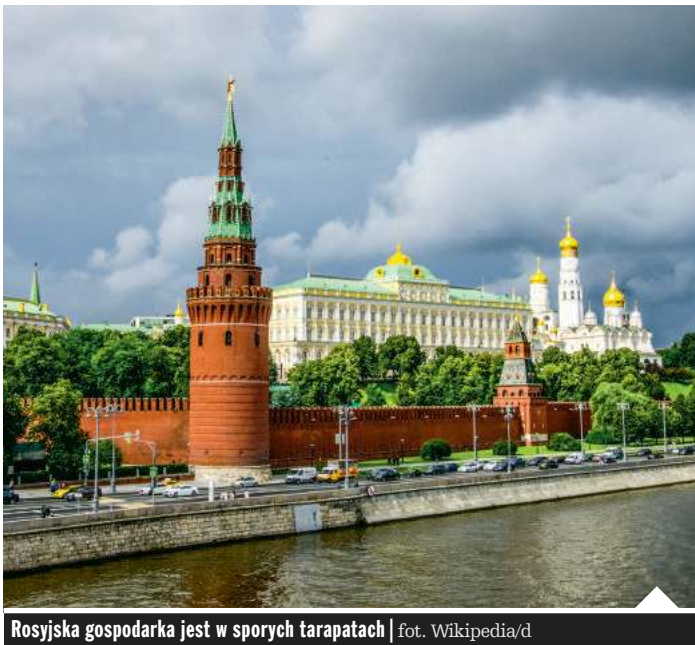
Podatek od śladu węglowego, wprowadzany w celu obciążenia kosztami emisji dwutlenku węgla podmiotów dostarczających produkty na terytorium UE, obejmuje m. in. surowce energetyczne, na których jest oparty rosyjski budżet. – Rozważany w Unii Europejskiej carbon border tax może bardzo mocno uderzyć w nadwątlone kryzysem rosyjskie finanse – twierdzą eksperci.

Paweł Woźniak

W pierwszym półroczu 2021 r. KE ma przedstawić projekty dotyczące tzw. granicznej opłaty węglowej. Opłata od emisji CO₂ na granicach UE ma dać do 14 mld euro rocznie. To uzgodnione na szczycie nowe zasoby własne, które mają pomóc UE sfinansować przyjęty w zeszłym tygodniu fundusz odbudowy. Rozwiązanie ma polegać na nakładaniu dodatkowego cła na sprowadzane do UE dobra, których produkcja wymagała dużej emisji CO₂. Nowa „czarna” danina ma też zapobiegać przenoszeniu

produkcji, zwłaszcza wysokoemisyjnego przemysłu, do państw, w których nie trzeba płacić za emisję gazów cieplarnianych. Celem rozwiązań będzie zwiększenie konkurencyjności gospodarki europejskiej obciążonej kosztami polityki klimatycznej poprzez nałożenie obciążeń na pozaunijnych konkurentów rodzimych firm.

Tymczasem firma doradczą Boston Consulting Group (BCG) obliczyła, że wprowadzenie podatku od śladu węglowego w Unii Europejskiej najmocniej uderzy w Rosję. Jeżeli prawo wejdzie w życie w 2022 r., Rosjanie w pierwszym roku jego obowiązywania mogą stracić nawet 3,6



Rosyjska gospodarka jest w sporych tarapatach | fot. Wikipedia/d

mld euro. Straty mają narastać, by w 2030 r. osiągnąć poziom 8,2 mln euro, a łącznie ponad 50,6 mld euro.

Eksperti zaznaczają, że nie chodzi tylko o to, że Rosja będzie musiała płacić cła od wartych miliardy dolarów surowców energetycznych. Według BCG jest wiele obszarów, na których Rosja będzie traciła w związku z podatkiem. – Europejscy producenci chemikaliów mogą zmniejszyć swoją zależność od rosyjskiej ropy naftowej i importować więcej surowca z Arabii Saudyjskiej, gdzie wydobycie pozostawia mniejszy ślad węglowy – tłumaczą analitycy BCG w opracowaniu „Jak podatek graniczny od emisji dwutlenku węgla w UE może wstrząsnąć światowym handlem”.

Rosyjska gospodarka jest w sporych tarapatach. Budżet pozostaje uzależniony od sprzedaży ropy naftowej, tymczasem przy globalnej recesji nastąpiło załamanie jej cen, a także obniżenia popytu na inne wydobywane w Rosji surowce naturalne.

Jednocześnie gospodarka Rosji silnie odczuwa kryzys związany z COVID-19, m.in. dlatego że władze na Kremlu przeznaczyły niewielkie środki na działania antykryzysowe.

Mimo pandemii nie ograniczamy wydatków

KONSUMENCI \ Jak wynika z badania przeprowadzonego przez firmę doradczą EY Polska, jedynie 26 proc. polskich gospodarstw domowych zdecydowało się na ograniczenie wydatków. Większość Polaków stara się funkcjonować jak dotychczas i nie decyduje się na oszczędności.

W badaniu zachowań konsumentów EY Future Consumer Index 16 proc. ankietowanych Polaków przyznało, że pandemia w znacznym stopniu jest dla nich dotkliwa i dlatego muszą wprowadzać oszczędności w domowych budżetach. To też osoby, które z pesymizmem patrzą w przyszłość, dlatego duża część z nich w dalszym ciągu zamierza zmniejszać wydatki i wprowadzać oszczędności. Negatywne skutki pandemii obserwuje też niespełna 10 proc. ankietowanych Polaków, którzy choć nie są nią bezpośrednio dotknięci, to z obawą patrzą w przyszłość i martwią się o swoje rodziny.

Największa grupa – stanowiąca 43 proc. badanych – przyjmuje postawę „Stay calm, carry on/Zachowaj spokój i kontynuuj”. To osoby, które ani nie zmniejsza-

ją, ani nie zwiększają swoich wydatków i raczej niepokoją się tym, że inni mniej chętnie wydają pieniądze. Z kolei osoby, które choć są zaniepokojone pandemią, to optymistycznie patrzą w przyszłość i nie ograniczają swoich wydatków, to 30 proc. badanych przez EY Polska.

– Polska edycja badania pokazuje, że podobnie jak mieszkańcy innych części świata, najchętniej wykazujemy postawę „Stay calm, carry on”. Widać jednak, że mniej zdecydowanie niż przedstawiciele innych krajów, w szczególności zachodnioeuropejskich, wprowadzamy plany oszczędnościowe – komentuje Łukasz Wojciechowski, partner EY.

– Raczej przyjmujemy postawę wyczekującą i nie decydując się na radykalne cięcia, oczekujemy powrotu do normalności. Prawdopodob-

nie nie będzie to ta sama rzeczywistość i niezbędne będą zmiany; nawet jeśli nie będą one w istotnym stopniu dotyczyły domowych budżetów, prawdopodobnie przyniosą częściową zmianę zachowań zakupowych – dodaje.

Z analizy badania wynika jednak, że część postaw konsumentów została wymuszona wprowadzonymi ogólnie obostrzeniami i zamknięciem gospodarki. – Nie mniej istotne dla wyników są jednak czynniki psychologiczne i nastroje społeczne związane z niepewnością dotyczącą przyszłej sytuacji gospodarczej oraz z obawami dotyczącymi wpływu lockdownu na rynek pracy i domowe budżety – wskazuje Adam Malarski, ekspert EY.

..... (ar)

Ładowanie elektryka z własnej ładowarki

ENERGETYKA \ Ze środków NFOŚiGW z programu promocji fotowoltaiki Mój Prąd będzie można sfinansować kupno przydomowej ładowarki do prywatnego samochodu elektrycznego. To rozwiązanie ma się także przyczynić do rozwoju firm angażujących się w elektromobilność.

Jeszcze w tym roku zostanie opracowany program, którego celem będzie dofinansowanie przydomowych ładowarek do samochodów elektrycznych. Dopłata będzie sięgała najprawdopodobniej 50 proc. kosztów inwestycji.

Ministerstwo Klimatu przygotowało nowelizację rozporządzenia w sprawie rodzajów programów i projektów przeznaczonych do realizacji w ramach krajowego systemu zielonych inwestycji. Rozszerzenie zakresu korzystania z programu Mój Prąd ma się przyczynić do efektywniejszego wykorzystania energii wytworzonej w instalacjach OZE przez prosumenta i umożliwić ładowanie pojazdu elektrycznego bezpośrednio w miejscu wytwarzania tej energii.

Już w zeszłym roku przed uruchomieniem drugiego naboru wniosków do Mojego Prądu były zapowiadane

zmiany. O dołączenie magazynów postulowali operatorzy, dla których było istotne ustabilizowanie sieci w związku z boomem na fotowoltaikę.

Wprowadzenie zmian wiąże się także z epidemią koronawirusa. Nowe regulacje mają się przyczynić do pobudzania gospodarki dzięki rozwojowi firm angażujących się w elektromobilność, tj. producentów oraz instalatorów urządzeń i infrastruktury przydomowych punktów ładowania.

W ramach programu Mój Prąd można otrzymać dofinansowanie na zakup i montaż instalacji fotowoltaicznych. Dofinansowanie obejmuje do 50 proc. kosztów instalacji i wynosi do 5 tys. zł. Jest ono udzielane dla instalacji o mocy od 2 do 10 kW. Budżet programu to 1 mld zł.

..... (lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12

MOTORYZACJA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17-18 SPORT



Inwestorzy budowlani złożą wnioski przez internet

BUDOWNICTWO \ Zmiany w prawie budowlanym umożliwią inwestorom składanie wniosków i dokonywanie zgłoszeń przez internet – zakłada przyjęty przez rząd projekt ustawy dotyczącej społecznej części pakietu mieszkaniowego. Wciąż będzie można też składać dokumenty w formie papierowej – zapewnia Ministerstwo Rozwoju.

Postulat cyfryzacji procesu budowlanego był podnoszony od wielu lat przez różne środowiska związane z budownictwem. Potrzeba takiej cyfryzacji uwypukliła się zwłaszcza w okresie trwającej obecnie pandemii. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, Ministerstwo Rozwoju przygotowało stosowne zmiany w prawie budowlanym.

Wprowadzają one możliwość załączania do wniosków (zgłoszeń) kopii dokumentów zamiast ich oryginałów. Dzięki temu w wielu sprawach kontakt obywatela z urzędem odbędzie się bez konieczności wychodzenia z domu.

Inwestor będzie korzystał ze specjalnego generatora udostępnionego na rządowej stronie internetowej. Na tej stronie inwestor wypełni wniosek (zgłoszenie, zawiadomienie), załączy skan lub zdjęcie dokumentów wymagających dołączenia (których oryginał posiada w postaci papierowej) i kompletny wniosek (zgłoszenie, zawiadomienie) wyśle przez internet.

Jednocześnie zostanie zachowana dotychczasowa postać dokumentacji składanej do organów administracji budowlanej, czyli postać papierowa. – Zainteresowany będzie miał od tej pory możliwość wyboru, czy chce w procesie budowlanym kontaktować się z organem w postaci elektronicznej czy papierowej – podał resort.

Drogą elektroniczną będzie można złożyć: zgłoszenie robót budowlanych (z wyjątkiem tych zgłoszeń, do których konieczne jest dołączenie projektu); wniosek o pozwolenie na rozbiórkę; zgłoszenie rozbiórki; wniosek o przeniesienie decyzji o pozwoleniu na budowę; wniosek o przeniesienie decyzji o pozwoleniu na wznowienie robót budowlanych; wniosek o przenie-

sienie praw i obowiązków wynikających ze zgłoszenia; zawiadomienie o zamierzonym terminie roz-

poczęcia robót budowlanych; wniosek o wydanie decyzji o niezbędności wejścia do sąsiedniego

budynku, lokalu lub na teren sąsiedniej nieruchomości; zgłoszenie zmiany sposobu użytkowania

obiektu budowlanego lub jego części.

(lus, PAP)

Nawyki zdobyte w młodości zaprocentują w dorosłości

EDUKACJA FINANSOWA \ „Wybory twojego dziecka bywają różne. Ważne, że samo na nie oszczędza” – to komentarz do spotu reklamowego Pekao SA, w którym 10-letnia dziewczynka, przed wystawą sklepową z jej wymarzonego roweru, decyduje o tym, że na urodziny taty zdąży jeszcze zaoszczędzić, a swój bcykl kupi właśnie teraz. Kilka kliknięć w komórkę i sprawa załatwiona.



fot. mat. pras./d

To nie jest przyszłość, już dzisiaj dzieci zarządzają swoimi finansami przez smartfon. Zdaniem wielu ekspertów takie doświadczenia to najlepsza droga, aby z naszych pociech wyrosły osoby świadome i wyedukowane finansowo.

W reklamie pokazaliśmy, że w aplikacji PeoPay Kids dziecko może zarządzać środkami między poszczególnymi skarbankami. Podkreśliśmy tym samym, jak w kwestii finansów dzieci ważna jest nauka dokonywania samodzielnych wyborów i brania za nie odpowiedzialności. To kontynuacja kampanii „Bierz życie

za rogi”, w której przedstawialiśmy nietuzinkowe osiągnięcia bohaterów. Tu postaviliśmy na nieco inną formę, czyli fabularny scenariusz z reżyserską realizacją bohaterką, która realizuje oszczędnościowe cele oraz sprawnie posługuje się kartą – mówi Jorge Sánchez Klosiński, dyrektor biura marketingu w Banku Pekao SA.

Według badania „Family Power”, zrealizowanego przez firmę IQS, rodzice dzieci w wieku 6–13 lat mają świadomość, że powinni edukować swoje pociechy w dziedzinie finansów. Pekao postanowiło pomóc rodzicom przekuć teo-

rię w praktykę i wdrożyć PeoPay Kids, rozwiązanie, które uczy dziecko zarządzać pieniędzmi.

Podstawą pakietu jest prosta w obsłudze aplikacja dla najmłodszych z wirtualnym trenerem, który wyjaśnia różne pojęcia z zakresu finansów oraz tłumaczy, jak skutecznie oszczędzać i gospodarować środkami. Najmłodsi mają możliwość tworzenia skarbonek w ramach konta oszczędnościowego Mój Skarb, by odkładać w nich pieniądze na wybrane przez siebie cele. Mogą też zrealizować przelew z bezpłatnego Konta Przekorzystnego lub doładować telefon – w tym wy-

padku prośba o autoryzację transakcji jest zawsze wysyłana rodzicowi. Mama lub tata, z Panelu Rodzica umieszczonego w swojej bankowości internetowej Pekao24 i aplikacji PeoPay, mogą dyskretnie nadzorować finanse swojego dziecka oraz zasilić jego konto. W ramach PeoPay Kids dziecko może też bezpłatnie korzystać z własnej karty płatniczej, dzięki której dokona płatności w sklepach oraz wypłaci gotówkę – limit takich transakcji również ustala rodzic.

– Wierzymy, że dobre nawyki związane z gospodarowaniem pieniędzmi zdobyte w młodości pozwolą dzieciom dobrze przygotować się do dorosłości. W Polsce brakuje rozwiązań bankowych dla dzieci w wieku szkolnym. Można więc powiedzieć, że wyznaczamy kierunek komunikacji tego typu produktów. Promując PeoPay Kids, postaviliśmy na życiowy i jasny przekaz, odnoszący się de facto nie do samych dzieci, ale właśnie do rodziców, którzy mają wpływ na rozwój swoich pociech. Mamy nadzieję, że dziecko, które obejrzy nasze spoty, również wyciągnie z nich wartościową lekcję – zaznacza Jorge Sánchez Klosiński.

Aby ułatwić rodzicom rozmawianie z dziećmi o pieniądzu i oszczędzaniu, Bank Pekao szykuje specjalny mechanizm – bota w Facebook Messengerze. Już od sierpnia rodzic będzie mógł wcielić się w wirtualnego trenera i podłożyć swój głos, by dubbingować bohaterów z brygady PeoPay Kids (żubra, lisa i złotówkę). Znajomy głos pozwoli bardziej przykuć uwagę malucha i przekazać mu cenne finansowe rady. Bank planuje też organizację konkursu na Facebooku z atrakcyjnymi nagrodami.

(p.woz.)



ZDROŻEJE MIÓD

ŻYWNOSĆ

Pszczóły wytworzyły w tym roku dużo mniej miodu niż w latach ubiegłych; może to być efekt suszy, która panuje w Polsce od kilku lat – poinformował prezes Terenowego Koła Pszczelarzy w Sejnach Krzysztof Przeborowski. Dodał, że nie ma żadnej choroby pszczoł, ale miód będzie w tym roku droższy.

OZE \ Mariaż nauki, przemysłu i biznesu

Państwowe spółki analizują wejście w biogaz

Orlen Południe, H. Cegielski-Poznań, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu podpisały w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi list intencyjny w sprawie budowy 20 biogazowni rolniczych opartych na innowacyjnej polskiej technologii. Analizowane zakłady mają pomóc w zagospodarowaniu substratów z gospodarstw rolnych, a ich przetworzenie da energię elektryczną oraz biometan.

Paweł Woźniak

Przedstawiony program to przede wszystkim odpowiedź na europejskie wytyczne dotyczące przeciwdziałania zmianom klimatycznym i budowania zrównoważonego europejskiego rolnictwa. Europejski Zielony Ład przewiduje osiągnięcie do 2050 r. neutralności klimatycznej, a to oznacza potrzebę szybkiego znalezienia alternatywy dla tradycyjnych źródeł energii. Podpisany list intencyjny zakłada powstanie biogazowni w 20 największych gospodarstwach rolnych w Polsce, należących

do KOWR. – Dzięki realizacji nowych inwestycji zdecydowanie poprawi się efektywność ekonomiczna spółek należących do KOWR – zaznaczył minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. – Będzie to służyło także wzrostowi konkurencyjności naszego rolnictwa i przyczyni się do osiągania celów klimatycznych – zaznaczył minister.

Wiceminister aktywów państwowych Zbigniew Gryglas podkreślił z kolei, że to ważny projekt nie tylko dla rolnictwa, lecz także dla całej gospodarki. – Zagospodarowany zostaje obszar energii, który dotychczas leżał odłogiem, a szacuje się, że



Spółki skarbu państwa rozważają inwestycje w biogazownie rolnicze | fot. mat. pras./d

potencjał substratów z polskiego rolnictwa pozwoli na wytwarzanie ok. 7 mld m sześć. biogazu, tj. jednej

trzeciej zapotrzebowania krajowego – wyjaśnił Gryglas. Dodał, że szacuje się, że wartość programu to co naj-

mniej pół miliarda złotych, a czas zwrotu inwestycji to cztery–pięć lat.

– Produkcja energii elektrycznej i biometanu z biogazu to dla nas przede wszystkim rozwiązanie korzystne biznesowo. Umożliwi nam także realizację Narodowego Celu Wskaźnikowego. Biotechnologie to kierunek, w którym zmierzają nowoczesne gospodarki, w tym także polska – podkreślił prezes Orlenu Południe Marcin Rej. Dodał, że realizowane przez firmę inwestycje istotnie przyczynią się do osiągnięcia przez Polskę zakładanego celu klimatycznego.

Zgodnie z zawartym porozumieniem generalnym wykonawcą biogazowni rolniczych zostanie H. Cegielski-Poznań SA. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu natomiast jest autorem innowacyjnej technologii, która będzie wykorzystana przy budowie biogazowni.

Co ważne, współpraca spółek skarbu państwa z KOWR i poznańską uczelnią umożliwi nie tylko dywersyfikację źródeł energii, budowę silnej pozycji Polski w obszarze OZE czy rozwój rodzimych technologii, lecz także transfer osiągnięć naukowych na grunt biznesu i przemysłu.

Estoński CIT zwiększy inwestycje w Polsce

FINANSE \ Wprowadzenie estońskiego CIT zwiększy wydatki inwestycyjne aż o 2 proc. PKB i stworzy dodatkowe 120 tys. miejsc pracy – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Jak pokazują doświadczenia Estonii, odejście od tradycyjnego CIT polegającego na opodatkowaniu dochodów w momencie ich powstania na rzecz nałożenia podatku dopiero w chwili wypłaty zysków ma silnie proinwestycyjny charakter i przyczynia się do wzrostu kapitałów własnych przedsiębiorstw, poprawy ich płynności, zdolności kredytowej i produktywności.

– Dzięki wprowadzeniu tego narzędzia długookresowa stopa inwestycji wzrosła w Estonii o ponad 17 pkt proc. Reforma podatkowa doprowadziła także do wzrostu o 9,1 proc. w bilansie obrotów kapitałowych, wzrostu konsumpcji o 1,4 proc. i wzrostu PKB o 2,9 proc. – wyjaśnia Jan Sarnowski, wiceminister finansów, fellow Polskiego Instytutu Ekonomicznego, autor raportu.

– Estoński CIT okazał się również skuteczną tarczą

antykryzysową. Stało się tak dlatego, że wzrost stopy oszczędności i zwiększenie płynności firm poprawiły ich sytuację w okresie wahań koniunktury, zwłaszcza w czasach kryzysu finansowego lat 2007–2009 oraz dobie pandemii koronawirusa – dodaje Sarnowski.

Estoński CIT przyczynił się do skokowej poprawy konkurencyjności tamtejszych firm oraz całej gospodarki. Skutkiem wprowadzenia innowacyjnej formy opodatkowania w Estonii był także skokowy wzrost napływu kapitału inwestycyjnego i nieproporcjonalnie szybki, szczególnie wobec innych państw regionu, wzrost konkurencyjności i produktywności firm.

Według wiceministra Sarnowskiego z podobną sytuacją będziemy mieli do czynienia w polskim przypadku. Szacuje się, że już w 2021 r.

nawet ponad połowa firm na świecie stosujących tę nowoczesną formę opodatkowania dochodów będzie zarejestrowana w Polsce. Estoński CIT przyczynia się też do uszczelnienia systemu podatkowego.

W polskiej wersji estońskiego CIT nie tylko sposób rozliczania ulegnie radykalnemu uproszczeniu. Niższe będą także stawki podatkowe. – Obniżona stawka na wyjściu będzie nie tylko zachęcała do szybkiego rozwoju spółki, lecz także przeciwdziałała pokusie pozostawiania w systemie estońskim jedynie ze względów podatkowych. Gdyby efekty reformy CIT były w Polsce takie jak w Estonii, skutkowałaby ona wzrostem zatrudnienia o blisko 120 tys. osób – podkreśla Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

..... (ar)

Resort aktywów dementuje fałszywe doniesienia

PGG \ Propozycja wicepremiera Jacka Sasina, by przygotowaniem programu naprawczego dla PGG zajął się specjalny zespół, została dobrze przyjęta przez ekspertów i samych górników. Przy okazji wyjaśniło się wiele niesprawdzonych doniesień prasowych, bulwersujących związki.

Doszliśmy do wspólnego uzgodnienia, że od przyszłego wtorku zespół zaczyna działać – poinformował Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Zarząd PGG i rząd wycofał się na dziś z likwidacji kopalń, o której słyszeliśmy m.in. od dziennikarzy – powiedział po zakończeniu spotkania strony społecznej z przedstawicielami rządu, w tym m.in. z wicepremierem Sasinem, parlamentarzystami i przedstawicielami zarządu PGG. Nie będzie też obniżek wynagrodzeń dla pracowników spółki. – Zarząd PGG oświadczył, że do końca roku nie ma problemu z wynagrodzeniami. Myślę, że to się bierze z tego, że lada chwila spodziewa się pieniędzy w ramach IV tarczy antykryzysowej – tak Kolorz skomentował wcześniejsze donie-

sienia, że pieniędzy może zabraknąć już na wrześniowe pensje. Po spotkaniu wicepremier Sasin zaprzeczył też, że w pierwotnym programie, który miał zostać przedstawiony stronie społecznej, pojawił się plan zamknięcia wszystkich kopalń wydobywających węgiel energetyczny do końca 2036 r. – Informacje podawane przez media, jakoby rząd pracował nad jakimś projektem wygaszenia górnictwa do roku 2036, są całkowicie nieprawdziwe. Każdy, kto ma pojęcie o tym, jak wygląda sektor energetyczny w Polsce i jakich inwestycji wymaga, aby stopniowo odchodzić od węgla na rzecz innych źródeł energii, wie, że to data całkowicie nierealistyczna i fantazyjna – dodał.

..... Mariusz Andrzej Urbanek



LEGENDY Z PLAŻY

THE BEACH BOYS \ Amerykańska grupa rockowa grająca rock and rolla. W roku 1988 The Beach Boys zostali wprowadzeni do Rock and Roll Hall of Fame. Zespół istnieje od roku 1961. Jego skład zmieniał się wielokrotnie.

MOTORYZACJA \ Hyundai Kona 1,6 T-GDI 2WD 177 KM premium

Myląca nazwa



| fot. Tomasz Hamrat (4)



Hyundai Kona – stworzony na krótkie wakacyjne wypady. Na dłuższe nie pozwala niewielki bagażnik



W środku wszystko jest uporządkowane i ergonomiczne

Igor Szczęsławicz

Członkowie legendarnego zespołu Beach Boys śpiewali o tym, że chcą spędzać zimy na wybrzeżu Kona na Hawajach. Oszczędzali cały rok, aby tam pojechać i surfować po Pacyfiku, oczywiście po słodkim powitaniu, jakie zgotują im hawajskie dziewczyny przystrojone w naszytniki z kwiatów. Wspaniała wizja.

Nic więc dziwnego, że koreańscy spece od wymyślania nazw nadali imię Kona miejskiemu crossoverowi. A samochód należy do najbardziej udanych produktów firmy Hyundai. Samochód ten bardzo dobrze wygląda. Zgrabna, choć mięsista sylwetka, mocarne nadkola i zachowane proporcje. Zgodne z najnowszymi trendami mody LED-owe światła o ciekawych kształtach. Z zewnątrz sprawia wrażenie szybkiego i zwinnego. Coś idealnego na szybki wypad na wakacje. Niekoniecznie zimą i niekoniecznie na Hawaje.

W środku auto oferuje dużo miejsca dla czterech dorosłych pasażerów, starannie wy-

kończoną, bardzo ergonomiczną deskę rozdzielczą i w poziomie wyposażenia premium dobre wyposażenie łącznie z punktem bezprzewodowego ładowania smartfona.

Testowany model wyposażony był w 177-konny benzynowy silnik. Trzeba przyznać, że imponująca liczba mechanicznych rumaków najlepiej radzi sobie na autostradzie. Auto pracuje w miarę cicho, jest napędzane dynamicznie, a przy tym wcale nie jest specjalnie paliwożerne. Spalanie rzędu 7-8 litrów benzyny na 100 km nie jest wcale przy spokojnej jeździe nie do osiągnięcia. Nieco gorzej Kona wypada w mieście, gdzie spalanie jest zdecydowanie wyższe, ale za to niewielkie gabaryty auta ułatwiają parkowanie. Bagażnik Kona oferuje niewielki – 320 litrów, ale jego regularne kształty sprawiają, że jest bardzo pakowny.

\\ Miejski crossover Hyundai Kona jest na naszym rynku już od niemal trzech lat, ale na pewno nie zdołał się zestarzeć. To wciąż nowoczesne i bardzo efektowne auto. \\



Bagażnik jest mniejszy, niż można by sądzić po jego wyglądzie

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1591
Moc (kW/KM/obr./min)	130 kW/177 KM przy 5500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	265/1500-4500
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	7,9
Prędkość maks. (km/h)	205
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	8,0/6,0/6,7/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa (kg)	1255/1750
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4165/1800/1565
Pojemność bagażnika (l)	320/1143
Cena od (benzyna 1,5 140 KM Enjoy promocja) 108 450 zł	
Samochód testowy ok. 120 000 zł	
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut., ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, system start-stop, automatyczna skrzynia biegów	



NIE PRZEGAP \ Aby upamiętnić 76. rocznicę Powstania Warszawskiego, media Strefy Wolnego Słowa przygotowały dla naszych Czytelników wyjątkowy program edukacyjno-muzyczny pt. „Dumni Białoczerwoni. Powstanie Warszawskie”. Będzie go można go zobaczyć 1 sierpnia o godz. 15 na: portalu Niezależna.pl, portalu Vod.gazetapolska.pl oraz na profilach na Facebooku – Niezależna.pl i Gazeta Polska.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 LIPCA 2020

KULTURA

13

OBCHODY \ Setna rocznica Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Trwałym śladem będą muzea

Przed nami kulminacyjne obchody setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej. Przygotowano kilkadziesiąt wydarzeń w całym kraju, również w przestrzeni wirtualnej, widowisko multimedialne pod hasłem „1920. Wdzięczni Bohaterom”, premierę filmu „Wojna światów” i wreszcie wielkie otwarcie długo wyczekiwanego Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Anna Krajewska

W obchody setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej w sposób szczególny włączyły się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z Biurem Programu „Niepodległa” oraz Ministerstwo Obrony Narodowej. Jak informowaliśmy wczoraj na łamach „Codziennej”, pomysł zakłada wspieranie jak największej liczby inicjatyw społecznych w Polsce lokalnej. To sprawia, że na liście wydarzeń widnieje kilkadziesiąt pozycji, w tym wiele wystaw, widowisk i koncertów. W programie obchodów znalazły się także inicjatywy, które mają być trwałą pamiątką rocznicy wiktorii 1920 r.

Sieć muzeów

W opublikowanym w „Gazecie Polskiej” (nr 24 z 10 czerwca 2020 r.) wywiadzie minister kultury prof. Piotr Gliński podkreślił, że centralnym wydarzeniem obchodów związanych ze stuleciem Bitwy Warszawskiej, oprócz uroczystości stricte państwowych, defilady wojskowej itp., będzie oficjalne otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. – Wybudowaliśmy wspaniałe, godne muzeum, a właściwie cały kompleks muzealny wraz z remontowanym Dworcem „Milusin” i odnowioną willą Bzów – powiedział minister Gliński, dodając, że pamiątką po obchodach stulecia odzyskania niepodległości i naszego historycznego zwycięstwa będzie wielka sieć polskich muzeów: od Muzeum Historii Polski, Rodziny Piłskich, Żołnierzy Wyklętych, Kresów, Sybiru po Narodowe Muzeum Techniki chociażby. Podczas wtorkowej konferencji prasowej minister wyjaśnił, że koszt budowy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku wraz z zagospodarowaniem całego kilkuhektarowego terenu wynosi około 250 mln zł. Efekt prac będzie można zobaczyć już 14 sierpnia, w przeddzień 100. rocznicy Cudu nad Wisłą. Dłużej będzie trzeba czekać na hucznie zapowiadaną placówkę w Osso-



Otwarcie Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku odbędzie się 14 sierpnia | fot. Wikipedia/d

wie. Pozwolenie na budowę tamtejszego Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. Ministerstwo Obrony Narodowej otrzymało na początku lipca. – Wkrótce ruszą prace budowlane. Będzie to nowoczesna placówka, która w sposób godny upamiętni bohaterów broniących ojczyzny w czasie wojny polsko-bolszewickiej – potwierdził we wtorek Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej. W tym roku nie doczekamy także wzniesienia pomnika Bitwy Warszawskiej na stołecznym placu Na Rozdrożu. Jak wczoraj powiedział „Codziennej” wicepremier Piotr Gliński, monument zostanie wzniesiony najprawdopodobniej za rok. – Na moją prośbę obelisk został powiększony o 1/3 i będzie miał ok. 40 m. Wokół samego monumentu zaprojektowano dużo przestrzeni, która będzie miała charakter społeczno-edukacyjny. Chcemy, żeby ukazały się tam informacje w kilku językach dotyczące Bitwy Warszawskiej – powiedział minister kultury.

Defilada i piknik

Podobnie jak w przypadku świętowania 100. rocznicy odzyskania niepodległości, tak i tym razem centralne uroczystości będą miały miejsce w stolicy. Przebiegną one pod hasłem „Bitwa

Warszawska 1920 r. – polskie zwycięstwo dla wolności Europy”. – Kulminacyjnym punktem obchodów będzie defilada, która odbędzie się 15 sierpnia o godz. 15 na warszawskiej Wiślostradzie. Obok żołnierzy Wojska Polskiego i nowoczesnego uzbrojenia będziemy mogli zobaczyć m.in. czynną replikę pierwszego polskiego pojazdu pancernego zbudowanego na bazie Forda T przez inżyniera Tadeusza Tańskiego. Także 15 sierpnia o godz. 12 na placu Piłsudskiego tradycyjnie odbędzie się uroczysta odprawa wart – powiedział Mariusz Błaszczak. Minister zaznaczył, że elementami obchodów będą także: msza św. w Ossowie z udziałem Episkopatu Polski 15 sierpnia oraz odsłonięcie i poświęcenie figury Matki Boskiej Zwycięskiej w Radzyminie 16 sierpnia. Ponadto resort obrony narodowej planuje m.in. wydanie licznych publikacji, reprintsów, monografii poświęconych wydarzeniom i bohaterom sprzed 100 lat.

Filmy i multimedia

W nadchodzących obchodach organizatorzy stawiają po równi na edukację, uczestniczenie i na aktywne zaangażowanie. Edukacyjny charakter ma wyjątkowy narracyjny portal Bitwa1920.gov.pl, o którym

już pisaliśmy na łamach „Codziennej”. Zwięzłe, obrazowo, multimedialnie przedstawione na nim treści zachęcają zwłaszcza młodych ludzi do poznawania historii. Dzień przed widowiskiem, 14 sierpnia br., będzie miała miejsce premiera zrealizowanego w technologii cinematic VR 360° 3D filmu fabularnego „Wiktoria 1920”, którego producentem jest Biuro Programu „Niepodległa”, a koproducentem Narodowe Centrum Kultury. Materiał pozwoli widzowi wcielić się w bohatera walk z 1920 r. i jego oczami obserwować przebieg zdarzeń. Dla szerokiej publiczności film zostanie nieodpłatnie udostępniony w internecie. Zapowiada się interesująco, biorąc pod uwagę znakomitą jakość dotychczasowych polskich produkcji historycznych VR, jak „Kartka z powstania” (film zdobył kilka nagród na międzynarodowych festiwalach) czy „MS Piłsudski – ukryta historia”. Podobne zainteresowanie może wzbudzić zapowiadana na 16 sierpnia na antenie TVP 1 premiera dokumentu „Wojna światów”. Za scenariusz i reżyserię filmu odpowiadają Mirosław Bork i Krzysztof Talczewski, muzykę skomponował Krzesimir Dębski – to ta sama ekipa, która stworzyła dokument „Niepodległość”. W no-

wej produkcji podobnie wykorzystano archiwalne zdjęcia, które zostały poddane cyfrowej obróbce.

Wyjątkowe widowisko

15 sierpnia na PGE Narodowym w Warszawie odbędzie się artystyczna kulminacja obchodów, czyli monumentalne widowisko multimedialne „1920. Wdzięczni Bohaterom”. Jak zapowiedzieli wczoraj organizatorzy, scena i aranżacja widowiska zajmą ponad 10 tys. mkw., a w wydarzeniu udział weźmie kilkadziesiąt artystów i setki rekonstruktorów. Zagra Orkiestra Polskiego Radia. Nie będzie to jednak tylko koncert. Dzięki wykorzystaniu ikonografii, wizualizacji, animacji komputerowych, nowoczesnych technik projekcyjnych, archiwaliów, komentarzy narratora oraz scen aktorskich i grup rekonstrukcyjnych widzowie poznają bohaterów, przebieg bitwy i sytuację międzynarodową. Obecny na wczorajszej konferencji minister aktywów państwowych Jacek Sasin, mówiąc o finansowym zaangażowaniu polskich spółek w sfinansowanie widowiska na Stadionie Narodowym, przypomniał, że PGNiG – które jest głównym partnerem biznesowym tego wydarzenia – w tym roku „odniosło swój sukces nad Rosjanami, odzyskując 6 mld zł od rosyjskiego Gazpromu, przepłacone przez wiele lat za niekorzystne kontrakty gazowe narzucone przez rosyjskiego partnera”.

Dla każdego z nas

Biuro Programu „Niepodległa” zachęca wszystkich Polaków do zaangażowania się w rocznicowe obchody, np. do wzięcia udziału w konkursie literackim czy do poszukiwania w najbliższym otoczeniu pamiątek i upamiętnień, nawiązań do wydarzeń sprzed stu lat, sfotografowania ich i opublikowania w mediach społecznościowych z hasztagiem #wiktoria1920. Wybrane zdjęcia zostaną wykorzystane do stworzenia wielkoformatowego kolażu, na którym powstanie hasło „Wiktoria 1920”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

MOTORYZACJA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17-18

SPORT



DAWNO TEMU WE FRANCJI...

W PRZEBRANIU \ „Już w czasach Richelieu handlowcy francuscy ubolewali nad najazdem Holendrów na porty Atlantyku. Jedna dzielnica Nantes nazywa się »małą Holandią«. Mówi się nawet o marynarzach holenderskich, którzy rabują towary francuskie... w przebraniach Turków!” – Ines Murat w biografii Jeana Baptiste’a Colbert’a.

POLITYKA \ Wspólnota Europejska na zakręcie

Unia, reforma, interesy państw narodowych, czyli eurokwadratura koła

W Parlamencie Europejskim ma zacząć działać komisja, której celem jest debatowanie o przyszłości Unii Europejskiej. Reforma UE jest dla unijnych elit trochę jak perpetuum mobile albo słynne himalajskie zwierzę yeti – o którym wszyscy mówią, ale nikt go nie widział. Do tej „wielkiej reformy” przygotowywano się od kilku lat. Z roku na rok jednak z takiego czy innego powodu lub pretekstu odkładano jej przygotowanie i zaakceptowanie.



Ryszard Czarnecki

„Dobre” i „złe” instytucje UE

Wydaje się jednak, że poza przedstawianiem, a nawet forsowaniem konkretnych pomysłów technicznych ważne, a może najważniejsze są pewne decyzje polityczne. Oczywiście federaliści będą, jak zwykle, z uporem godnym lepszej sprawy powtarzali, że trzeba „więcej Unii w Unii” i że należy maksymalnie dużo kompetencji przekazać instytucjom unijnym. A mówiąc ściślej: nie tyle jakimś instytucjom unijnym, lecz konkretnie Komisji Europejskiej, bo już, Boże broń, na pewno nie Radzie Europejskiej. Czemuż nie Radzie? Bo jest to „zły” organ UE, w przeciwieństwie do „dobrych”, choćby Agencji Praw Podstawowych, agencji zajmujących się gender czy właśnie Komisji Europejskiej. Rada Europejska bowiem to przedstawicielstwo państw członkowskich UE-27, a więc państw narodowych. To właśnie Rada, czyli tzw. unijne szczyty, decyduje o tym, kto będzie sprawował najważniejsze funkcje w UE przez kolejne pięć lat. Parlament Europejski co prawda zbuntował się po raz pierwszy w historii i odrzucił decyzję szczytu UE z lipca 2019 r., która „mianowała” szefem tegoż europarlamentu socjalistę, byłego premiera Bułgarii Sergieja Staniszeva – skądinąd urodzonego w ZSRR i mającego obywatelstwo najpierw Związku Radzieckiego, a potem Federacji Rosyjskiej. Zamiast tego przedstawiciela nowej Unii przeforsowano reprezentanta dawnej EWG, dawnej piętnastki, mojego kolegę z prezydium europarlamentu, bo przez dwie ka-



Dotąd pojawiały się różne, cząstkowe pomysły reformy Unii. Bardzo konkretnie na ten temat wypowiadał się premier Mateusz Morawiecki, który proponował uszczelnienie systemu podatkowego, a w ten sposób zapobieżenie „czarnym dziurom” podatkowym i aferom VAT-owskim | fot. Krystian Maj/KPRM/d

dencje wiceszefa PE, Włocha Davida Marię Sassolego. Co nie zmienia faktu, że to Rada Europejska obsadziła stanowiska nie tylko szefa Rady (Belg Charles Michel), lecz także przewodniczącego Komisji Europejskiej (Niemka Ursula von der Leyen) oraz szefa European External Action Service – Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, czyli unijnej dyplomacji (Hiszpan – Katalończyk Josep Borrell) i wreszcie szefowej Europejskiego Banku Centralnego (Francuzka Christine Lagarde). Tak samo to Rada na czterodniowym, rekordowo długim szczycie Unii zakończonym w zeszły wtorek zdecydowała o wręcz oceanie unijnych pieniędzy. Wzbudziło to zresztą wściekłą reakcję eurofederalistów. Czołowa przedstawicielka liberałów w europarlamencie, Holenderka Sophie in ’t Veld w wywiadzie dla niemieckiego radia publicznego uznała, że szczyt UE zwiększył kompetencje Rady Europejskiej, co jest przecież niedopuszczalne...

Beneficjenci rabatowego raju...

Dotąd pojawiały się różne, cząstkowe pomysły reformy Unii. Bardzo konkretnie na ten temat wypowiadał się premier Mateusz Morawiecki, który proponował uszczelnienie systemu podatkowego, a w ten sposób zapobieżenie „czarnym dziurom” podatkowym i aferom VAT-owskim. Polska zresztą była tu przez niego pokazywana jako swoisty przykład praktyki w tym obszarze, a nie tylko akademickiego teoretyzowania. Polska opowiedziała się też za likwidacją wszelkich rabatów, czyli ulg do składek członkowskich poszczególnych krajów Unii. W polskiej propozycji nikogo nie wymieniono enumeratywnie, ale wiadomo, że po brexicie i odejściu z UE Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej największym rabatowym beneficjentem jest Królestwo Niderlandów. Skądinąd – to moja prywatna opinia – wściekły atak wiceprzewodniczącego i poprzedniej, i obecnej Komisji Europejskiej Holendra Fran-

sa Timmermansa na Polskę wynikał właśnie z tego powodu. Sprawa praworządności i wymiar sprawiedliwości w naszym kraju były oczywiście dobrym paliwem dla tego polityka lewicy, rozczarowanego tym, że w Sejmie Rzeczypospolitej lewica nie była obecna w poprzedniej kadencji. Była to też dla niego niewątpliwie okazja do rozegrania tych znaczących kart i między innymi przez to wygrania prawyborów w ramach Partii Europejskich Socjalistów na kandydata lewicy na szefa KE. Jednak skala tego ataku, jego gwałtowność, chyba też emocjonalność wynikały z zagrożenia narodowych interesów Holandii. Mówiło się wówczas w Brukseli o swoistym cichym układzie między premierem rządu w Hadze Markiem Ruttem (Timmermans, w rządowej koalicji liberałów i socjalistów w pierwszym gabinecie Ruttego, był ministrem spraw zagranicznych) a holenderskim komisarzem. Jeśli Timmermans załatwiłby zachowanie rabatu dla Ho-

landii, premier Rutte miał go ponownie zgłosić na komisarzy, mimo że w jego rządzie nie było już lewicowej Partii Pracy, której przedstawicielem był „towarzysz Frans”.

„Listek figowy” praworządności w zamian za pozostawienie ulg

Pomysły polskiego rządu na reformę instytucji UE sprzed przeszło dwóch lat nagle wróciły ze zdwojoną mocą podczas ostatniego brukselskiego szczytu. Oczywiście chodzi o zlikwidowanie rabatów. Jednak były one jedynie „piłką w grze”, były próbą zaszachowania Hagi, stojącej na czele „klubu skąpców” (Niderlandy były największym państwem z tej piątki – ze Szwecją, Danią, Finlandią, Austrią). Sprawa była prosta – jeśli Haga chce ścinać budżet UE oraz plan odbudowy i grać kartą całkowicie nieprecyzyjnie zdefiniowanej praworządności, to „my wam wyciągamy z rękawa rabat”...

Taki „podwójny nelson” okazał się skuteczny. „Praworządność” okazała się tylko listkiem figowym konkluzji szczytu Unii – a rabaty Holandii i innych krajów pozostały. W sumie to się jednak Polsce opłacało. Było jednak spektakularnym przykładem, jak dla bieżącej polityki zaspokajania interesów najbogatszych krajów członkowskich UE poświęca się nawet nie tyle reformę Unii – bo jej nie ma – ile choćby jej zręby czy podstawowe elementy. To pokazuje też, jak bardzo trudny będzie do przeprowadzenia proces reformowania Unii – choć wszyscy wiedzą, że jest on konieczny.

Unia jest bowiem na zakręcie. Zostawiając propagandowe „akty strzeliste” eurofederalistów, z coraz mniejszą mocą deklamowane przez liberałów i socjalistów, a już w ogóle nieeksploatowane przez te formacje w Europie Południowej, szczególnie dotkniętej pandemią i szczególnie pomijanej w pierwszych tygodniach koronawirusa przez instytucje Unii. Sądzę, że Polska nie powinna czekać na to, co spadnie z „pańskiego” brukselskiego stołu, tylko sama przygotować projekt reformy Unii Europejskiej. Powinien on według mnie uwzględniać poszerzenie UE o kilka krajów bałkańskich pod koniec trzeciej dekady XXI w., a także polityczną równowagę między starą a nową Unią, której przecież Rzeczpospolita lideruje, co pokazała skądinąd w ostatnich dniach na szczycie w Brukseli.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

MOTORYZACJA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17-18

SPORT



CARAVAGGIO OKIEM HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO

SZEŚĆ MEDALIONÓW I SREBRNA SZKATUŁKA \ „Morte della Vergine” należy oglądać równocześnie z innym płótnem Caravaggia, „Maddalena”. Śpiąca na krześle Magdalena, z rozchylonymi ustami i niedomkniętymi oczami, z rękami splecionymi w geście znużenia, jest jakoś spokrewniona z umartą Najświętszą Dziewicą. Łączy je ów ból istnienia...

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ 500+ wybudziło Polskę B z marazmu – ale teraz jej aspiracje będą rosły

Co dalej z Polską B?

Polska B to nie tylko małe miejscowości na prowincji. Polska B to również gorsze dzielnice metropolii. Polska B to z reguły gorsze zarobki i mniejsze szanse edukacyjne. Polska nie jest podzielona na pół – Polska to wciąż o wiele większa liczba zdecydowanie mniej zamożnych, stosunkowo nieliczna klasa średnia, niemal zupełnie bezrefleksyjnie pokładająca swoje nadzieje w oligarchii III RP.



Krzysztof Wołodźko

Zjednoczona niemal doskonale w przedwyborczym starciu liberalno-lewicowa opozycja, przez lata pilnująca interesów superbeneficjentów polskich przemian, wciąż nie może pogodzić się z wyborczą porażką. A równocześnie politycy Platformy Obywatelskiej z niechęcią przyznają, że nie udało im się podważyć zaufania wyborców z Polski B do Andrzeja Dudy. Z bardzo prostej przyczyny: sprawiły to dotrzymane przez Prawo i Sprawiedliwość obietnice wyborcze złożone jeszcze w 2015 r. i stopniowo wprowadzane w życie.

Polityka i pieniądze

Nie bez znaczenia była również zdecydowana poprawa dobrostanu Polski B w ostatnich latach, związana ze spadkiem bezrobocia i świetną koniunkturą ekonomiczną. To wszystko sprawiło, że nawet w o wiele trudniejszych niż zakładane jeszcze zimą warunkach, w atmosferze polityczno-pandemicznych perturbacji, Andrzej Duda wygrał nie tylko jako sprawnie komunikujący się z Polską powiatową prezydent. Był symbolem dotrzymany przez rządzącą formację obietnic. Znaczna mobilizacja jego elektoratu świadczy o czymś dokładnie przeciwnym, niż w kraju i za granicą trąbią opozycyjne partie i media: w Polsce budzą się nowi obywatele, ludzie, którzy zyskali lub odzyskali wiarę w demokratyczne wybory, ponieważ poczuli się potraktowani serio. I zobaczyli, że w politycznej grze interesów mają coś do zyskania – lub stracenia. Liberalno-lewicowych wyborców to przeraża, uważają, że wyborcami PiS kierują niskie, materialne intencje.

Ale w gruncie rzeczy za polityką zawsze stały właśnie ekonomiczne obietnice. Tyle



Nie bez znaczenia była również zdecydowana poprawa dobrostanu Polski B w ostatnich latach. To sprawiło, że Andrzej Duda wygrał nie tylko jako sprawnie komunikujący się z Polską powiatową prezydent. Był symbolem dotrzymany przez rządzącą formację obietnic
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

że w III RP z reguły były one korzystne lub nosiły pozór korzyści dla dość wąskiego, lecz opiniotwórczego grona staro-nowych elit, wzbogaconej inteligencji z lepszych dzielnic wielkich i małych miast oraz „wilanowskiej klasy średniej”. Polski B nie traktowało się serio, stygmatyzowano i przemilczano ją, jeśli „siedziała cicho”, a straszono nią lub grożono jej – gdy występowała mniej lub bardziej zdecydowanie przeciw interesom Polski A.

Mniej lub bardziej świadomie PiS doprowadziło do tego, że konflikty ekonomiczne, konflikty dotyczące interesów różnych warstw społecznych niejako z marszu weszły do głównego nurtu debaty publicznej. Ani konfliktami tożsamościowymi, ani sporami kulturowymi nie wygrywa się dziś w Polsce politycznych bojów – co nie znaczy oczywiście, że straciły one zupełnie na ważności. Wystarczy jednak poczytać dziś wywiady z politologami i socjologami, którzy mają odwagę samodzielnie myśleć, by zobaczyć, jak bardzo zmienia się polska rzeczywistość.

Wreszcie widać Polskę B

Dziś nawet neoliberalne komercyjne media, często z decyzyjnymi ośrodkami poza granicami Polski, są zmuszone zauważyć, że liczą się także opinie i postawy Polski B. Tej Polski, którą medialny mainstream od początków III RP miał w lekceważeniu, którą opisywał za pomocą użytecznych pojęć, służących jako wygodna pałka do bicia: roszczeniowi, leniwi, niedopasowani, chamscy, ciemni, bez kultury, rozpici, niezaradni. Na ogół były to zwykłe kolumnie – ponieważ Polska B bardzo szybko musiała zacząć radzić sobie sama, tuż po transformacji pozbawiona godnej pracy i płacy. To Polska B nauczyła się szybko wyjeżdżać za chlebem, łapać się pierwszej lepszej pracy na czarno, pracować po 12–14 godzin na dobę, tyle że za psie pieniądze – i to długo przed naszym wejściem do Unii Europejskiej.

Dziś trzeba jednak postawić pytanie: co dalej? PiS nie tylko rozbudziło apetyty ekonomiczne Polski B. Mówiąc brutalnie i niezbyt grzecznie: pomogło jej także

pokazać wyciągnięty środkowy palec liberalnym elitom. A zapewniam Państwa, że wykonując ten mało kulturalny gest, Polska B promiennie się uśmiecha. Nawzajem to resentymentem, ale „gorsza Polska” ma pełne prawo do tej chwili złośliwej satysfakcji. O wiele istotniejsze jest jednak to, że wiele polskich rodzin w ostatnich latach zaczęło odzyskiwać nadzieję, poczucie sprawczości i godności. I nic nie zmienia w tym względzie pełne hipokryzji oburzenie neoliberalistów: a cóż niby godność ma wspólnego z portfelem. W świecie takim jak nasz – bardzo wiele. Bo pieniądź nie jest tylko czynnikiem materialnym: w znacznym stopniu decyduje o dostępie do licznych usług poprawiających jakość życia, do lepszej edukacji, sposobów spędzania wolnego czasu, swobody poruszania się, perspektyw życiowych.

Jaka dalsza strategia?

PiS przyzwyczaiło się, że ma poparcie w Polsce B. I coraz wyraźniej szuka elektoratu także wśród neoliberalistów. To nie tylko zdecydo-

wanie liberalni gospodarczo mieszkańcy Polski A, lecz także część – szczególnie młodsza – wyborców zdecydowanie prawicowych. Nazywamy ich elektoratem Konfederacji Krzysztofa Bosaka. Często nazywa się ich korwinistami, często to jednak młodzi ludzie mocno rozczarowani państwem i jakością świadczonych przez nie usług. A równocześnie zbyt młodzi, by pamiętać realia sprzed kilku lat: gdy na prowincji państwo nie działało o wiele bardziej, znacznie mniej się tam zarabiano na głodowych godzinowych stawkach i o wiele trudniej było o pracę na godziwych warunkach.

Pomysł PiS – jak się zdaje – jest obecnie taki, by pokazać tym młodym: „my też jesteśmy właściwie za wolnym rynkiem. I nie chcemy wam sięgać do kieszeni”. Widzę jednak dwa problemy. Po pierwsze: nie jestem pewien, czy kiedykolwiek jakiegokolwiek rządzącej partii udało się i uda przelicytować turboliberalnych doktrynerów w niechęci wobec państwa i w zapewnieniach, że tylko wolny rynek zamieni Polskę w krainę mlekiem i miodem płynącą. Po drugie: jakkolwiek rynkowe hasła brzmią świetnie dla ogółu polskiego społeczeństwa, w naszych realiach zbyt długo ich prymat oznaczał uśmieciwienie pracy, marne pensje płacone przez biedabiznes, zwijanie państwa szczególnie na rozległych obszarach Polski B, a w efekcie – kolejne fale zarobkowej migracji, pustoszenie miasteczek i wsi, kryzysy i rozpad mnóstwa rodzin, utratę potencjału ludzkiego.

Rządząca partia mogłaby spróbować czegoś zupełnie innego – uwiarygodnić państwo w oczach młodych Polek i Polaków. Tanie mieszkania na wynajem, udrożnienie sieci komunikacji na prowincji, próba odbudowy choć części szkół na prowincji, odejście od antypracowniczych rozwiązań tarczy antykryzysowej – młodzi chętniej zostaną tam, gdzie mieszkają, jeśli Polska B będzie miejscem, gdzie da się po prostu lepiej żyć. Ale do tego nie wystarczy polityka 500+. Przy wszystkich płynących z niej korzyściach nie wzmacnia sfery publicznej tej „gorszej Polski”. 500+ wybudziło Polskę B z marazmu – ale teraz jej aspiracje będą rosły. I niewykluczone, że wygra ją w przyszłości dla siebie ten, kto przedstawi lepszą ofertę dalszego jej rozwoju. Nawet w czasie pandemicznych zawirowań nie wolno tej kwestii tracić z oczu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 MOTORYZACJA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

17-18 SPORT



fot. mat. pras./d

„50 PIERWSZYCH RANDEK” \ Kobięciarz Henry (Adam Sandler) zakochuje się w pięknej Lucy (Drew Barrymore). Kobieta ulega wypadkowi, a doznany uraz głowy sprawia, że od tego czasu jej pamięć nie rejestruje nowych zdarzeń. Henry każdego dnia musi rozkochiwać w sobie dziewczynę na nowo.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

„Parę groszy dla Sławka”

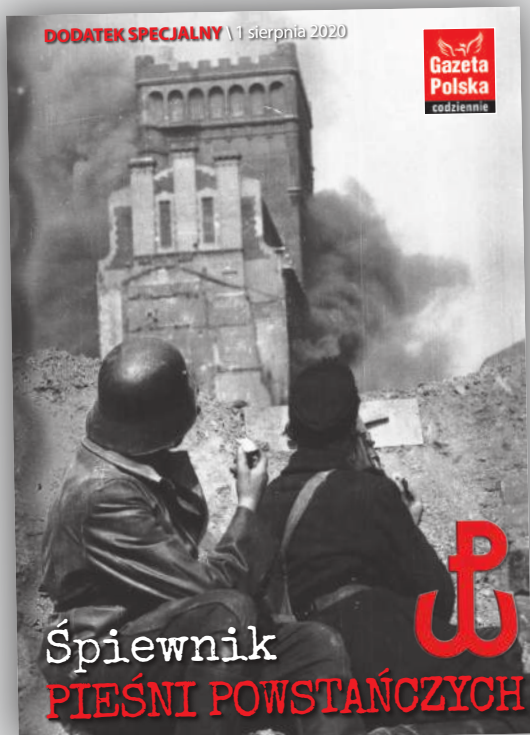


W numerze 31/2020 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Sławomir Nowak i zeznania biznesmena od węgla”. Nazwisko Sławomira Nowaka, byłego ministra transportu i jednego z najważniejszych polityków PO, pojawia się w wielowątkowym śledztwie korupcyjnym prowadzonym w Łodzi. Jak twierdzi nasz informator, prokuratorzy weryfikują zeznania biznesmena z branży węglowej Marcina W., który utrzymuje, że wiosną 2014 r. wręczył Nowakowi około 6 tys. zł. – Marcin W. zeznał, że przekazał mu te pieniądze w jednym z warszawskich hoteli na polecenia Marka Falenty znanego z afery podsłuchowej – podaje nasze źródło.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:50 Bądźmy razem w domu	07:00 Wstajesz i wiesz	05:25 Telezakupy TV Okazje	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	07:30 Pytanie na śniadanie	09:05 Szpital (588) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:25 Rodzinka.pl (206) - serial	10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:45 Malanowski i partnerzy (611) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:40 Słowo życia
	08:40 Ta jedyna (31) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2262) - serial	11:05 Detektyw (613) - serial	09:15 Malanowski i partnerzy (612) - serial	09:40 Telezakupy	08:45 Grunt to droga. Camino to odwaga
	09:15 Ranczo (67) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	11:40 Detektyw (614) - serial	09:45 Sekrety rodziny (106) - serial	09:55 Wolne głosy - popołudnie	09:00 Na zdrowie
	10:15 Komisarz Alex (122) - serial	13:05 Va banque - teleturniej	12:15 Ukryta prawda (854) - serial	10:45 Dlaczego ja? (933) - serial	10:20 Telezakupy	09:30 Regal
	11:05 Ojciec Mateusz (103) - serial	13:35 Na sygnale (248) - serial	13:15 Szpital (589) - serial	11:45 Gliniarze (252) - serial	10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	14:10 Chłopi (9) - serial	14:15 Detektyw (615) - serial	12:50 Wydarzenia	11:05 W punkt	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (86) - serial	14:50 Detektyw (616) - serial	13:30 Interwencja	11:25 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
	12:30 Agropogoda	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:25 Milionerzy - teleturniej	13:45 Trudne sprawy (753) - serial	11:40 Mówi się...	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	12:40 To się oplaca	16:35 Familiada - teleturniej	16:00 Fakty po południu	14:45 Dlaczego ja? (703) - serial	12:05 Pilnujmy Polskę!	12:03 Informacje dnia
	12:55 Natura w Jedynce	17:10 Więzień miłości (355) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	15:50 Wydarzenia	12:25 Telezakupy	12:20 Po stronie prawdy
	14:00 Elif (782) - serial	18:00 Panorama	18:00 Ukryta prawda (855) - serial	16:25 Pogoda	13:50 Telezakupy	12:50 Inżynier
	15:00 Wiadomości	18:20 Pogoda	19:00 Fakty	16:30 Interwencja	14:05 Na pomoc!	13:30 Msza święta
	15:15 Alarm!	18:30 Va banque - teleturniej	19:35 Sport	16:45 Gliniarze (184) - serial	14:45 Telezakupy	14:30 Franz Stock, apostoł pojednania
	15:35 Gra słów. Krzyżówka	19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.	19:55 Uwaga!	17:45 Sekrety rodziny (154) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:25 Kolory świętości
	16:05 Przysięga (225) - serial	19:30 Barwy szczęścia (2262) - serial	20:15 Doradca smaku	18:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu	15:30 Ivato
	17:00 Teleexpress	20:10 Ondine - dramat obyczajowy, Irlandia/USA 2009	20:20 Milionerzy - teleturniej	19:30 Gość „Wydarzeń”	17:15 Wolne głosy - popołudnie	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	22:05 Ocean desperacji - thriller, Portoryko/USA 2017	21:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	19:45 Sport	18:00 Przekaz dnia	16:00 Informacje dnia
	17:55 Uśmiech losu (18) - serial	00:00 Wielki napad na pociąg - film sensacyjny, Wielka Brytania 1979, wyk. Donald Sutherland, Sean Connery.	22:00 Zemsta cieciców - komedia sensacyjna, USA 2011. Pracownicy apartamentowca postanawiają okraść swojego szefa-oszustę, który zdefraudował ich pieniądze. W przygotowaniach pomaga im złodziej Slide.	19:55 Pogoda	18:15 Ekonomia raport - flasz	16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	02:00 Kryminalne zagadki Las Vegas 16 (2) - serial	00:10 Gruby i chudszy - komedia, USA 1996	20:00 Miłość na zamówienie - komedia romantyczna, USA 2006, wyk. Matthew McConaughey, Sarah Jessica Parker.	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	19:25 Sport		02:15 Uwaga!	20:05 Rodzice Trippa pragną, by ich trzyletni syn w końcu się usamodzielniał. Podstępem wprowadzają w jego życie kobietę idealną - Paulę.	18:52 Prognoza pogody	17:00 Akademia pro-life
	19:30 Wiadomości		02:40 NOC Magii - pr. rozryw.	22:10 50 pierwszych randek - komedia romantyczna, USA 2004	19:00 Oddaję Państwu głos	17:05 Duszpasterz
	20:10 Pogoda			00:15 Chirurdzy (315) - serial	19:45 Przekaz dnia	17:30 Okiem kamery
	20:15 Alarm!			01:15 Chirurdzy (316) - serial	20:00 W punkt	18:00 Anioł Pański
	20:35 La Bandida (28) - serial				20:25 Mówi się...	18:05 Informacje dnia
	21:30 Sprawa dla reportera				21:00 Biznes Polska	18:15 Rozmowy niedokończone
	22:25 Sekundy, które zmieniły życie				21:30 Otwartym tekstem	19:30 Moja katolicka rodzina
	22:50 Magazyn śledczy Anity Gargas				22:00 Poland Daily	20:00 Informacje dnia
	23:30 Magazyn kryminalny 997				22:30 Ekonomia raport i jego muzyka	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Już w najbliższą sobotę 1.08
w „Gazecie Polskiej Codziennie”

DODATEK SPECJALNY

Śpiewnik powstańczy

#PowstaniePiosenkąPisane



ZAWODY PRZY PUSTYCH TRYBUNACH

DTM \ W pierwszy weekend sierpnia na belgijskim torze Spa-Francorchamps zostaną rozegrane dwa pierwsze wyścigi tegorocznej edycji serii wyścigowej DTM (Deutsche Tourenwagen Masters). W prywatnym zespole BMW Orlen Team ART kierowcą będzie Robert Kubica. Zawody odbędą się przy pustych trybunach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 LIPCA 2020

SPORT

17

SIATKÓWKA \ Kolejnych sześć zarażeń koronawirusem w Treflu Gdańsk

Pandemia pod siatką

Sześć kolejnych przypadków koronawirusa stwierdzono w środę w występującym w siatkarskiej ekstraklasie Treflu – w tym gronie jest pięciu zawodników i jeden członek sztabu szkoleniowego. W sumie pozytywny wynik testu w gdańskim klubie otrzymało 12 osób, w tym 10 graczy.

Artur Szczepaniak

Pierwszy przypadek SARS-CoV-2 w Treflu wykryto w piątek, a drugi w niedzielę. Ze względu na dobro osobiste zawodników klub nie podał ich nazwisk. W poniedziałek okazało się, że zakażone zostały również partnerki siatkarzy. We wtorek klub poinformował, że koronawirusa stwierdzono u kolejnych czterech osób – u trzech zawodników oraz jednego z członków sztabu szkoleniowego. W środę pozytywnych wyników na obecność SARS-CoV-2 było już sześć – u pięciu graczy i jednego członka sztabu szkoleniowego. W sumie w Treflu zainfekowanych jest 12 osób, w tym 10 siatka-

rzy i dwóch członków sztabu szkoleniowego.

U niemal wszystkich osób z wynikami dodatnimi w ostatnich dniach pojawiły się takie objawy zakażenia SARS-CoV-2, jak podwyższona temperatura, osłabienie czy nawet utrata węchu i smaku. Obecnie czują się one dobrze i przebywają w domach.

Z pierwszej drużyny przebadanych zostało łącznie 21 osób – 15 zawodników (w ubiegłym tygodniu z zespołem trenował jeden siatkarz, który nie jest zgłoszony do rozgrywek ekstraklasy) oraz sześciu członków sztabu szkoleniowego. Po pozytywnym wyniku testu na obecność koronawirusa u pierwszego z siatkarzy Trefla Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna



Nie wiadomo, którzy zawodnicy Trefla Gdańsk zarazili się COVID-19
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

w Gdańsku odwołała w piątek wszystkie zajęcia zaplanowane do poniedziałku w Ergo Arenie oraz na terenach wokół gdańsko-sopotkiej hali. W piątek treningi zawiesili występujący w ekstraklasie koszykarze Trefla Sopot, którzy korzystają z tej samej co siatkarze siłowni i sali treningowej w Ergo Arenie. W niedzielę osoby związane z koszykarskim klubem zostały poddane testom na obecność SARS-CoV-2 – w sumie 20 zawodników i członków sztabu oraz 11 pracowników i współpracowników. We wtorek okazało się, że wyniki przeprowadzonych badań (poza dwoma pracownikami, którzy niebawem powinni je otrzymać) są ujemne. Po tej informacji Trefl zdecydował się wznowić treningi, a pierwsze zajęcia odbyły się we wtorek wieczorem.

W czwartek sopocianie mają co prawda zaplanowany sparing z Polpharmą Starogard Gdański, ale to spotkanie zostało odwołane. Odbędzie się natomiast sobotni mecz kontrolny Trefla w Ergo Arenie z Anwilem Włocławek – będzie jednak zamknięty dla kibiców i przedstawicieli mediów.

REKLAMA

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W dzisiejszym wydaniu „Codziennej”

PARTNER STRATEGICZNY WYDANIA



PARTNER WYDANIA



Bank Polski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

MOTORYZACJA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

17-18

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Liga MLS

PIŁKA NOŻNA \ Po голу przeciwko Los Angeles FC w piątek, piłkarz Portland Timbers Jarosław Niezgoda trafił do siatki także we wtorkowym spotkaniu z FC Cincinnati w turnieju MLS Is Back w Orlando. Jego zespół wygrał po rzutach karnych i awansował do ćwierćfinału. W sobotę Timbers zagrają z New York City FC.

LIGA NBA \ W czwartek na Florydzie restart przerwanej przez pandemię sezonu

Derby Los Angeles w resorcie Disneya

Arcyciekawie zapowiadające się derby Los Angeles: Lakers kontra Clippers, to jeden z dwóch meczów, który odbędzie się dziś, w dniu restartu sezonu koszykarskiej ligi NBA. Z powodu koronawirusa rozgrywki przerwano 11 marca.

Artur Szczepanik

Drugim spotkaniem inauguracji będzie pojedynek Utah Jazz–New Orleans Pelicans. W piątek odbędzie się sześć meczów, w tym spotkanie zespołu mającego najlepszy bilans w obecnych rozgrywkach Milwaukee Bucks (53 zwycięstwa i 12 porażek) z Boston Celtics. Zespoły z Los Angeles oraz Bucks to faworyci bukmacherów. Za każdego dolara postawionego na Lakers można będzie zarobić w przypadku wywalczenia przez ekipę LeBrona Jamesa mistrzowskich pierścieni 2,40 dol., zaś na Bucks w razie ich triumfu – 2,6 dol.

Wszystkie mecze wznowionego sezonu 2019/2020 odbędą się w resorcie Disney World w Orlando na Florydzie bez udziału publiczności. W walce o mistrzostwo

wzmą udział 22 ekipy, które najpierw dograją część sezonu zasadniczego, a potem rozpocznie się play-off. O takim formacie zdecydowała 4 czerwca Rada Gubernatorów NBA, a dzień później zaakceptował to Krajowy Związek Graczy (NBPA).

Liga zezwoliła, by zawodnicy mieli na koszulkach zamiast nazwisk hasła głoszące równość wszystkich ludzi oraz niezgodę na rasizm. Większość koszykarzy, bo aż 285 spośród 303, zdecydowała się na taki gest, wybierając hasła z listy zatwierdzonej przez NBA i związek NBPA.

Jednym z niewielu, którzy tego nie uczynili, jest gwiazdor Lakers i ligi LeBron James.

NBA informowała oficjalnie o ponad 30 zakażonych graczach. Wśród nich były takie gwiazdy, jak Russell Westbrook z Houston Rockets, Spencer Dinwiddie i Kevin

Durant z Brooklyn Nets (jego udział w tym sezonie i tak był niepewny z powodu kontuzji ścięgna Achillesa), Nikola Jokic z Denver Nuggets czy Donovan Mitchell z Utah Jazz.

W Orlando zabraknie z powodów zdrowotnych także kilku innych koszykarzy, w tym kilku czołowych postaci NBA oraz tych, którzy na znak protestu przeciwko wydarzeniom w Milwaukee nie chcą brać w rozgrywkach udziału (np. Kylie Irving z Nets). W tej pierwszej grupie znajduje się natomiast m.in. lider Washington Wizards, drugi strzelec ligi (średnia 30,5 pkt w meczu), Bradley Beal (uraz prawego barku) czy siedmiokrotny uczestnik Meczu Gwiazd LaMarcus Aldridge z San Antonio Spurs, który pod koniec kwietnia przeszedł operację prawego barku.

Rywalizacji w Orlando towarzyszą specjalne środki



LeBron James – jeden z zaledwie 18 graczy NBA, który nie wesprze ruchu Black Lives Matter napisem na koszulce | fot. Gary A. Vasquez/Reuters/Forum

bezpieczeństwa, a komisarz ligi Adam Silver otwarcie mówi, że w przypadku nagłego pojawienia się wielu zakażeń sezon może zostać przerwany po raz drugi. Koszykarze i członkowie sztabów szkoleniowych mają zakaz opuszczania kompleksu (to samo dotyczy pracowników Disney World), codziennie przechodzą badania na obecność koronawirusa oraz na obecność przeciwciał. W przypadku wykrycia zakażenia zawodnik zostanie odizolowany i będzie leczony indywidualnie, a cała drużyna poddana natychmiast testom. Koszykarze grać będą z obręczkami monitorujący-

mi ich organizm pod kątem symptomów COVID-19. Wyposażone w specjalne czujniki obrączki Oura mają mierzyć temperaturę i wydolność płuc, a także monitorować sen, co pozwoli samym zawodnikom na wykrycie wczesnych symptomów choroby.

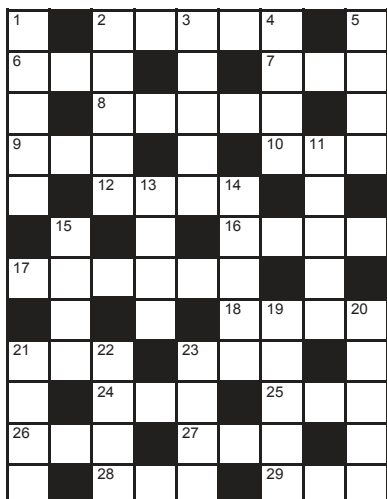
W gronie 22 zespołów walczących o mistrzostwo zabraknie ośmiu najgorszych ekip, biorąc pod uwagę obydwie konferencje łącznie. Nie będzie więc finalisty z 2019 r. Golden State Warriors, drużyny która zdominowała ligę NBA w ostatnich pięciu latach. Mistrz NBA ma być wyłoniony najpóźniej 12 października.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) przed zapadnięciem nocy
- 6) pszczoła rodzina
- 7) narząd wzroku
- 8) zwany kawonem
- 9) dumny kurak
- 10) dokument urzędowy
- 12) imię Dymnej
- 16) pot. aluminium
- 17) miejsce pracy w biurze
- 18) drużyna z Madrytu

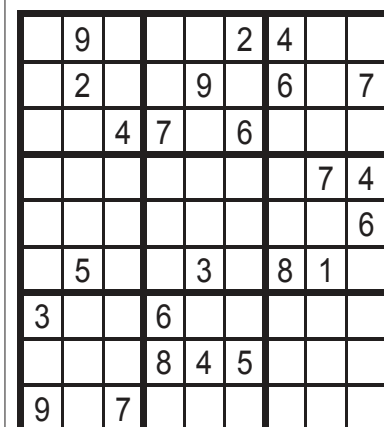
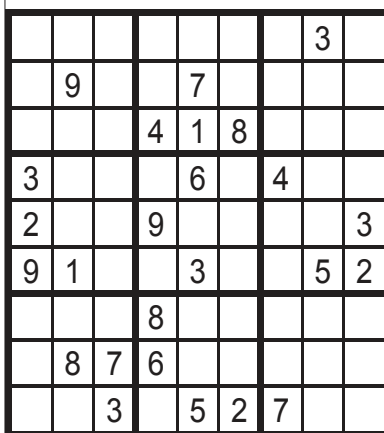
- 11) szyderstwo, drwina
- 13) lisia jama
- 14) greckie forum
- 15) geometryczny lub arytmetyczny
- 19) grupa filmowców
- 20) bumelant, leń
- 21) biała szata księdza
- 22) okrzyk sprzeciwu
- 23) celtycki poeta



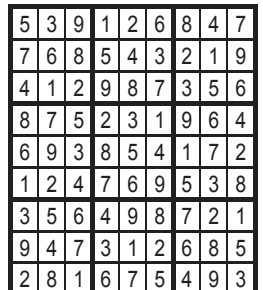
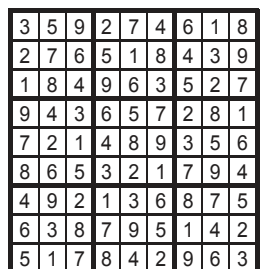
PIONOWO

- 1) liścik z więzienia
- 2) duch, mara
- 3) czerwony klejnot
- 4) zwierzę z bródką
- 5) kanapka na ciepło

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



WSPIERAMY POLSKĘ

wybierając polskie
produkty



Czwartek
30/07/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zabiegi odkomarzania mogą się odbywać pod kilkoma warunkami: braku opadów przez poprzedzające 24 godziny, minimalnego wiatru i temperatury powietrza poniżej 24 st.C

KOLEJNA PLAGA KŁUJĄCE OWADY W MIEŚCIE

Walka z komarami trwa od wiosny

Na niektórych działkach komarów zatrząsienie! | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wrocławianie żartują, że jest ich już tyle, że mogą je spokojnie liczyć przed snem, zamiast owieczek. Mowa oczywiście o komarach, którym wilgotne lato dało świetne warunki do rozwoju. Takiej plagi w mieście nie było od lat!

Anna Majowicz

Działania związane z monitoringiem i ograniczaniem populacji komarów w mieście są prowadzone od wiosny. W maju, gdy nie było jeszcze problemu z komarami, miasto zarybiło 25 stawów tzw. rybą białą, niedrapieżną, która żywi się larwami tych owadów. Natomiast wraz ze wzrostem populacji komarów, kiedy ten problem stał się coraz bardziej zauważalny, podejmowane były kolejne działania. Jak dotąd na terenie całego Wrocławia udało się zrealizować zabiegi odkomarzania na powierzchni ponad 1700 ha – mówi Marcin Obłóza z wydziału komunikacji społecznej urzędu miasta.

Jak wyjaśnia w rozmowie z „Dodatkim Dolnośląskim”, działania zespołu ds. monitorowania populacji komarów są prowadzone dwutorowo. – Zabiegi są wykonywane zarówno

metodą naziemną, jak i agrolotniczą, przy użyciu preparatu mikrobiologicznego lub chemicznego – dodaje.

W ostatnich tygodniach komary mocno dały się we znaki wrocławianom. Do tego stopnia, że mieszkańcom stolicy Dolnego Śląska zaczęło się wydawać, iż miasto nie jest w ogóle odkomarzane. Mówi się o braku funduszy na ten cel.

Urzednicy uspokajają, że pieniądze to nie problem – w tym roku miasto na walkę z komarami odłożyło 400 tys. zł, ale przyznają, że ostatnio opryski odbywały się w mniejszym stopniu, ponieważ nie sprzyjała temu pogoda. – Warto podkreślić, że zabiegi odkomarzania mogą się odbywać pod kilkoma warunkami: braku opadów przez poprzedzające 24 godziny, minimalnego wiatru i temperatury powietrza poniżej 24 st.C – wyjaśnia magistrat.

Miasto zareczy jednak, że ostatnio wykonało zabiegi

m.in. wzdłuż doliny rzeki Odry, Widawy, Ślęzy, Bystrzycy (w granicach miasta) – w tym zieleni w rejonie 22 osiedli. Odkomarzono także tereny: parku Tysiąclecia, Lasu Pilczyckiego, parku Żłotnickiego, tereny zielone przy dolinie rzeki Bystrzycy od ul. Żwirowej do ul. Wielkopolskiej, parku Zachodniego, parku Kasprowicza, parku Skowroniego, parku Andersa, parku Południowego, parku Staromiejskiego oraz teren wzdłuż Fosi Miejskiej.

– Efekty ostatnich zabiegów sprawdza teraz zespół, który monitoruje sytuację związaną z populacją komarów. Osoby te rozpoczęły pracę już w marcu, a ich działania potrwają do końca października. Stałym monitoringiem objęte są miejskie tereny zielone: parki, zieleńce, skwery oraz tereny wzdłuż dolin rzecznych – zapewnia Marcin Obłóza.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KONKURS

Piękna Wieś
Dolnośląska 2020

Samorząd Województwa Dolnośląskiego ogłasza konkurs „Piękna Wieś Dolnośląska 2020”. Jest on organizowany już po raz dwunasty, to jedna z form wsparcia, jakie Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oferuje społecznościom lokalnym uczestniczącym w programie Odnova Dolnośląskiej Wsi. Tegoroczna edycja konkursu zorganizowana zostanie w dwóch kategoriach: najpiękniejsza wieś i najlepsze przedsięwzięcie w ramach Odnowy Dolnośląskiej Wsi.

Organizatorzy zapraszają do udziału w tym przedsięwzięciu i zaprezentowania swoich osiągnięć w zakresie działań związanych z Odnową Dolnośląskiej Wsi i szeroko rozumianym rozwojem obszarów wiejskich. Warunkiem uczestnictwa jest formalne zgłoszenie udziału przez gminę poprzez przesłanie do urzędu wypełnionego formularza zgłoszeniowego. O wyborze laureatów zadecyduje komisja konkursowa powołana przez marszałka województwa dolnośląskiego. Szczegółowe informacje znajdują się w regulaminie konkursu. Zgłoszenia przyjmowane są tylko do 31 lipca br.

(jw, UMD)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



PODSUMOWANIE DZIAŁAŃ „TRZEŻWY PORANEK”

REGION \ Dolnośląscy funkcjonariusze ruchu drogowego przez kilka dni prowadzili intensywne działania prewencyjno-kontrolne. Policjanci sprawdzali trzeźwość kierowców przemieszczających się po drogach Dolnego Śląska. Kontroli poddanych zostało ponad 17,5 tys. kierowców. Aż 118 z nich kierowało pojazdem, będąc pod wpływem alkoholu, a siedmiu wsiadło za kierownicę po zażyciu środków odurzających.

fol. Policja.gov.pl/d

KOMARY W MIEŚCIE

Walka z komarami we Wrocławiu trwa od wiosny

Na całym świecie występuje blisko 3,5 tys. gatunków komarów, z czego w Polsce obserwuje się ich 47. Najpowszechniejsze w naszym kraju są komary pospolite (brzęczące) i komary widliszki.

Anna Majowicz

Ogólnie uznaje się, że komary żyjące w Polsce nie stanowią zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi, gdyż nie są źródłem bakteryjnych ani wirusowych chorób zakaźnych. W rzadkich przypadkach nasze rodzime komary przenoszą jednak dirofilariozę, chorobę wywołaną przez nicienie i rozwijającą się głównie u psów, a jedynie sporadycznie u ludzi.

Komary w Polsce są zdolne do przenoszenia malarii – choroba ta występowała u nas jeszcze w latach 50. XX w., ale w latach 60. ogłoszono Polskę krajem wolnym od malarii. Od tego czasu stwierdza się jedynie przypadki malarii zawleczone z innych krajów – rocznie jest ich nie więcej niż kilkadziesiąt.

Obecnie komary na terenie Polski pozostają przede wszystkim uciążliwymi insektami, które w okresie wiosennym i letnim są źródłem

świądzących ugryzień, co wielu niezmiernie irytuje. W przypadku osób z alergią na ślinę komarów ukąszenia mogą powodować bardziej dokuczliwe reakcje skórne, z reguły nie są one jednak niebezpieczne.

Jednak obecnie mimo akcji odkomarzania uciążliwość życia z komarami daje się wrocławianom mocno we znaki. – Tegoroczna liczebność tych owadów, przez wielu oceniana jako nadmierna, związana jest z intensywnymi opadami

deszczu, które dotknęły nas i w czerwcu, i w lipcu. Pada dużo, intensywnie, w związku z tym tworzą się miejsca dogodne dla rozwoju komarów. Natomiast największym problemem są gatunki, które preferują doliny rzeczne. Tam samice dużo wcześniej złożyły jaja do gleby i teraz, po utworzeniu się na takim terenie rozlewiska, dochodzi do rozwoju embrionalnego jaj i wyłogu larw. W związku z tym mamy do czynienia z pokłosiem aktywności samic sprzed miesięcy, a być może nawet lat – wyjaśnia dr Katarzyna Rydzanicz z Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przypominamy, że ważna jest osobista profilaktyka i zabezpieczanie się przed ukąszeniami komarów. Mogą to być: zamontowana moskitiera, stosowanie różnego rodzaju środków odstraszających, w tym repelenty na skórę, oczywiście zgodnie z instrukcją producenta.

Ponoć niektórym pomaga także spożywanie witaminy B (kompleks), która na skutek przemian metabolicznych powoduje, że pot, który wydzielamy z organizmu, jest mało atrakcyjny dla samic komarów. Może warto spróbować?



Najwięcej komarów jest nad wodą, np. w częściowo z...

DUSZNIKI-ZDRÓJ



Odsłonięto pomnik strajku z 1980 r.

24 lipca 1980 r. w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo” w Dusznikach-Zdroju wybuchł strajk, który trwał przez trzy dni. Dało to początek innym akcjom protestacyjnym na obszarze ówczesnego województwa wałbrzyskiego. Piotr Lewandowski, burmistrz Dusznik-Zdroju, dr Andrzej Drogoń, dyrektor oddziału IPN we Wrocławiu, oraz Andrzej Banaszewski, prezes zarządu Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej, odsłanili monument upamiętniający tamte wydarzenia. Podczas uroczystości

Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości został uhonorowany Stanisław Wesołowski – jeden z inicjatorów strajku. W imieniu premiera Mateusza Morawieckiego medal wręczył Damian Mrozek, doradca wojewody dolnośląskiego ds. kontaktów z organizacjami pozarządowymi i kombatanckimi. Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN we Wrocławiu (na wniosek uczestników strajku) wsparło finansowo ideę powstania pomnika.

(jw. IPN)

INWESTYCJE

Znaki zapytania wokół ogrodu kieszeniowego MPK

Lipiec upływa pod znakiem wzmożonego zainteresowania działalnością wrocławskiego MPK. Najpierw był niezbyt pochlebny raport Najwyższej Izby Kontroli, później zapowiedź niezliczonej ilości remontów torowisk i zakupu nowego taboru, dalej – przegłosowana przez radę miasta podwyżka cen biletów, wreszcie otwarcie ogrodu kieszeniowego na parkingu spółki.

Janusz Gajdamowicz

Wstępnie do opublikowanego 7 lipca raportu NIK o funkcjonowaniu i rozwoju transportu publicznego w miastach na prawach powiatu województwa dolnośląskiego czytamy: „Choć skontrolowane miasta – Wrocław, Wałbrzych, Legnica i Jelenia Góra – zapewniły funkcjonowanie i rozwój transportu publicznego, to ich działania w tym zakresie nie zawsze



Na tyłach siedziby MPK przy ul. Prusa dokonano otwarcia tzw. ogrodu kieszeniowego. Pracownicy spółki skarżą się, że teraz brakuje miejsc parkingowych

fol. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

przebiegały prawidłowo. We Wrocławiu częściowe odnowienie taboru nie wyeliminowało przewozu pasażerów niesprawnymi technicznie autobusami i przestarzałymi tramwajami. Niedostateczny poziom finansowania komunikacji miejskiej doprowadził do pogorszenia stanu technicznego torowisk tramwajowych i problemów finansowych MPK”.

W dalszej kolejności raport zwraca uwagę na poważne mankamenty umowy transportowej, czego skutkiem było przekazanie przewoźnikowi niższych kwot niż wykazywane koszty świadczenia usług. „Niedopłata należnego MPK wynagrodzenia od 2010 r. do końca 2018 r. sięgała ogółem 140,7 mln zł netto, a strata w 2018 r. przekroczyła połowę subskrybowa-



ROBOTY BUDOWLANE W ZPS

LEGNICA \ W przebudowanym na potrzeby Zespołu Placówek Specjalnych budynku byłej szkoły przy ul. Mazowieckiej 3 zakończyły się odbiory końcowe. Przekazano użytkownikowi segment D oraz łącznik do sali gimnastycznej. Docieplony został dach.

fot. mat. pras./d



TUNEL NA UKOŃCZENIU

SZCZAWNO-ZDRÓJ \ Prace związane z budową tunelu dla pieszych są prowadzone w szybkim tempie. Niebezpieczny dotychczas wiadukt przy ul. Kolejowej stanie się w końcu miejscem, w którym spacer będzie przyjemny, a nie ryzykowny.

fot. mat. pras./d

ważna jest osobista profilaktyka przed ukłuciami komarów. Ponadto także spożywanie witaminy B (kompleks), zmian metabolicznych powoduje, że pot, organizm jest mało atrakcyjny dla samicy i spróbować?



malany parku na Stabłowicach we Wrocławiu | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

nego kapitału i osiągnęła poziom 57,5 proc., co oznaczało, że MPK należało traktować jako przedsiębiorstwo znajdujące się w trudnej sytuacji w rozumieniu prawa UE. Stan taki stanowił przesłankę do wykluczenia z ubiegania się o środki unijne” – podaje NIK.

Raport nie pozostawia też suchej nitki na wprowadzonym we Wrocławiu inteligentnym systemie transportu, który miał upłynnić ruch w mieście, złym stanie torowisk, w dużej części także wyeksploatowanym taborze, którego wiek sięgał 18 lat w wypadku autobusów i 44 lata – tramwajów. Uczula wreszcie na zbyt małą liczbę środków przeznaczonych na naprawy torowe i szacuje, że wszelkie niezbędne remonty torowisk w mieście kosztowałyby 360 mln zł, co przy nakładach na komunikację miejską we Wrocławiu z ubiegłych lat (średnio 7,7 mln zł) zajęłoby 46 lat.

Na odpowiedź władarzy miasta i władz przewoźnika nie musieliśmy długo czekać. Już 9 lipca podczas konferencji prasowej zorganizowanej na pętli Grabiszynek Krzysztof Bala-wejder, prezes MPK, ogłosił, że właśnie zaczynają się dwa kolejne kluczowe dla miasta remonty torowisk wzdłuż al. Józefa Hallera (umowę na wy-

konanie tzw. zielonego torowiska podpisano tamtego dnia w obecności mediów) i ul. Karola Olszewskiego na Biskupinie (podobna umowa podpisana 25 lipca), a nakłady na remonty i naprawę torów tramwajowych już w tym roku wzrosną ze wspomnianych ok. 8 mln zł do 80 mln zł i będą oscylowały wokół tej kwoty przez najbliższe lata.

Z kolei priorytetem prezydenta Jacka Sutryka okazały się – poddane pod głosowanie podczas lipcowej, zdalnej sesji rady miasta – podwyżki cen biletów, tłumaczone przez niego szalejącą pandemią i drastycznym spadkiem liczby pasażerów podróżujących komunikacją miejską. Radni skupieni wokół urzędującego prezydenta podwyżkę przegłosowali i od nowego roku za jednorazowy bilet wrocławianie zapłacą 4,60 zł, a za ulgowy 2,30 zł. Miasto podkreśla, że ponosi też koszty remontów torowisk, finansuje zakup 60 nowych autobusów, 46 tramwajów, a kolejne 47 poddaje renowacji.

Tymczasem na tyłach siedziby MPK przy ul. Bolesława Prusa również w lipcu dokonano otwarcia tzw. ogródku kieszonowego. – Jeszcze kilka miesięcy temu był tutaj parking dla samochodów, a dzisiaj jest taki

mały, kieszonkowy ogród – mówił prezes Bala-wejder podczas uroczystości 9 lipca. – Mam ciłą nadzieję, że będzie się on jeszcze rozrastał, aż w końcu cały ten parking zostanie zajęty przez ogród i zostanie tylko miejsce na samochody dyrektorów... – dodał.

– Według mnie to marnotrawienie publicznych pieniędzy – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Janusz Chudzik, radny miejski z Prawa i Sprawiedliwości. – Firma tonąca w długach wyklada prawie 100 tys. zł na inwestycję, która w żaden sposób nie służy mieszkańcom Wrocławia! Niech robi to Wydział Środowiska i Rolnictwa, Uniwersytet Przyrodniczy albo Departament Edukacji, ale nie MPK. O ten ogródek teraz trzeba będzie dbać, co poniesie za sobą kolejne koszty, bo nie sztuką jest coś zrobić, ale sztuką jest jeszcze to utrzymać! – przypomina radny.

Swoje niezadowolenie wyrażają też sami pracownicy. – Już kwadrans po 7 rano nie ma na parkingu ani jednego miejsca. Musimy jeździć po okolicznych ulicach, aby zostawić tam swoje prywatne samochody, co nie jest wcale takie proste – mówią anonimowo zapytani o ogródek.

O TYM I OWYM

POKAZY

Brave Kids z lokalnym finałem na Przedmieściu Oławskim



Na Przedmieściu Oławskim trwa Brave Kids 2020 – unikatowy projekt artystyczno-edukacyjny, rozwijający się nie tylko we Wrocławiu, lecz także w wielu miastach Polski oraz za granicą. Jego ideą jest spotkanie, w którym najważniejsza jest różnorodność, wyrażona w wielu aspektach: indywidualnych, kulturowych, językowych i społecznych. W tym roku projekt nie może być realizowany w międzynarodowej odsłonie, więc przyjął formę lokalnego spotkania i szuka różnorodności wśród osób mieszkających w tym samym mieście. Efektem prawie dwutygodniowej pracy będzie pokaz artystyczny, który najpierw jego młodzi twórcy zaprezentują w centrum,

na Przedmieściu Oławskim, przy ul. Prądyńskiego 39a: 31 lipca o godz. 18 (wstęp wolny, obowiązują zapisy). Finałowym pokazom będą towarzyszyły m.in. wystawa dotycząca praw dziecka oraz filmy dokumentalne z poprzednich edycji Brave Kids.

Pod koniec sierpnia dzieci z Przedmieścia Oławskiego wystąpią w finale głównym „Brave Kids pod wrocławskim niebem” wraz z uczestnikami podobnych warsztatów organizowanych w pozostałych miastach biorących udział w tegorocznej edycji. Dołączą do nich także koledzy z Olbina, którzy lokalny finał mają już za sobą, a także ze Złotnika, gdzie zajęcia potrwać od 17 do 28 sierpnia.

KONCERT

Scena pod Regałem w Patio



Wspaniała Scena pod Regałem, która zagrała także w projektach #WielkaMajówkaOnline oraz Dachy Wrocławia, wystąpi po raz kolejny. To będzie jedyne tegoroczne wydarzenie na muzycznej mapie Wrocławia, podczas którego będzie okazja by posłuchać prawie 20 artystów z całej Polski. Trupa artystyczna Sceny pod Regałem zaprosi na muzyczną podróż w odległe zakątki artystycznego świata w klimatach pio-

senki literackiej, poetyckiej, jazzowej oraz bluesowej. Zróżnicowany repertuar, wspaniali artyści i niezapomniany klimat miejsca – to kilka powodów, by odwiedzić w piątek tę cudowną przestrzeń artystyczną. Rezerwacja miejsc pod nr. tel. 71 366 65 37. Organizatorem wydarzenia jest kawiarnia Czarna Magia we Wrocławiu (ul. Kielbaśnicza 2) ze wsparciem sąsiadujących lokali.



BRAMKARZ OPUSZCZA ŚLĄSK WROCŁAW

PIŁKA NOŻNA \ Daniel Kajzer przeniósł się ze stolicy Dolnego Śląska do spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy – Arki Gdynia. Kajzer przyszedł do Śląska przed sezonem 2019/2020 i miał walczyć o pozycję numer jeden. Szybko jednak przegrał rywalizację z Matušem Putnockým. Śląsk już ma zastępstwo w postaci Michała Szromnika z Chrobrego Głogów.

fot. Śląskwrocław.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Miedź Legnica przed rokiem zapowiadała, że spadek szybko sobie odbije powrotem do ekstraklasy. Jednak od początku sezonu nie działo się najlepiej

Piłkarze Miedzi Legnica podczas meczu barażowego z Radomiakiem | fot. Miedzlegnica.eu/d

Miedź przegrała baraże. Koniec rozczarowującego sezonu

To miał być szybki powrót do PKO BP Ekstraklasy po zaledwie roku na zapleczu. Dziś już wiemy, że nic z tego nie wyszło. Miedź nie grała najlepszej piłki, miała problemy z wygrywaniem nawet ze słabszymi przeciwnikami, a finał sezonu pokazał, że klub z Legnicy nie zasłużył na awans na najwyższy szczebel rozgrywkowy.

Dawid Paluch

Gratuluję trenerowi i drużynie Radomiaka zwycięstwa. Musimy przełknąć porażkę i brak realizacji głównego celu, jakim była walka o wejście do ekstraklasy. Jesteśmy rozgrygnięci wynikiem i niewykorzystaniem szansy. Natomiast chciałbym podziękować drużynie za trudny, długi sezon. Dziś zespół walczył od pierwszej do ostatniej minuty. Mieliśmy sytuację Kacpra Kostorza przy wyniku 0:0. Gdyby zamienił na bramkę tę okazję, to byłby zupełnie inny mecz – podsumował spotkanie z Radomiakiem Radom Ireneusz Kościelniak, szkoleniowiec dolnośląskiego klubu.

Ten mecz to było dopełnienie czary goryczy dla legnickich fanów. Miedź Legnica przed rokiem zapowiadała, że spadek szybko sobie odbije powrotem do ekstraklasy. Tym bardziej że z Fortuna 1. Ligi w sezonie 2019/2020 miały awansować aż trzy drużyny.

Od początku sezonu nie działo się najlepiej. Miedź nie prowadziła w ligowej tabeli ani razu, a tylko raz

znajdowała się na drugim miejscu, które dawało bezpośredni awans (po 7. kolejce). Problemem legnickiego klubu było to, że zespół nie był w stanie utrzymać stabilnej formy.

Piłkarzom z Dolnego Śląska nigdy nie udało się wygrać trzech meczów z rzędu, a jedynie pod koniec sezonu zdołali nie przegrać pięciu kolejnych spotkań. W dużej mierze dzięki temu zdołali awansować do baraży.

Wliczając spotkanie z Radomiakiem, Miedź rozegrała 35 meczów. Wygrała 14, 9 zremisowała i aż 12 przegrała. Miarą tego, jak punktowała legnicka ekipa, jest fakt, że podopieczni Kościelniaka do drugiego w tabeli Podbeskidzia Bielsko-Biała stracili 14 pkt, natomiast mieli zaledwie 11 pkt przewagi nad Olimpią Grudziądz, pierwszym zespołem strefy spadkowej.

Dominik Nowak, który najpierw wprowadził zespół do PKO BP Ekstraklasy, a później z nim spadł, dostał przed sezonem szansę na powrotny awans. Po porażce 0:1 w meczu z Bruk-Betem Termalica Nieciecza został zwolniony. Nadzieja jednak jest, bo po tym meczu drużynę zaczął prowadzić Kościelniak, który wygrał trzy mecze, zremisował trzy, a przegrał tylko raz w lidze (nie licząc baraży). Czy dostanie on szansę na zbudowanie drużyny, która powalczy o awans w sezonie 2020/2021?

12
porażek
odnotowała Miedź
w kończącym się
sezonie

KOSZYKÓWKA

Terminarz PLK

Koszykarski Śląsk Wrocław dopiero co rozpoczął serię przedsezonowych sparingów. Wrocławski klub wygrał w Wałbrzychu spotkanie kontrolne z GTK Gliwice 81:58. Kilku nowych zawodników pokazało się z dobrej strony. Tymczasem Polska Liga Koszykówki sezon 2020/2021 rozpocznie 27 sierpnia. Dla Śląska zacznie się on dzień później domowym meczem z Astorią Bydgoszcz. Już w drugiej kolejce wrocławianie zmierzą się z mistrzem Polski Stelmetem Zielona Góra. Sezon zasadniczy zakończy się 21 marca, a mistrz ma zostać wyłoniony do 12 maja 2021 r. Śląsk Wrocław kontynuuje serię sparingów. W piątek i sobotę podopieczni Olivera Vidina podejmą we Wrocławiu Legię Warszawa.

PIŁKA RĘCZNA

Memoriał Weryńskiego

Organizatorzy VIII Memoriału im. Antoniego Weryńskiego ogłosili drużyny, które wystąpią w turnieju. W zmaganiach o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego weźmie udział osiem drużyn: SPR Stal Mielec, Orlen Wisła Płock, Azoty Puławy, PGE Kielce, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Górnik Zabrze, słowacki Tatran Preszów oraz Zagłębie Lubin. Ze względów sanitarnych zawody odbędą się bez udziału publiczności. Turniej odbędzie się w dniach 14-15 sierpnia w Mielcu.

ŻUŻEL



Czy Sparta dostanie karę od ligi?

Podczas ostatniego meczu zawodnicy Betardu Sparty Wrocław pokazali się ze świetnej strony, deklasując żużlowców PGG ROW Rybnik. Znacznie słabiej zaprezentowali się kibice miejscowej drużyny, a klub może zostać ukarany za ich zachowanie.

Cała sprawa rozbija się o Kacpra Worynę, kapitana rybnickiego klubu. W 2017 r. młody Woryna podczas przedmeczowej prezentacji otrzymał proporzeczek Sparty, ale wypalił do prezesa własnego klubu, by mu zabrali „to wrocławskie coś”. Tym samym stał się wrogiem publiczności w stolicy Dolnego Śląska.

Fani Sparty przygotowali transparent z napisem: „Wrocławskie barwy rzecz święta, Woryna szmata niech o tym pamięta”. Oczywiście każdemu wyjazdowi na tor żużlowca ROW towarzyszyły gwizdy i wyzwiska. Sam Woryna zdołał zdobyć 3 pkt, a po meczu zawodnik dostał propozycję wyjazdu w eskorcie policji (z której nie skorzystał).

Wojciech Stępniewski, prezes PGE Ekstraligi, odniósł się do sprawy. Powiedział, że przyjrzy się temu Komisja Orzekająca Ligi i jeśli zajdzie taka potrzeba, wymierzy Sparcie karę. Sprawa najprawdopodobniej skończy się na kilkudziesięciu tysiącach złotych grzywny.

(dp)



#2
(#2)/2020
LIPIEC

PATRIOTYZM GOSPODARCZY

FOT. ADOBE STOCK

Firmy wychodzą z kryzysu

Już blisko połowa firm z sektora MŚP działa na taką samą lub większą skalę jak przed pandemią – wynika z najnowszego badania Banku Gospodarstwa Krajowego „Kondycja MŚP w okresie epidemii koronawirusa oraz oceny skuteczności tarczy antykryzysowej”.

Koronawirus przyspiesza rozwój handlu w internecie

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do kolejnej wielkiej migracji handlu z klasycznych sklepów do internetu. Czy właściciele firm mogą skorzystać na tej zmianie nawyków zakupowych?

Zatrute jabłko w raju celtyckiego tygrysa

Powszechnie uważa się, że korporacje międzynarodowe służą gospodarce narodowej, ponieważ tworzą miejsca pracy. Tym, co zaciemnia wiele analiz wpływu korporacji na życie społeczno-ekonomiczne, jest fakt, że większość dyskusji ogranicza się jedynie do jego aspektu materialnego, pomijając element celowości.

Turysto, wybierz Polskę. To się nam wszystkim opłaci

Właściciele obiektów turystycznych liczą na nowy program rządu, oferujący rodzinom bon na wypoczynek. Mają nadzieję, że dzięki temu większość Polaków odpoczywać będzie w kraju, zasilając swoimi pieniędzmi rodzimy rynek.

PARTNER STRATEGICZNY WYDANIA





gpcodziennie.pl

Spis treści



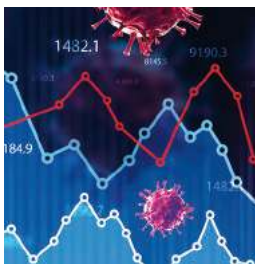
s. 04 Czas na przegląd modeli biznesowych

Firmy, które doświadczyły wpływu kryzysu na płynność globalnej wymiany handlowej, będą przenosić część produkcji bliżej docelowych rynków zbytu. To może być duża szansa dla wielu polskich producentów z różnych branż – ocenia w rozmowie z „Patriotyzmem Gospodarczym” prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego Beata Daszyńska-Muzycka.



s. 06 Firmy wychodzą z kryzysu

Już blisko połowa firm z sektora MŚP działa na taką samą lub większą skalę jak przed pandemią – wynika z najnowszego badania Banku Gospodarstwa Krajowego „Kondycja MŚP w okresie epidemii koronawirusa oraz oceny skuteczności tarczy antykryzysowej”.



s. 07 Gospodarka otrząsa się z wirusowego szoku

Jeżeli pandemia koronawirusa nie uderzy w świat ponownie, to powrót w naszym kraju do poziomu aktywności gospodarczej sprzed kryzysu potrwa około roku. – Polska to kraj, który najsukuteczniej zarządza kryzysem związanym z rozprzestrzenianiem się koronawirusa – twierdzi znany ekonomista prof. Luis Huete.



s. 08 Turysto, wybierz Polskę. To się nam wszystkim opłaci

Właściciele obiektów turystycznych liczą na nowy program rządu, oferujący rodzinom bon na wypoczynek. Mają nadzieję, że dzięki temu większość Polaków odpoczywać będzie w kraju, zasilając swoimi pieniędzmi rodzimy rynek.



s. 10 Koronawirus przyspiesza rozwój handlu w internecie

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do kolejnej wielkiej migracji handlu z klasycznych sklepów do internetu. Czy właściciele firm mogą skorzystać na tej zmianie nawyków zakupowych?



s. 12 Zatrute jabłko w raju celtyckiego tygrysa

Powszechnie uważa się, że korporacje międzynarodowe służą gospodarce narodowej, ponieważ tworzą miejsca pracy. Tym, co zaciemnia wiele analiz wpływu korporacji na życie społeczno-ekonomiczne, jest fakt, że większość dyskusji ogranicza się jedynie do jego aspektu materialnego, pomijając element celowości.

Wstęp



Już około 60 mld zł trafiło do firm w ramach rządowego wsparcia anty-covidowego. Tarcza Finansowa PFR pomogła ponad 334 tys. mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, zatrudniających łącznie ponad 3 mln pracowników. Chociaż wydatkowane kwoty robią wrażenie, to najważniejsze jest to, czy pieniądze są teraz skutecznie wydawane.

O tym, że tak się dzieje, przekonują twarde dane: ubywa firm odczuwających pogarszanie się sytuacji finansowej czy tych zauważających spadek tempa napływu nowych zamówień. Obecnie już 60 proc. firm w Polsce ma zapasy finansowe na ponad 3 miesiące.

O subwencje w ramach Tarczy Finansowej PFR ubiegało się do tej pory 375 tys. firm, dofinansowanie przyznano niemal 89 proc. wnioskujących przedsiębiorstw. O braku wsparcia najczęściej decydowały błędy formalne, ewentualnie brak spełnienia jakiegoś kryterium. Ale subwencji nie dostały też te firmy, których główny beneficjent rzeczywisty posiada rezydencję podatkową w raju podatkowym. Wreszcie, niejako przy okazji pandemii, tak mocno w Polsce podkreślono brak akceptacji dla praktyk optymalizujących w ten sposób daniny.

– Polska to kraj, który najsukuteczniej zarządza kryzysem związanym z rozprzestrzenianiem się koronawirusa – twierdzi hiszpański ekonomista prof. Luis Huete.

Ostatnie dane dotyczące wskaźników ekonomicznych to potwierdzają. – Wzrost produkcji przemysłowej czy prognozy dotyczące dużo niższego niż przewidywany spadku PKB w 2020 r. na poziomie -4,6 proc. pokazują, że Polska ma szansę najlepiej w Europie przejść przez kryzys związany z COVID-19 – stawia tezę Paweł Borys, prezes PFR.

I tego się trzymamy!

RG

Zapraszam do lektury

Paweł Woźniak
redaktor naczelny



Czas na przegląd modeli biznesowych

Firmy, które doświadczyły wpływu kryzysu na płynność globalnej wymiany handlowej, będą przenosić część produkcji bliżej docelowych rynków zbytu. To może być duża szansa dla wielu polskich producentów z różnych branż – ocenia w rozmowie z „Patriotyzmem Gospodarczym” prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego **Beata Daszyńska-Muzyczka**.

Bank Gospodarstwa Krajowego to polski bank rozwoju. Waszą misją jest wspieranie polskiego biznesu? Czy rodzimi przedsiębiorcy korzystają z waszego wsparcia, potrzebują go?

Naszą misją jest wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Przedsiębiorcy, szczególnie ci najmniejsi, to barometr naszej gospodarki. Oni pierwsi odczuwają skutki kryzysu, dlatego przygotowaliśmy dla nich pakiet rozwiązań, który na początek pozwala utrzymać płynność, a w dłuższym okresie myśleć o rozwoju. O tym, że wsparcie BGK jest potrzebne, najlepiej świadczą liczby. W 2019 r. wygenerowaliśmy 90 mld zł wsparcia dla gospodarki. To ogromna kwota, na którą składa się wartość zaangażowania kredytowego, wartość gwarancji i poręczeń, poziom konwersji gwarancji na akcję kredytową banków oraz wartość inwestycji kapitałowych.

Jak wspieranie polskiego biznesu wygląda w trakcie pandemii koronawirusa? Teraz przedsiębiorcy

najbardziej potrzebują takiego partnera jak BGK.

Bank Gospodarstwa Krajowego, którym kieruję, jest istotnym elementem tarczy antykryzysowej. Jako pierwsi, zanim ruszyła tarcza antykryzysowa, udostępniliśmy rozwiązanie pomocowe dla firm. Już w drugiej połowie marca przedsiębiorcy mogli korzystać z zabezpieczenia spłaty 80 proc. kredytu z programu Gwarancji de minimis. Później uruchamialiśmy kolejne mechanizmy wsparcia dla firm, dziś mogą z nich korzystać przedsiębiorcy każdej wielkości i z każdej branży. Z pakietu pomocowego BGK skorzystało jak dotąd ponad 20 tysięcy firm, a wartość wspartych transakcji sięga 20 mld zł.

Jakie macie plany na najbliższą przyszłość? Jak zamierzacie rozruszać gospodarkę i pomóc polskiemu biznesowi?

Gospodarkę „popchną” do przodu przede wszystkim inwestycje publiczne – samorządowe i rządowe. Są one potrzebne, by

stworzyć koło zamachowe dla gospodarki, trochę na kształt nowego ładu z lat 20–30. XX w. w Stanach Zjednoczonych. Wierzę, że przeznaczenie środków na inwestycje publiczne w Polsce da impuls do rozwoju gospodarki, a BGK wraz z instytucjami rozwoju będzie wspierać te działania.

Czy czas pandemii może być okazją dla niektórych polskich firm? Czy marka „made in Poland” może stać się bardziej rozpoznawalna w tym okresie?

W każdej branży mogą pojawiać się tzw. nisze rynkowe. Mogą one powstać po pierwsze na skutek powszechnie oczekiwanego tzw. skrócenia łańcuchów dostaw. Firmy, które doświadczyły wpływu kryzysu na płynność globalnej wymiany handlowej, będą przenosić część produkcji bliżej docelowych rynków zbytu. To może być duża szansa dla wielu polskich producentów z różnych branż. Po drugie, nisze mogą powstawać na skutek przyspieszenia przemian technologicznych, z którymi mamy obecnie do czynienia. To doskonały czas

na przegląd modeli biznesowych wielu firm, a nawet całych branż. Firmy powinny szukać obszarów, w których mają możliwości synergii, konsolidacji, zastosowania nowych technologii, cyfryzacji i rozwiązań, które pozwolą jej rozwijać się szybciej, lepiej, inaczej. Finansowe wsparcie na takie działania firmy mogą uzyskać m.in. dzięki premii technologicznej BGK.

A jak można pomóc tym polskim firmom, które swoimi produktami chcą podbić rynki zagraniczne?

Zauważamy, że polscy przedsiębiorcy chcą wychodzić na rynki zagraniczne. Nam, podobnie jak im, także zależy na promowaniu polskiej gospodarki i rodzimych marek za granicą. Dlatego w ostatnich latach podjęliśmy szereg działań umacniających pozycję za granicą zarówno polskich firm, jak i naszego banku. Od 2018 r. rozbudowujemy sieć przedstawicielstw zagranicznych BGK. Mamy już biura w Brukseli, Frankfurt nad Menem, w Londynie i Amsterdamie. Chcemy być obecni na najważniejszych rynkach finansowych Europy i świata i planujemy kolejne przedstawicielstwa, m.in. w Waszyngtonie. Ponadto bardzo mocno analizujemy Singapur – jedno z większych centrów finansowych świata, który będzie bramą na Azję. Poprzez zagraniczne przedstawicielstwa wspieramy i promujemy polski biznes za granicą. Zachęcamy eksporterów do kontaktu z bankiem niezależnie od branży. Jesteśmy otwarci – z jednej strony realizujemy sporo transakcji dot. eksportu towarów spożywczych, chemii czy odzieży/obuwia, a z drugiej strony kwotowo największe zaangażowania zagraniczne BGK dotyczą kontraktów budowlanych oraz eksportu maszyn i urządzeń.

Jako BGK jesteśmy pomysłodawcą i głównym inwestorem w Funduszu Trójmorza, dlatego angażujemy się w jego rozwój. Doprowadziliśmy do jego powstania angażując we współpracę aż 10 państw tego regionu. To doskonała okazja do promocji polskiej przedsiębiorczości. Ponadto Fundusz jest również otwarty na inwestorów z całego świata, a inwestycje w regionie to wielkie przedsięwzięcia, które będą realizowane także w naszym kraju. Strategiczne połączenia kolejowe, drogowe czy rozbudowa sieci elektroenergetycznych w tej części Europy to wielomiliardowe inwestycje, które będą budzić coraz większe zainteresowanie regionem Trójmorza.

Co do całego świata - czy wspieracie eksport polskich produktów we wszystkich kierunkach, na wszystkie rynki?

Tak, wspieramy polskie firmy już na 69 rynkach na 6 kontynentach. Najważniejszą informacją dla polskich przedsiębiorców zainteresowanych wsparciem ekspansji jest to, że podążamy za polskimi spółkami, niezależnie od branży, czy lokalizacji projektu. W pierwszym półroczu 2020 r. wsparliśmy ponad 70 transakcji eksportowych m.in. do Niemiec, Czech, Chorwacji, Norwegii, Indii, Japonii, Kanady. Co ważne dla polskiego biznesu wspieramy eksport zarówno do krajów określanych jako „bezpieczne”, jak i na rynki podwyższonego ryzyka, ale perspektywiczne – w tym na Białoruś i Ukrainę. Naszymi działaniami wzmacniamy pozycję Polski i polskich firm na każdym rynku.

WYWIAD POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z BGK

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**

**TRISEPT
MAX**
PŁYN

substancje czynne: Etanol - 730 g/kg, Propan-2-ol - 10%
służy do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk
działa wirusobójczo, bakteriobójczo i grzybobójczo
można stosować do zastosowania w obszarze medycznym

**TRISEPT
MAX**

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

Działa **wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan-2-ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfarm” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20



TRI/501/07/05/2020



Firmy wychodzą z kryzysu

Już blisko połowa firm z sektora MŚP działa na taką samą lub większą skalę jak przed pandemią – wynika z najnowszego badania Banku Gospodarstwa Krajowego „Kondycja MŚP w okresie epidemii koronawirusa oraz oceny skuteczności tarczy antykryzysowej”. Piąta fala badań BGK uwypukla to, co już można było zauważyć w poprzednich falach – przedsiębiorstwa coraz bardziej odbudowują zatrudnienie i coraz lepiej oceniają bieżącą sytuację.

W poprawie funkcjonowania firm wspomaga je ciesząca się ogromną popularnością tarcza antykryzysowa. Obecnie korzysta z niej lub zamierza skorzystać ponad 80 proc. przedsiębiorstw. W ciągu kilku tygodni kilkukrotny wzrost zainteresowania wzbudziła też tarcza finansowa PFR. Jak wskazuje Mateusz Walewski, główny ekonomista BGK, oprócz działania tarcz antykryzysowych na ocenę bieżącej sytuacji w kontekście prowadzenia biznesu wpływa związane z odmrażaniem gospodarki odbudowywanie się popytu na dobra i usługi.

Tarcza antykryzysowa ciągle popularna

Najnowsze badanie wykazało, że wciąż więcej niż osiem na dziesięć firm (81,9 proc.) korzysta lub zamierza skorzystać z tarczy antykryzysowej. To już czwarte kolejne badanie, w którym wskaźnik ten przekracza 80 proc. Wyraźnie zyskała na popularności tarcza finansowa PFR, z której korzysta lub zamierza skorzystać ponad jedna czwarta firm (wzrost z 5,9 proc. do 26,1 proc.). Główny ekonomista BGK zauważa, że odmrażanie gospodarki sprawia, że przedsiębiorcy coraz lepiej oceniają bieżącą sytuację w kontekście prowadzenia biznesu. – Jest to wynik m.in. odbudowywania się popytu na dobra i usługi, a także działania tarcz antykryzysowych – mówi Walewski. – Z narzędzi tarczy antykryzysowej korzysta lub zamierza skorzystać 81,9 proc. firm z sektora MŚP. Niezmiennie najpopularniejszym instrumentem tarczy antykryzysowej są zwolnienia ze składek ZUS na okres 3 miesięcy – korzysta

z nich 77,2 proc. firm, w poprzednim pomiarze było to 75,7 proc. Dodatkowo nadal znaczna część przedsiębiorców, korzysta lub zamierza skorzystać z dofinansowania wynagrodzeń pracowniczych – 55,3 proc. w porównaniu z 63,9 proc. w poprzedniej fali. Na trzecie miejsce pod względem popularności awansowała tarcza finansowa PFR, z której korzysta 26,1 proc. firm – wylicza.

Połowa firm już odbudowana

Ekspert podkreśla, że wzrasta odsetek MŚP, które działają na taką samą lub nawet większą niż przed pandemią skalę. – Obecnie stanowią one łącznie 47,9 proc., a więc o 19,4 proc. więcej niż w poprzednim pomiarze. Znacząco zmniejszył się odsetek firm z sektora MŚP, które działają w ograniczonej skali w stosunku do lutego br. – widzimy spadek z 69,3 proc. do 51,6 proc. – komentuje Walewski. Najnowsze badanie pokazuje, że przedsiębiorcy finansowo radzą sobie coraz lepiej. Ponad jedna trzecia firm z sektora MŚP określa swoje aktualne przychody jako porównywalne do tych z lutego (wzrost o 13,4 proc.) lub wyższe (wzrost o 5,9 proc.). Jednocześnie w ciągu trzech tygodni dzielących ostatnie badania o ponad 20 punktów procentowych – do 62 proc. – zmniejszył się odsetek firm, których przychody spadły w stosunku do lutego. – łącznie 35,4 proc. firm z sektora MŚP określa swoje aktualne przychody jako porównywalne do tych z lutego lub wyższe. Przeciętny deklarowany przez przedsiębiorców z sektora MŚP

W poprawie funkcjonowania firm wspomaga je ciesząca się ogromną popularnością tarcza antykryzysowa. Obecnie korzysta z niej lub zamierza skorzystać ponad 80 proc. przedsiębiorstw. W ciągu kilku tygodni kilkukrotny wzrost zainteresowania wzbudziła też tarcza finansowa PFR.

#

spadek przychodów w odniesieniu do lutego sięga obecnie ok. 22 proc. – mówi główny ekonomista BGK.

Coraz mniej redukcji zatrudnienia

Wskazuje przy tym, że obok odbudowy przychodów firmy odtwarzają zatrudnienie. Z badania wynika, że blisko 9 na 10 przedsiębiorców określa aktualny stan zatrudnienia jako niezmienny w stosunku do lutego. W drugiej połowie maja skala redukcji zatrudnienia była maksymalna i wynosiła około 500–600 tys. miejsc pracy. Obecnie wynosi 76 tys. miejsc pracy w porównaniu z początkiem pandemii. – To ważne, że firmy odbudowują zatrudnienie. 88,8 proc. określa aktualny stan zatrudnienia jako niezmienny w stosunku do lutego. Systematycznie maleje odsetek firm, które zredukowały zatrudnienie w związku z pandemią – z 35,2 proc. na przełomie kwietnia i maja do 9,2 proc. obecnie – wskazuje Mateusz Walewski. Najnowsze badanie „Kondycja MŚP w okresie epidemii koronawirusa oraz ocena skuteczności tarczy antykryzysowej” jest kolejnym, które pokazuje, że firmy z sektora MŚP powoli wracają do normalnej działalności. Coraz więcej firm z sektora MŚP działa na taką samą lub większą skalę jak przed pandemią, a to pozwala na odbudowę zarówno zatrudnienia, jak i nadszarpniętych koronakryzysem dochodów.

p. woz.

ARTYKUŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z BGK

Gospodarka otrząsa się z wirusowego szoku

Nie oszukujmy się. Nawet jeżeli pandemia koronawirusa nie uderzy w świat ponownie, to powrót w naszym kraju do poziomu aktywności gospodarczej sprzed kryzysu potrwa około roku. Ale innym zajmie to jeszcze dłużej. – Polska to kraj, który najsukuteczniej zarządza kryzysem związanym z rozprzestrzenianiem się koronawirusa – twierdzi znany ekonomista prof. Luis Huete.

Tekst: Paweł Woźniak

Polska gospodarka skurczy się o 4,6 proc. w 2020 r. – wynika z przedstawionej w tym miesiącu prognozy gospodarczej Komisji Europejskiej. Chociaż jest ona o 0,3 pkt. procentowego niższa od poprzedniej, majowej, to jednak w porównaniu do innych krajów sytuacja ekonomiczna nad Wisłą ma być, w opinii brukselskich analityków, względnie dobra. – Polska gospodarka pokazała relatywną odporność w pierwszym kwartale, głównie przez jej niską ekspozycję na sektory dotknięte trudnościami i zróżnicowaną strukturę ekonomiczną – czytamy w prognozie, według której PKB strefy euro ma w tym roku spaść blisko dwukrotnie bardziej niż polskie.

Państwo, które ratuje ludzi i gospodarkę

W swoim lipcowym badaniu, dotyczącym skuteczności w zarządzaniu kryzysem związanym z rozprzestrzenianiem się choroby COVID-19 w Europie, wykładowca w IESE Business School oraz Harvard Business School, prof. Luis Huete, pokazuje, że Polska wciąż jest zdecydowanym liderem tego obszaru, i to takim, który tylko poprawia swoje notowania.

Hiszpański ekonomista co pewien czas aktualizuje swoją znaną kryzysową analizę, która bazuje na dwóch zmiennych – liczbie zgonów przypadających na 1 mln obywateli oraz najbliższych prognozach ekonomicznych KE. Jeszcze w maju Polska była jednym z liderów, jeśli chodzi o najmniejszą liczbę ofiar koronawirusa, jednak w przypadku strat ekonomicznych była co najwyżej nieco ponad średnią europejską. Już wtedy Luis Huete umieścił Polskę w elitarnym gronie

„państw, które ratują i ludzi i gospodarkę”. W najnowszym badaniu nasz kraj znów współlideruje – wraz z Norwegią i Grecją – jeśli chodzi o najmniejszą liczbę zgonów przypadających na 1 mln mieszkańców. Natomiast w przypadku rankingu ekonomicznego jest już zdecydowanym liderem, o parę długości wyprzedzającym kilka innych, głównie skandynawskich państw, które przecież też uznawane są za stosunkowo dobrze radzące sobie z kryzysem. – Hiszpania jest krajem, w którym pandemia była najgorzej zarządzana według tych dwóch zmiennych – komentuje analizę jej autor. – A Polska najlepszym – dodaje.

Wzrosty na horyzoncie

Skuteczną polską obronę przed skutkami rozprzestrzeniającej się pandemii zauważają nie tylko analitycy ekonomiczni, ale również światowa prasa. „Największa gospodarka we wschodniej części Unii Europejskiej również bardzo uciepiała z powodu pandemii” – zauważa Reuters. Agencja przypomina, że polskie Ministerstwo Finansów spodziewa się, że rodzima gospodarka spadnie o około 4 proc. w 2020 r. „Jednak ekonomiści oczekują w przypadku Polski szybszego powrotu do dobrej kondycji w porównaniu z wieloma innymi krajami” – podkreśla Reuters. Depeszę londyńskiej agencji o polskiej gospodarce przedrukowało wiele redakcji z „New York Times” na czele.

Jak piszą zagraniczne media, jest więcej niż możliwe, że łagodne przechodzenie Polski przez kryzys oznacza nie tylko spokojny powrót społeczeństwa do (być może nowej) normalności, ale również jest gwarantem większych możliwości rozwojowych. Część

ekonomistów przekonuje, że jeśli pandemia nie uderzy drugą falą, to wzrostów możemy oczekiwać w ciągu kilku, kilkunastu miesięcy. – Powrót do poziomu aktywności gospodarczej sprzed kryzysu zajmie co najmniej trzy do czterech kwartałów, czyli będzie możliwy w pierwszej połowie 2021 r. – ocenił prezes Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) Paweł Borys, na słowa którego w swojej depeszy powołał się Reuters.

Optymizm szefa PFR z pewnością poprawiają najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego. Jak chociażby ta, mówiąca, że produkcja przemysłowa w czerwcu w ujęciu rocznym wzrosła o 0,5 proc. Czy to mały przyrost? W obecnej sytuacji każdy jest pożądanym, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę majowy 17-proc. spadek produkcji oraz oczekiwania rynku na czerwcową produkcję na kilkuprocentowym ujemnym poziomie (- 6,5 proc.). Chyba wszyscy liczą, że te pół procenta wzrostu produkcji jest zapowiedzią dłuższego trendu. – Wzrost produkcji przemysłowej w czerwcu to kolejna dobra informacja z gospodarki, potwierdzająca koniec recesji w Polsce w drugim kwartale i wskazująca, że spadek PKB w tym okresie ma szansę być poniżej 10 proc. – ocenił Borys.

Przedsiębiorcy ostrożnie optymistyczni

Chociaż wiele wskazuje, że gospodarka otrząsnęła się już z pierwszego pandemicznego szoku, jednak, jak zauważa Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych (BIEC), w stosunku do grudnia ub. roku odrobiła ona zaledwie połowę straty.

– Spodziewać się można, że w kolejnych miesiącach poprawa podstawowych wskaź-

ników makroekonomicznych nie będzie już tak spektakularna, wejście zaś na ścieżkę rozwoju sprzed pandemii może nastąpić dopiero po jej wygaśnięciu – oceniają analitycy Biura. Podkreślili, że w tym czasie, nawet jeśli nie nastąpi kolejne administracyjne zamknięcie gospodarki, popyt nie powróci do poprzedniego poziomu, a firmy nie będą pracować pełną mocą.

Jednak obliczany przez BIEC Wskaźnik Wyprowadzający Koniunktury (WWK), informujący z wyprzedzeniem o przyszłych tendencjach w gospodarce, w lipcu 2020 r. wzrósł o prawie 9 punktów w stosunku do miesiąca poprzedniego. W lipcu br. po raz kolejny ubyło firm odczuwających spadek tempa napływu nowych zamówień. Zjawisko to w równym stopniu dotyczyło zamówień pochodzących od odbiorców zagranicznych, jak i tych realizowanych na rynku krajowym.

Drugi miesiąc z rzędu ubywa też firm odczuwających pogarszanie się ich sytuacji finansowej. Trzeba jednak pamiętać, że względna poprawa stanu finansów firm w większym stopniu dotyczy przedsiębiorstw dużych i średnich, w znacznie mniejszym zaś firm małych, zatrudniających poniżej 50 pracowników.

Ostatnie badanie BIEC przynosi jeszcze jeden ciekawy wniosek. Pomimo że przedsiębiorcy odczuwają stopniowe normalizowanie się sytuacji gospodarczej, to ich oceny na temat ogólnej kondycji gospodarki poprawiają się znacznie wolniej niż oceny dotyczące napływu zamówień czy sfery finansowej. Eksperci wyjaśniają, że wynika to z wciąż panującej ogromnej niepewności co do kształtowania się popytu w najbliższej przyszłości, możliwości realizowania dostaw i zamówień czy choćby utrzymania ciągłości produkcji w warunkach pandemii.



Turysto, wybierz Polskę. To się nam wszystkim opłaci

Właściciele obiektów turystycznych liczą na nowy program rządu, oferujący rodzinom bon na wypoczynek. Mają nadzieję, że dzięki temu większość Polaków odpoczywać będzie w kraju, zasilając swoimi pieniędzmi rodzimy rynek. A są one bardzo potrzebne, bo branża turystyczna jako pierwsza odczuła skutki pandemii i straty z tym związane.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

W trosce o bezpieczeństwo turystów, a także o bezpieczeństwo naszych pracowników i ich rodzin, ograniczyliśmy lub zawiesiliśmy działalność operacyjną w naszych obiektach. Część obiektów spółka zamknęła już z początkiem marca – przypomina Lucjan Karasiewicz, prezes Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej (NAT). – Dla nas to ogromna strata i tego nie da się ukryć, jednak zdaliśmy sobie sprawę, że najważniejsze jest nasze wspólne dobro, a przede wszystkim zdrowie i bezpieczeństwo nas wszystkich. W związku z zagrożeniem koronawirusem zmuszeni byliśmy odwołać wiele rezerwacji, jednak od razu zaproponowaliśmy gościom zmianę terminu pobytu bądź też vouchery do wykorzystania w późniejszym terminie – dodaje.

Czas na kampanię

Czas realizacji tych umów właśnie nadszedł, więc operatorzy liczą, że lato br. będzie początkiem odbudowy ich zysków. Dlatego też Śląska Organizacja Turystyczna (ŚOT) oraz Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego prowadzą kampanię

o tematyce podróżniczej, która ma wypromować region i pomóc branży turystycznej odrobić straty wywołane pandemią. Twórcy kampanii nie ukrywają, że mają nadzieję, że dzięki temu do organizatorów turystyki w regionie trafi więcej pieniędzy w ramach nowego rządowego programu dotyczącego bonu turystycznego. ŚOT zauważył, że stan przymusowej izolacji wywołanej przez pandemię wymusił zmianę zachowań i przyzwyczajęń osób korzystających z wycieczek krajoznawczych. Turyści spragnieni są dziś kontaktu z naturą, rowerowych wypraw albo po prostu spacerów w poszukiwaniu pięknych widoków. Jak wskazują statystyki odwiedzin na oficjalnym portalu turystycznym regionu slaskie.travel, w maju, gdy zaczęto mówić o realnym odmrożeniu branży turystycznej, został pobity rekord popularności witryny. Zanotowano 145 tys. użytkowników, o 43 tys. więcej niż przed rokiem. Stąd pomysł na nową kampanię, do której zostały zaproszone znane powszechnie osoby z województwa śląskiego, stając się niejako ambasadorami marki Śląskie. W pierwszej odsłonie kampanii znaleźli się: bracia Golec, prezydent Światowej Organizacji Antydopingowej

WADA Witold Bańka, popularyzator nauki Tomasz Rożek, śląski kuchmistrz Remigiusz Rączka, ojcowie paulini z Jasnej Góry. Osobistości ze świata sportu, muzyki, kultury czy nauki zostały poproszone o pokazanie swoich ulubionych miejsc w regionie i zachęcenie turystów do odwiedzenia Beskidów, Śląska Cieszyńskiego, Krainy Górnej Odry, Szlaku Zabytków Techniki, Jasnej Góry, Jury Krakowsko-Częstochowskiej i innych wyjątkowych miejsc w regionie. „Z samego serca Beskidów pozdrawiają bracia Łukasz i Paweł Golec. Mamy tu piękne, czyste góry, pełne folkloru i kultury. Mamy też niepowtarzalny górski klimat oraz krzepiącą kwaśnicę! My #WybieramySlaskie – wybierz i Ty. Hej!” – tak do odwiedzenia najpiękniejszych górskich pasm w województwie zapraszają w spocie promocyjnym muzycy z GolecuOrkiestra.

Polski Bon Turystyczny wesprze rodzinę i turystykę

Wszyscy uczestnicy kampanii mają nadzieję, że w tym roku większość Po-

laków spędzi wakacje w kraju. Zwłaszcza że rodziny będą miały wsparcie w postaci bonu turystycznego. Zasada przyznawania bonu jest prosta – trafi on do każdego dziecka, które dostaje od państwa 500+. Bony dostaną także te dzieci, których rodzice pracują za granicą. Większość rodzin dostanie na każde dziecko 500 zł, w przypadku dzieci niepełnosprawnych będzie to 1000 zł. By dostać bon, wystarczy zarejestrować się na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Rodzice niepełnosprawnych dzieci będą musieli dołączyć jeszcze orzeczenie o niepełnosprawności. Po rejestracji bon będzie wygenerowany i już następnego dnia będzie można go zrealizować. Czas na wykorzystanie bonu mija 31 marca 2022 r.

Działa już infolinia w sprawie Polskiego Bonu Turystycznego pod numerem telefonu 22 11 22 111. Pytania dotyczące bonu można też przysłać mailem na adres bon@zus.pl.

– Polski Bon Turystyczny to nie tylko wsparcie dla rodzin z dziećmi, które chcą udać się na wakacje. To również wzmocnienie polskiej gospodarki po-



FOT. ADAM STOK

Wszyscy uczestnicy kampanii mają nadzieję, że w tym roku większość Polaków spędzi wakacje w kraju. Zwłaszcza że rodziny będą miały wsparcie w postaci bonu turystycznego.

#

przez wspieranie branży turystycznej. To taka forma solidarności w trudnym okresie. Dzięki temu wsparciu dzieci poznają uroki naszego kraju, a organizatorzy wypoczynku odzyskują turystów – mówi szefowa MRPiPS Marlena Małąg. Przedsiębiorcy turystyczni i organizacje pożytku publicznego, które chcą przystąpić do programu Polski Bon Turystyczny, mogą za pośrednictwem PUE ZUS złożyć oświadczenie, dzięki czemu zostaną wpisane na listę podmiotów turystycznych prowadzoną przez Polską Organizację Turystyczną (POT). – Polski Bon Turystyczny to bardzo ważny projekt nie tylko dla polskich rodzin, lecz także dla turystyki krajowej. Cieszymy się, że ruszyła infolinia ZUS i zachęcamy wszystkich do dowidywania się na temat programu, w tym podmioty organizujące imprezy turystyczne oraz świadczące usługi hotelarskie. Już niedługo, bo na początku sierpnia, z bonu będzie mogło skorzystać aż 6,5 mln polskich dzieci – mówi Robert Andrzejczyk, prezes POT. POT opublikuje listę zarejestrowanych podmiotów turystycznych, uprawnionych do przyjmowania płatności za pomocą

bonu, na stronach internetowych: www.bonturystyczny.gov.pl, www.pot.gov.pl oraz www.polska.travel.

Turyści wybierają wycieczki plenerowe

Zdaniem prezesa Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej to ważny projekt, wyjątkowy o tyle, że dotyczy branży turystycznej. – Jednak warto podkreślić, że turystyka jest dziś niezwykle ważną gałęzią gospodarki, dającą znaczące dochody do budżetu i przyciągającą miliony gości do kurortów – zaznacza Lucjan Karasiewicz. – Dlatego też nasza spółka przez cały czas włącza się w akcje wspierające polskie marki turystyczne inicjowane przez Polską Izbę Turystyki i Polską Organizację Turystyczną. Pandemia sprawiła jednak, że gości jest mniej, więc wsparcie w postaci bonu może przekonać rodziny, by wybrały się jednak na wczasy, co pomoże nam wyjść z kryzysu – dodaje.

Z danych ŚOT wynika, że przez epidemię zmienił się rodzaj najczęściej wyszukiwanych pozycji turystycznych online. – Internauci koncentrowali się na atrakcjach na łonie natury, położonych raczej blisko miejsca zamieszkania, wycieczkach plenerowych ze sportowym akcentem – mówi Agnieszka Sikorska, dyrektor biura ŚOT. Z tego powodu ŚOT podjął współpracę z blogerami, którzy stali się ambasadorami unikalnych śląskich atrakcji turystycznych. Poczynania wspomnianych podróżników można śledzić do końca sierpnia na ich blogach i portalach społecznościowych.

UM woj. śląskiego liczy też na promocję przemysłowego dziedzictwa. Zwłaszcza że znów zyskało ono wsparcie. Niedawno o przyznaniu muzeum w Zabrzu finansowego wsparcia ze środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego poinformowali w sztolni „Królowa Luiza” w Zabrzu minister środowiska Michał Woś, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Alina Nowak i Izabela Domogała, członek zarządu Województwa Śląskiego. – To piękne miejsce. Cieszę się, że zostaliśmy upoważnieni przez wicepremiera Piotra Glińskiego do przekazania tych środków na rewitalizację naszego dziedzictwa przemysłowego. To miejsce symboliczne dla wszystkich, którzy chcą zobaczyć, jak wyglądał Śląsk i co jest na Śląsku dla nas wszystkich ważne – mówił minister środowiska, Michał Woś. – Sztolnia „Królowa Luiza” i cały kompleks poprzemysłowy w Zabrzu to flagowe produkty turystyczne regionu, każdego roku odwiedzane przez tysiące osób. Nie ma lepszej lekcji historii, tradycji i kultury Śląska niż wizyta w takim miejscu. Cieszę się, że współpraca rządu z samorządem pozwala ocalić i zmodernizować takie obiekty – dodaje marszałek Jakub Chelstowski. – To miejsce jest dowodem na wspaniałą synergię działań rządowych i samorządowych. Cieszę się, że te środki sprawią, że plac budowy, w którym się obecnie znajdujemy, będzie perełką industrialną, ściągającą do regionu tysiące turystów – podkreśla Izabela Domogała, członek zarządu województwa śląskiego.

Bez pomocy rządu operatorzy nie byłiby w stanie przetrwać

Prezes Lucjan Karasiewicz podkreśla, że goście NAT nie chcą rezygnować z wypoczynku i to bardzo cieszy. – Dla nas to znak, że nasi goście mają do nas zaufanie, są lojalni i chcą nadal korzystać z naszych usług. Warto podkreślić, że NAT ma stałych klientów. Wielu z nich to mieszkańcy Śląska, którzy sami budowali ośrodki nadmorskie, gdy zarządzali nimi kopalnie. Dziś przyjeżdżają nad Bałtyk, i nie tylko odpoczywają, ale i pokazują znajomym – tu pracowałem, tu budowałem hotel – zaznacza. – Mamy też gości przywiązanych do danego miejsca ze względu na poziom obsługi. Według danych za 2019 r. aż 47 proc. naszych gości to stali klienci sieci, którzy albo korzystają z oferty jednego ośrodka, albo wybierają kolejne lokalizacje, poznając w ten sposób dzięki nam Polskę. Mieszkańcy Śląska to oczywiście główni nasi klienci, ale budujemy też relacje z gośćmi z pozostałej części Polski. W Kołobrzegu i Świnoujściu mamy wielu turystów z Niemiec, nad całym Bałtykiem – ze Skandynawii. Dla nich liczy się nie tylko dobra jakość usług, przystępna cena, ale i bezpieczeństwo, które zapewnia dziś Polska – dodaje. Zaznacza jednocześnie, że bez pomocy rządu dla branży operatorzy nie byłiby w stanie przetrwać. – Umiejętnie skorzystaliśmy z tarczy antykryzysowej, uzyskaliśmy wsparcie z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w postaci dopłat do wynagrodzeń. Warto też podkreślić, że zarówno pracownicy, jak i nasi klienci z pełnym zrozumieniem podeszli do problemów firmy – zaznacza prezes NAT.

4,5 mln Polaków korzysta z e-usług oferowanych przez ZUS

Jak podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, instytucja ta cały czas dopracowuje rozwiązania związane z Platformą Usług Elektronicznych w ZUS, na której będą logować się uprawnieni do korzystania z bonu turystycznego oraz firmy świadczące usługi turystyczne. – To ok. 6,5 mln dzieci, którym będzie przysługiwało wsparcie państwa w kwocie 500 zł lub 1000 zł w wypadku dzieci niepełnosprawnych – mówi prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. – ZUS jest tą instytucją publiczną, która w trudnym okresie pandemii wzięła na siebie praktycznie 70 proc. nowych zadań, i to nie tylko związanych z systemem zabezpieczenia społecznego. Polski Bon Turystyczny to kolejne duże wyzwanie dla Zakładu. Są to zupełnie nowe wymagania dotyczące rozbudowy infrastruktury elektronicznej. Jesteśmy po prostu e-urzędem, z którego w tej chwili korzysta 4,5 mln Polaków: ubezpieczonych, świadczeniobiorców, lekarzy, komorników, przedsiębiorców. Staliśmy się też dostawcą nowych technologii także dla tych, którzy będą korzystać z bonu turystycznego – wyjaśnia prezes ZUS. 



Koronawirus przyspiesza rozwój handlu w internecie

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do kolejnej wielkiej migracji handlu z klasycznych sklepów do internetu. Czy właściciele firm mogą skorzystać na tej zmianie nawyków zakupowych? Oczywiście! Poprzez rozwijanie własnych sklepów online.



Łatwo wskazać tych, którzy ucierpieli z powodu koronawirusa lub stracili w konsekwencji kwarantanny społecznej, blokującej przez długi czas możliwość wychodzenia z domu i prowadzenia działalności w wielu branżach. Ale powoli widać też, kto zyskał. Do tej drugiej kategorii zalicza się e-commerce. Pomimo spadków wielkości danych ekonomicznych jego globalna wartość w tym roku wzrośnie o kolejne kilkanaście procent.

Pandemia przyspieszyła trend

Z uwagi na zamknięte centra handlowe czy ograniczenia w liczbie osób w placówkach, przez ponad 10 tygodni robienie zakupów w tradycyjny sposób było albo całkowicie niemożliwe, albo poważnie ograniczone.

W tej sytuacji zakupy przez internet stały się szczególnie atrakcyjną alternatywą. W momencie, w którym konsumenci na całym świecie stanęli w obliczu licznych obostrzeń związanych z możliwością robienia zakupów i zamkniętych sklepów z powodu pandemii, użytkownicy internetu, aby nabyć nawet podstawowe towary, w znacznej mierze zwrócili się w stronę sklepów online.

Dane potwierdzają, jak bardzo zmieniły się zwyczaje zakupowe. Raport „Global Ecommerce 2020”, opublikowany w czerwcu 2020 r. przez ośrodek eMarketer, pokazuje dynamiczny rozwój e-commerce w czasie pandemii. Jego globalna wartość w tym roku wyniesie 4,1 bln dolarów – o 18,4 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Eksperci eMarketera przewidują spadek wielkości obrotów w 2020 r. w Chinach i Indiach, ale jednocześnie wzrost w innych częściach świata. Prognozy mówią, że m.in. w Malesji, na Filipinach czy w Hiszpanii będzie on przekraczał 20 proc. w porównaniu z 2019 r.

Rynek się zmienia

Również w Polsce pojawiają się pierwsze sygnały mówiące o dynamicznym wzroście e-commerce. Według informacji GUS handel detaliczny w kwietniu, pierwszym pełnym miesiącu narodowej kwarantanny i pandemicznych obostrzeń w handlu, zmalał o 23 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Z najnowszych danych czerwcowych wynika, że w miarę odmrażania gospodarki udział sprzedaży internetowej nieco spadł do 7,7 proc. z 9,1 proc. w maju. Nie wynika on jednak ze spadku popularności kanału online, a raczej z faktu udostępniania klientom kolejnych placówek handlowych wraz ze znoszeniem kolejnych obostrzeń. W czerwcu w ujęciu miesięcznym sprzedaż detaliczna wzrosła bowiem o 8,4 proc. – Dane odsezonowane wskazują na wyraźne, niemal V-kształtne ożywienie wydatków konsumpcyjnych po osiągnięciu w kwietniu dołka – wyjaśniają analitycy PKO Banku Polskiego.

Wysoka dynamika sprzedaży powinna też sprzyjać branży e-commerce. Wielu klientów, którzy podczas pandemii po raz pierwszy zdigitalizowali swoje zakupy, może w kanale cyfrowym już pozostać. – Miliony osób w czasie pandemii zmienia swoje nawyki zakupowe – twierdzi Louis

Myśląc o rozwoju własnego biznesu warto wzmocnić jego pozycję w internecie.

Dotyczy to przede wszystkim firm zajmujących się sprzedażą. Jeśli znaczenie e-handlu rośnie, to brak tego kanału sprzedaży może skutecznie zablokować możliwości rozwoju przedsiębiorstwa.

#

Platforma Shoplo umożliwia szybkie uruchomienie sklepu internetowego. Sama procedura zakładania jest krótka i sprowadza się do wypełnienia prostego formularza.

#

Columbus, ekspert zajmujący się zmianami w e-handlu na świecie. – Właśnie przewidujemy przyszłość e-commerce. Wygląda na to, że weszliśmy na drogę, która całkowicie zmieni krajobraz rynku handlu w najbliższych latach – dodaje Columbus.

Sklep online w kwadrans

Jeśli rzeczywiście pandemia może tak głęboko zmienić nasze nawyki zakupowe, to myśląc o własnym biznesie, warto wzmocnić jego pozycję w internecie. Dotyczy to przede wszystkim firm zajmujących się sprzedażą. Jeśli znaczenie e-handlu rośnie, to brak tego kanału sprzedaży może skutecznie zablokować możliwości rozwoju przedsiębiorstwa. Tym bardziej że pojawia się coraz więcej narzędzi pozwalających szybko i stosunkowo tanio zbudować własną witrynę online.

Tego typu rozwiązania oferuje m.in. PKO BP. Bank umożliwia założenie własnego sklepu internetowego przez serwis iPKO i jego rozwój na platformie Shoplo. Sama procedura zakładania sklepu jest krótka i sprowadza się do wypełnienia prostego formularza. Następnie przy wykorzystaniu istniejących na platformie szablonów można w łatwy sposób stworzyć własny sklep online. Klienci PKO Banku Polskiego mogą skorzystać z promocji, w ramach której prowadzenie sklepu na platformie Shoplo będzie bezpłatne przez pierwsze 3 miesiące.

E-biznes poprzez iPKO

Teraz e-sklep można prowadzić bez specjalistycznej wiedzy technicznej. Korzystanie z platformy Shoplo sprawia, że uzyskuje się dostęp do szeregu profesjonalnych rozwiązań pozwalających w prosty i bezpieczny sposób rozwijać własny e-handel. Chodzi m. in. o takie możliwości jak korzystanie z e-sklepu przez smartfony, uruchomienie chatu komunikującego się z klientami czy wreszcie obsługa płatności internetowych.

W prowadzeniu sprzedaży na Shoplo pomagają nie tylko dostępne gotowe szablony, ale również wiele innych łatwych i intuicyjnych w obsłudze narzędzi. Klienci mogą płacić korzystając z większości dostępnych na rynku integratorów płatności, m.in. dotpay czy Przelewy24. Od strony logistycznej platforma zintegrowana jest z obecnymi na rynku systemami. Kupujący mogą korzystać z najpopularniejszych dostawców, m.in. paczkomatów, UPS, DPD czy Poczty Polskiej. Bardziej zaawansowanych internetowych sprzedawców zainteresuje z pewnością możliwość sprzedaży wielokanałowej – Multichannel, która oferuje obsługę wielu kanałów sprzedaży z poziomu jednego panelu, możliwość obsługi aukcji w portalach aukcyjnych: Allegro, eBay czy Amazon, prowadzenie sprzedaży na Facebooku, a także migrację produktów między kanałami sprzedaży. Godne uwagi jest też oferowane przez platformę zarządzanie stanami magazynowymi w czasie rzeczywistym we wszystkich kanałach sprzedażowych oraz gromadzenie historii zakupów z każdego kanału sprzedaży. [®]

p. woz.

MATERIAŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z PKO BANKIEM POLSKIM



Zatrute jabłko w raju celtyckiego tygrysa

Powszechnie uważa się, że korporacje międzynarodowe służą gospodarce narodowej, ponieważ tworzą miejsca pracy. Pytanie brzmi, czy służą dobru wspólnemu państwa w perspektywie długookresowej? Czy koszty i straty nie przewyższają korzyści? Tym, co zaciemnia wiele analiz wpływu korporacji na życie społeczno-ekonomiczne, jest fakt, że większość dyskusji ogranicza się jedynie do jego aspektu materialnego, pomijając element celowości.

Tekst: **Anna Woźniak**

W połowie lipca internet obiegrała wiadomość o decyzji Sądu Generalnego Unii Europejskiej w Luksemburgu, zgodnie z którą Apple nie musi płacić Irlandii 13 mld euro zaległych podatków, których zwrot nakazała cztery lata temu Komisja Europejska. Według tej ostatniej Irlandia udzieliła amerykańskiemu koncernowi nieuzasadnionej pomocy publicznej w postaci ulg podatkowych.

Apple wygrywa

W latach 2003–2014 Apple płacił podatek dochodowy w Irlandii według efektywnej stawki, która spadła z 1 proc. w 2003 r. do 0,005 proc. w 2014 r. (stawka podatku dochodowego w Irlandii wynosi 12,5 proc.). Zdaniem KE była ona znacząco i sztucznie zaniżona. W odniesieniu do dwóch spółek, należących do grupy Apple i zarejestrowanych w Irlandii, w interpretacjach indywidualnych zatwierdzono metodę

określania dochodu podlegającego opodatkowaniu, która nie odpowiadała rzeczywistości gospodarczej. Niemal wszystkie dochody ze sprzedaży odnotowane przez obie spółki były wewnętrznie przypisywane „siedzibom głównym”, które według KE istniały jedynie na papierze i nie były w stanie generować jakichkolwiek dochodów. Z kolei przypisywane im dochody nie były opodatkowane w żadnym państwie. Komisja orzekła, że warunki opodatkowania w Irlandii umożliwiły Apple’owi uniknięcie płacenia podatków od niemal wszystkich dochodów ze sprzedaży jej produktów na całym jednolitym rynku Unii Europejskiej. Zdaniem Komisji takie działanie było niezgodne z unijnymi zasadami pomocy państwowej, ponieważ pozwoliło firmie Apple zapłacić znacznie niższe podatki niż te płacone przez inne przedsiębiorstwa. Kierownictwo koncernu z Cupertino utrzymywało, że decyzja KE nie miała podstaw ani w prawie, ani w faktach, i że w pełni wywiązali się ze swojego

obowiązku podatkowego. Zwrotu 13 mld euro nie chciała także sama Irlandia, obawiając się utraty wiarygodności w oczach zagranicznych inwestorów. Lipcowy wyrok odrzucający nakaz KE dołączył oliwy do toczącej się dyskusji o nieuczciwej praktyce unikania podatków przez korporacje międzynarodowe (ang. Multinational Corporations, MNC). Ich krytycy twierdzą, że unikanie opodatkowania osiągnęło gigantyczną skalę, prowadząc do zubożenia społeczeństw już ubogich, a przynosząc korzyści jedynie kierownictwu korporacji oraz krajom oferującym korzystne warunki podatkowe, takim jak Irlandia. Czy jednak Irlandia jest rzeczywiście w obecnej sytuacji wygraną?

Ekonomia realna i iluzoryczna

Pomijając fakt, że Irlandia na masową skalę uczestniczy w nieuczciwym

procederze unikania opodatkowania przez korporacje międzynarodowe, powszechnie uważa się, że odniosła spektakularny sukces, stając się liderem w wyścigu państw rywalizujących o przyciągnięcie i utrzymanie bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Apple jest tam obecny od 40 lat. W tym czasie Irlandia doświadczyła niebywałej transformacji gospodarczej. Jeszcze na początku lat 80. miała jeden z najniższych dochodów na mieszkańca i jedną z najwyższych stóp bezrobocia w Europie. W połowie lat 90. do Irlandii sprowadziły się kolejne firmy technologiczne – Microsoft, Dell i Intel, które znalazły tam wykwalifikowanych pracowników mówiących płynnie po angielsku, skłonnych pracować za stawki znacznie niższe niż Amerykanie czy Niemcy. Już w pierwszej dekadzie XX w. irlandzki produkt krajowy brutto na mieszkańca przewyższył analogiczny wskaźnik USA i Wielkiej Brytanii. Oprócz branży technologicznej rozwijały się przemysły farmaceutyczny, chemiczny i rolnictwo.



Międzynarodowy Fundusz Walutowy obliczył, że w 2019 r. dwie trzecie wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Irlandii, szacowanych na 500 mld euro, to środki spółek fasadowych, stworzonych w celu uniknięcia opodatkowania w innych krajach.

#

Dzisiaj Apple zatrudnia w Irlandii około 6 tys. osób. Jeśli dołączyć do tego pracodawców takich jak Google, Facebook, Intel, Dell, Microsoft oraz wiele mniejszych przedsiębiorstw z branży hi-tech, okaże się, że odsetek zatrudnionych w tym sektorze w skali całego kraju wynosi blisko 3 proc. i jest najwyższy w Europie. Ogółem w korporacjach międzynarodowych pracuje co siódmy mieszkaniec Irlandii. Wszystko to sprawiło, że w 2019 r. Irlandia była najszybciej rozwijającą się gospodarką w Europie (PKB wzrósł o 5,5 proc.). Można by to uznać za potwierdzenie tezy o pozytywnym wpływie bezpośrednich inwestycji zagranicznych na jej gospodarkę. Tworzenie przez nie nowych miejsc pracy oraz korzystanie z usług lokalnych przedsiębiorstw rzeczywiście ożywiło ekonomię celtyckiego tygrysa. Istnieje jednak inne, mniej znane oblicze modelu gospodarczego, na którym Irlandia oparła swój dobrobyt. Komentatorzy mówią nawet o istnieniu eko-

nomii iluzorycznej lub urojonej, działającej równolegle do gospodarki rzeczywistej. Lwia część zysków księgowanych przez globalne koncerny nie pochodzi bowiem z ich rzeczywistych zdolności produkcyjnych, ale jest pozyskiwana kanałami finansowymi. Co jakiś czas Bank Irlandii publikuje informację o istnieniu równoległego systemu bankowego, tzw. bankowości cienia – szeregu instytucji, które nie są bankami, choć dokonują operacji o charakterze bankowym. Posiadają aktywa (głównie w imieniu korporacji międzynarodowych), stanowiące wielokrotność rzeczywistej wielkości gospodarki Irlandii. Bank Irlandii ocenił, że w I kwartale 2020 r. miały one wartość 4,5 bln (tj. 4 500 mld) euro i w ciągu ostatnich 3 lat wzrosły o blisko 1,7 bln euro. Z kolei Międzynarodowy Fundusz Walutowy obliczył, że w 2019 r. dwie trzecie wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Irlandii, szacowanych na 500 mld euro, to środki

spółek fasadowych, stworzonych w celu uniknięcia opodatkowania w innych krajach. Wartości te pokazują, że szacowana wielkość gospodarki irlandzkiej nie posiada pokrycia w rzeczywistym potencjale państwa, a jej losy leżą w rękach podmiotów zagranicznych. Powyższe i podobne zestawienia dają jednak tylko częściową odpowiedź na pytanie o wpływ MNC na gospodarkę Irlandii. Są zestawieniem argumentów „za” i „przeciw”, dotyczą bowiem jedynie elementu materialnego omawianej relacji. Organizują zwolenników i krytyków istniejącej sytuacji w niekończącej się debacie, która utrwała status quo.

Celowość wyeliminowana

Odpowiedź na pytanie o wpływ korporacji międzynarodowych na państwa narodowe tylko dlatego nie jest jednoznaczna, że cały aparat analityczny,

który przyjmuje się przy tego typu ewaluacji, pozostaje pod wpływem jednego konkretnego nurtu filozoficznego, który wyeliminował z obszaru swojego dochodzenia pytanie o celowość rzeczy. Od kilku już stuleci naukowcy i badacze zjawisk społeczno-ekonomicznych nie zadają zasadniczego pytania, które wcześniej zapewniało ludziom trzeźwy osąd rzeczywistości – pytania o to, do czego rzecz służy. Myśliciele nowożytni, zafascynowani osiągnięciami mechaniki zasadzającej się na relacjach materialnych, uznali rozważanie celowości za niepotrzebne, w konsekwencji czego wszelkie nauki rozwinięte na gruncie myśli Kartezjusza wyeliminowały je ze swojej metodologii. Jeżeli nawet uwzględniano cel w analizach, to jedynie w postaci szczegółowej, jako pochodną relacji materialnych, a nie jako zasadniczą przyczynę rzeczy, jak czynili to Arystoteles czy Tomasz z Akwinu. Tymczasem pytanie o cel można nazwać filozoficznym po-

wer question, czyli pytaniem otwierającym drogę do wnikięcia w sedno rozważanego zagadnienia.

Budowę pajęczyny, na przykład, myśliciel nowożytny wyjaśnia układem neurofizjologicznym i dziedzictwem genetycznym pająka. Realista natomiast odwoła się do celu pająka – zapewniania sobie pokarmu. Choć odpowiedź ta zdaje się trywialna, a dwa omawiane podejścia mogą nie stać ze sobą w sprzeczności, różnica między nimi tkwi w rozumieniu, który z dwóch aspektów determinuje ostatecznie omawiane zjawisko. Materiałisci utrzymują, że to struktura fizyczna daje kształt celowi, natomiast realiści twierdzą, że to cel determinuje strukturę materialną sieci.

Analogicznej argumentacji używa się w odniesieniu do człowieka, jego działalności oraz jego życia wspólnotowego. Nauki społeczne podstawą analiz czynią przypadłościowe cechy relacji: bądź to ludzką skłonność do konfliktu, bądź inklinację do wzajemnej solidarności, bądź to ludzką chciwość, bądź szczodrość, skrzętnie ukrywając fakt, że rzeczywisty charakter tych relacji uzależniony jest od celu, któremu służą, i od konkretnych intencji uczestników życia społecznego.

Odpowiedź na pytanie o celowość rzeczy jest warunkiem zrozumienia rzeczywistego stanu tej ostatniej, nieprzefiltrowanego przez indywidualną percepcję interpretatora. Jest to pytanie, które skutecznie leczy ludzkie myślenie z naleciałości materializmu, ewolucjonizmu (biologicznego czy społecznego), a rzeczy badanej przywraca właściwą miarę.

Pytanie o wpływ korporacji międzynarodowych na państwa narodowe rozpatrywany w aspekcie celowości daje całkowitą jasność co do jego natury.

Cel, czyli misja

Argument tworzenia miejsc pracy i ożywiania lokalnych przedsiębiorstw przez korporacje międzynarodowe opisuje efekty materialne towarzyszące procesowi inwestycji. Jednak zjawiska te nie są czynnikiem determinującym ich długookresowy i szerszy wpływ na dany kraj. Tym, co nada temu wpływowi jego ostateczną formę, jest cel inwestora. W przypadku korporacji cel ten można odczytać ze sformułowanych przez nie deklaracji misji i wizji.

W skrócie, misją globalnych firm technologicznych jest tworzenie i dostarczanie klientom na całym świecie sprzętu, oprogramowania i usług. Z kolei celem państwa narodowego jest dbałość o dobro wspólne obywateli – cel, który Irlandia ma wpisany do swojej konstytucji. Tak długo, jak cele te wzajemnie się nie wykluczają, współpraca jest możliwa i może przynosić obopólną korzyść. Jednak gdy cele przestają być spójne, wówczas albo współpraca się kończy, albo jedna ze stron porzuca swój cel, zmienia kurs i zaczyna podążać w kierunku wyznaczonym przez drugą stronę. Rzadko zdarza się, że MNC rezygnuje ze swojego celu dla dobra wspólnego obywateli państwa-gospodarza. Znacznie częściej zdarza się sytuacja odwrotna.

W latach 2015–2018 w Irlandii miały miejsce zdarzenia, które celnie obrazują dynamikę powyższych zależności.

Centra danych w lesie

W 2015 r. Apple wystąpił do irlandzkich władz o pozwolenie na realizację ośmiu centrów danych na terenie 200-hektarowego lasu, nieopodal miejscowości Athenry. Całkowity koszt projektu miał wynosić 850 mln euro.

Przypadek chciał, że jeden z mieszkańców miasteczka, Allan Daly, zawodowo i hobbystycznie interesował się, czy raczej pasjonował, tematyką wpływu centrów danych na środowisko naturalne. Wraz z kilkoma innymi osobami zarzucili konsernowi oraz lokalnym władzom, że przed wydaniem pozwolenia na budowę nie zbadały dostatecznie potencjalnych problemów, takich jak obciążenia sieci energetycznej przez proponowane centra. Daly wyliczył, że osiem centrów zużywałoby 240 megawatów, czyli 6,75 proc. całego zużycia prądu w Irlandii. Apple argumentował, że potrzeby energii wykorzystywanej przez centra byłyby w 100 proc. zaspokojone ze źródeł energii odnawialnych. Jednak, jak twierdził Daly, Apple uszczupliłby jedynie istniejące zasoby energii odnawialnej Irlandii, nie zapewniając żadnych dodatkowych. Ponadto, zdaniem przeciwników projektu, hałas, ruch i zanieczyszczenie stwarzałyby zagrożenie dla wielu miejscowych gatunków zwierząt. Biorąc pod uwagę, że centrum zatrudniałoby jedynie około 150 osób, czyli korzyść wynikająca z efektu „tworzenia miejsc pracy” byłaby znikoma, koszt, zdaniem przeciwników przedsięwzięcia, był zbyt wysoki.

Pomimo przedkładanych zastrzeżeń, organ odwoławczy wydał pozwolenie. Sprawa trafiła do irlandzkiego Sądu Najwyższego, który także orzekł na korzyść amerykańskiego koncernu. Przeciwnicy projektu odwołali się i od tej decyzji. Sąd przyjął odwołania, na co Apple odpowiedział wycofaniem się z projektu.

Daly apelował do władz Irlandii o roztropniejsze planowanie inwestycji polegającej na budowie centrów danych, których specyfika jest jeszcze mało znana, oraz o stworzenie stosownych regulacji. Reprezentanci władz, owszem, zgodzili się, że regulacje powinny zostać zmienione, ale w kierunku ułatwiania procedur wydawania stosowych pozwoleń.

Irlandia udoskonala procedury

Komentując wiadomość o rezygnacji Apple’a z inwestycji, minister ds. Biznesu, Przedsiębiorczości i Innowacji, Heather Humphreys, oświadczyła, że rząd zrobił wszystko, co w jego mocy, aby wesprzeć projekt, nawiązując współpracę z firmą na wysokim szczeblu zarówno w Irlandii, jak i za granicą. Dodała, że opóźnienia wskazują na potrzebę skuteczniejszego planowania i stosowniejszych procedur prawnych, aby w przyszłości administracja irlandzka była wydajniejsza. „W związku z tym rząd już od kilku miesięcy pracuje nad udoskonaleniem tych procedur. Dzięki temu będziemy lepiej przygotowani do wykorzystania w przyszłości

Komisja orzekła, że warunki opodatkowania w Irlandii umożliwiły Apple’owi uniknięcie płacenia podatków od niemal wszystkich dochodów ze sprzedaży jej produktów na całym jednolitym rynku Unii Europejskiej.

#

takich możliwości inwestycyjnych” – oświadczyła Humphreys.

Z kolei dyrektor generalny rządowej agencji ds. inwestycji, IDA Ireland, Martin Shanahan, nazwał bieg wydarzeń „rozczarowującym, choć – jak dodał – nie dziwi go fakt, że firma [Apple] stwierdziła, że nie będzie już angażować się w ten proces. Zdobywanie bezpośrednich inwestycji zagranicznych [przez państwa narodowe] jest ciągłą rywalizacją. Irlandia od wielu lat odnosi wielkie sukcesy, ale nie możemy tego brać za pewnik. Musimy stale poprawiać naszą konkurencyjność i szybkość reakcji”. Shanahan powtórzył słowa Humphreys w odniesieniu do tworzenia w przyszłości skuteczniejszych przepisów dotyczących planowania, aby dostosować je do tempa, w jakim działa świat biznesu.

I rzeczywiście, w marcu 2018 r. rząd irlandzki wprowadził nowe przepisy w celu przyspieszenia procesu planowania centrów danych, które zostały sklasyfikowane jako „infrastruktura strategiczna”, co miało umożliwić wnioskodawcom pominięcie władz lokalnych i składanie wniosków bezpośrednio do organów wyższej instancji.

Trudno było znaleźć wypowiedzi rządzących, w których deklarowałiby zmianę prawodawstwa w kierunku większej dbałości o środowisko naturalne czy też w kierunku racjonalizacji polityki energetycznej przy tego typu inwestycjach. Nie wzięto pod uwagę długofalowych efektów centrów, a jedynie krótkofalowe korzyści. W imię „konkurencyjności” pojętej w znaczeniu czysto komercyjnym zignorowano fakt, że w perspektywie długookresowej inwestycja wygenerowałaby znaczne koszty, a często i trwałe straty, za które ostatecznie zapłaciłby podatnik irlandzki. Innymi słowy, rząd przyjął optykę firmy Apple. W chwili, gdy wystąpił konflikt interesów, ewidentnie widoczny w przypadku budowy centrów danych, rząd ze względów wizerunkowych stanął po stronie giganta. Skrupulatnym analizom obywatela poświęcono minimum uwagi. Nawet jeżeli analizy były niepoprawne, dobro wspólne wymagało, aby je rozważyć, poddać szerszej dyskusji i dokonać stosownych zmian w prawodawstwie. Tymczasem jedyną odpowiedzią władz była deklaracja o przyspieszeniu procedur w przyszłości. De facto oznacza to wyeliminowanie części etapu, na którym obywatele mogą zgłaszać zastrzeżenia. Dbałość o konkurencyjność i sprzyjanie zagranicznym inwestorom są w Irlandii dostrzegalne w różnych sferach życia. Dla decydentów stały się wyznacznikiem rozumienia, czym jest dobro wspólne, także w odniesieniu do obszarów takich jak szkolnictwo, edukacja czy nauka. Skala wpływu zasad, jakie wiele korporacji ma wpisanych w swoje kodeksy postępowania, jest także odczuwalna w wyborach, jakich dokonują sami obywatele Irlandii, o czym świadczą choćby wyniki kilku ostatnich referendum. Jednak przypadek Allana Daly’ego pokazuje, że cel uniwersalny, jakim jest trwanie przy rozumieniu rzeczywistości, a który łączy ludzi niezależnie od ich narodowości, ma na nią faktyczny wpływ. Nawet w tak nierównej walce dawidowa proca prawdy skutecznie kruszy fasadowe elementy systemu.

16

Autorka jest doktorem nauk ekonomicznych i wykładowcą akademickim.



MÓJ TATA ZYSKAŁ MOC TARCZY.

TARCZA ANTYKRYZYSOWA daje mu moc uśmiechów,
bo nie martwi się o swoją pracę.

Dzięki **rządowej Tarczy Antykryzysowej**, firmy i pracownicy bezpiecznie przejdą przez obecny kryzys spowodowany pandemią koronawirusa. Za pośrednictwem BGK udzielono już wsparcia w kwocie **prawie 20 mld zł** w formie kredytów zabezpieczonych gwarancjami BGK. Dzięki temu uratowane zostały **miliony miejsc pracy**.

www.bgk.pl/pakietpomocy



PATRIOTYZM GOSPODARCZY



PARTNER STRATEGICZNY WYDANIA



PARTNER WYDANIA



Bank Polski

Czwartek
30/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA ABSOLUTORIUM I UL. LECHA KACZYŃSKIEGO
– RADNI PODEJMĄ DECYZJĘ

Szykuje się kolejna burzliwa sesja



Dziś warszawscy radni będą dyskutowali o wykonaniu budżetu za 2019 r., a także o upamiętnieniu śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Dziś długo wyczekiwana sesja Rady m.st. Warszawy. Zapowiadają się długie obrady. Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski przedstawi „Raport o stanie miasta”, a radni podejmą decyzję dotyczącą tego, czy zatwierdzają owo sprawozdanie i czy udzielają absolutorium prezydentowi z wykonania budżetu za 2019 r. To jednak niejedyny dyskusyjny punkt obrad.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Jedna z najważniejszych w ciągu roku sesji Rady m.st. Warszawy rozpocznie się o godz. 14 – tym razem inaczej niż w latach poprzednich, bo w zdalnym trybie obradowania. Będzie też zapewne najdłuższa. Patrząc na doświadczenie lat ubiegłych, możemy się spodziewać burzliwej dyskusji, chociaż prawdopodobnie przebiegającej według dobrze znanego scenariusza. Rządzący będą za udzieleniem absolutorium, opozycja zaś wytknie wszystkie błędy prezydenta.

Dyskusje w latach poprzednich trwały do późnych godzin nocnych, a czasem kończyły się nad ranem. Jednak nie tylko kwestia sprawozdania finanso-

wego i udzielenia absolutorium prezydentowi tym razem może się okazać dyskusyjna. Po raz kolejny w programie obrad Rady m.st. Warszawy pojawi się punkt dotyczący nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Projekt złożył klub Prawa i Sprawiedliwości.

Do sprawy w rozmowie z „Dodatek Mazowiecki” odniósł się radny klubu PiS Wiktor Klimiuk. – Tak jak to już było wielokrotnie wcześniej, jako klub PiS chcemy pomóc panu prezydentowi w realizacji jego obietnic, bo jemu samemu kiepsko to idzie. Mamy nadzieję, że tym razem stanie po stronie Lecha Kaczyńskiego, a nie obrońców komunizmu – powiedział nam radny.

Dlaczego radny Klimiuk twierdzi, że to PiS pomaga

w realizacji obietnic prezydentowi? Rafał Trzaskowski już kilka razy zapowiadał, że uhonoruje w ten sposób pamięć Lecha Kaczyńskiego. Twierdził nawet, że jeżeli wygra wybory na prezydenta kraju, będzie namawiał nowego prezydenta Warszawy do takiego kroku. Ostatecznie zapowiedział, że z takim projektem wyjdzie na pierwszej sesji po wyborach. Tymczasem rzeczniczka stołecznego ratusza poinformowała, że prezydent z taką inicjatywą wyjdzie dopiero w sierpniu.

Czy dziś dojdzie do podjęcia decyzji w sprawie upamiętnienia prezydenta Warszawy i prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego? Obrady sesji rady miasta można śledzić w internecie, na kanale Rady m.st. Warszawy na YouTube.

PODZIAŁ MAZOWSZA

Odłożyć w czasie czy robić pilnie?

Od ubiegłego tygodnia toczy się ostra polityczna dyskusja na temat ewentualnego podziału Mazowsza na dwie jednostki administracyjne. Z nieoficjalnych doniesień medialnych wynika, że Sejm sprawą miałby się zająć już w sierpniu, a do realnego podziału miałby dojść jesienią. Wówczas wybory do nowych rad wojewódzkich odbyłyby się w listopadzie. Jednak na razie ze strony polityków opozycji płynie wielki sprzeciw, strona rządząca nie chce zaś oficjalnie potwierdzić, jak szybko projekt podziału Mazowsza może być rozpatrywany. Przypomina jedynie, że nie jest to nowe założenie, jeżeli chodzi o obóz Zjednoczonej Prawicy, mowa o nim była już kilka lat temu. Tymczasem w samym obozie rządzącym trwają dyskusje co do tego, jak miałby wyglądać projekt ustawy i przede wszystkim kiedy miałby być procedowany. Wczoraj w tej sprawie wypowiedział się przewodniczący klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Terlec-

ki. – Na temat podziału Mazowsza toczy się dyskusja, także wewnątrz naszego środowiska. Ja jestem za tym, żeby to zrobić pilnie, ale się nie upieram, bo rozumiem też argumenty tych, którzy mówią, że trzeba to odłożyć – zaznaczył Ryszard Terlecki. W ubiegłym tygodniu szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk potwierdził, że analiza i prace dotyczące podziału województwa mazowieckiego są zaawansowane, ale ostateczne decyzje należą do kierownictwa politycznego formacji. Jednak wiadomo też, że jedną z trudniejszych do podjęcia decyzji może okazać się ta, które z miast miałyby zostać stolicą nowego województwa mazowieckiego. Na razie najmocniej wybijane są dwie propozycje – Radom i Płock. Dlaczego walka może być zacięta? Status miasta wojewódzkiego to koncesja na rozwój. Do sprawy będziemy wracali w kolejnych numerach „Dodatku Mazowieckiego”.

(NKK)



DANE Z MAZOWSZA NA 29 LIPCA

KORONAWIRUS \ Jak podał wczoraj Mazowiecki Urząd Wojewódzki, obecnie w województwie mazowieckim w szpitalach hospitalizowane są 494 osoby. Kwarantanną objęte są 23 034 osoby, nadzorem epidemiologicznym – 1617 osób, a izolacją – 814 osób. Potwierdzono 6224 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 to 374. Objawy choroby zakaźnej ustąpiły u 3754 osób.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI W STOLICY

Zwążona Górczewska

Zakończył się remont ostatniego fragmentu ul. Górczewskiej w Warszawie. I chociaż stołeczny ratusz chwali się efektami przeprowadzonych prac, to optymizm znika, gdy spojrzysz na odcinek ulicy po przekroczeniu wiaduktu kolejowego.

Anna Gębalska-Berekets

Stołeczny magistrat zachwala efekty remontu odcinka ul. Górczewskiej. – Mamy więcej zieleni, nowe chodniki anty-smogowe, mamy nową ścieżkę rowerową, zostały uporządkowane miejsca do parkowania i jest ich więcej. Wszystko to w sposób jak najbardziej nowoczesny – mówił podczas otwarcia prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Przypomnijmy, że remont ul. Górczewskiej był związany z rozbudową II linii metra. Na Woli powstały trzy nowe stacje podziemnej kolejki, w ciągu ul. Górczewskiej wybudowano dwie. Prace związane ze zwążeniem jezdni były prowadzone na odcinku do ul. Młynarskiej, do wiaduktu kolejowego. Zlikwidowano buspas, pozosta-

ły na jezdni dwa pasy ruchu w obu kierunkach.

W zasadzie w optymizmie ratusza nie byłoby nic zaskakującego, gdyby nie to, że jeszcze w kampanii na urząd prezydenta Warszawy w 2018 r. ówczesny kandydat Rafał Trzaskowski, zapytany przez dziennikarzy, stwierdził, że zwążenie ul. Górczewskiej to nie jest najlepszy pomysł. – Na pewno zwążenie na Górczewskiej to nie jest dobry pomysł. Sprawa budzi kontrowersje, zdaję sobie z tego sprawę. Najważniejsze, by przeprowadzić konsultacje z warszawiakami – mówił wtedy stanowczo Rafał Trzaskowski.

W pamięci obecnych na konferencji pozostał komentarz jednego z dziennikarzy, który powiedział wówczas, że konsultacje, o których mówił kandydat, już się odbyły. Rafał Trzaskow-

ski uznał zaś, że pomysł zwążenia ulicy jest na tyle kontrowersyjny, że trzeba go dokładnie przeanalizować. Czyżby wóldarz miasta tak szybko zmienił zdanie?

Efekt „wow” został osiągnięty. Na ul. Górczewskiej pojawiło się ledowe oświetlenie oraz nowa sygnalizacja z automatyczną detekcją zsynchronizowaną z pozostałymi skrzyżowaniami. Przy skrzyżowaniu z ul. Tyszkiewiczą powstały nowe przejście dla pieszych oraz przejazd dla rowerzystów z sygnalizacją. Jest zielono, są posadzone drzewa, krzewy oraz byliny. Co dalej?

Rzeczywistość miejska zmienia się diametralnie nieco dalej, tuż po przekroczeniu wiaduktu kolejowego. Jak informują mieszkańcy dzielnicy Wola, w rejonie stacji metra Księcia Janusza wykonawca

stacji metra odtworzył jezdnię, ale nie zmienił dotychczasowej geometrii. Ponadto droga ma trzy pasy ruchu w każdą stronę. Jezdnia jest dość szeroka i nie tak zielona. O tym w komunikacie prasowym na stronie internetowej stołeczny ratusz nie informuje. Trudno też się dostrzec nowoczesnego oświetlenia.

Czy mieszkańcy czują się zadowoleni? – Mieszkańcy w zdecydowanej większości opowiedzieli się przeciwko remontowi. Pod petycją swój podpis złożyło prawie 2 tys. osób, niestety, petycja została przez władze Warszawy odrzucona – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Maciej Binkowski, stołeczny radny z klubu PiS.

Radny jest przekonany, że wraz z końcem wakacji w tym rejonie pojawią się gigantyczne korki. – Nie ma obwodnicy miasta, nie ma dobrze zorganizowanego systemu parkingów „parkuj i jedź”. Po remoncie ulica wygląda estetycznie, ale kto będzie chciał siedzieć na ławkach wzdłuż niej, gdy będą przez nią przejeżdżały samochody? Ruch rozleje się po Woli, a ponadto będzie spotęgowany – tłumaczy radny Binkowski.



Ulica Górczewska została hucznie otworzona po jej zwążeniu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną
„Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





KRAJOBRAZ PO BURZY

POGODA W REGIONIE \ Wtorkowy wieczór w wielu miejscach na Mazowszu upłynął pod znakiem intensywnych burz. Jak poinformował rzecznik Komendy Wojewódzkiej PSP, strażacy w związku z burzami i z silnym wiatrem interweniowali 50 razy.

fot. PSP/d

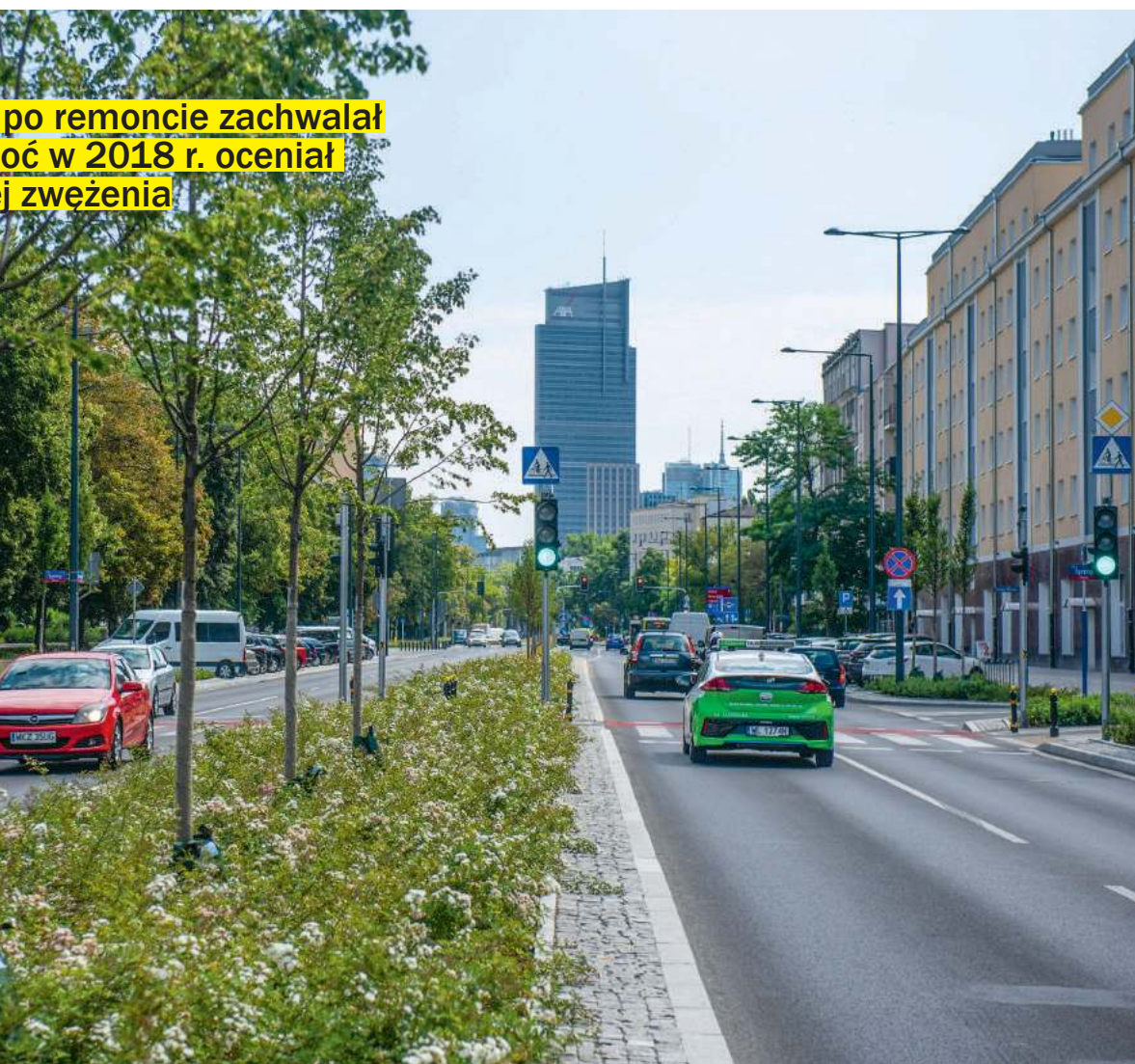


DO SANATORIUM Z ZUS

ZDROWIE \ ZUS wznowił kierowanie na rehabilitację leczniczą. Osoby skierowane do ośrodków w trybie stacjonarnym (całodobowych) będą musiały się poddać badaniu na obecność COVID-19. Na terenie Mazowsza działa osiem ośrodków rehabilitacyjnych.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

po remoncie zachwalał
ość w 2018 r. oceniał
j zważenia



żeniu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Spółecznicy apelują do generalnej konserwator zabytków

O brońcy stołecznych zabytków są zbultwersonowani kuriozalną decyzją mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków (MWKZ) Jakuba Lewickiego, który w maju br. zaakceptował projekt tzw. placu Pięciu Rogów, zlokalizowanego u zbiegu ulic Brackiej, Chmielnej, Zgoda i Szpitalnej. Konserwator pozwolił na posadzenie przed fasa-

Trudno zrozumieć, dlaczego Jakub Lewicki pozwolił na zamaskowanie obiektu uznawanego zgodnie przez historyków sztuki i architektury za jedno z najwybitniejszych dzieł wczesnego modernizmu w Polsce. „Decyzję MWKZ uważamy za konserwatorski skandal” – napisali

wyeliminowanie z krajobrazu kulturowego Warszawy obiektu tej klasy co Dom Towarowy Braci Jabłkowskich jest działaniem, które – w razie realizacji – przyniesie poważne i wymierne szkody dla ważnego interesu państwa, jakim jest ochrona kulturowego dziedzictwa, będące-

KOMENTARZ

\\ „Rzeczpospolita Polska strzeże dziedzictwa narodowego” – stanowi art. 5 Konstytucji RP. Gmach Jabłkowskich zasługuje zaś na pełną ekspozycję \\

dą Domu Towarowego Braci Jabłkowskich szpaleru klonów polnych o docelowej wysokości 15 m. Rząd drzew ma być oddalony od elewacji zabytku o 4,5 m. Wizualizacja dokonana przez społeczników m.in. na podstawie pomiarów fasady budynku wykazała, że dla przechodnia idącego ul. Chmielną od Nowego Świata i wychodzącego na pl. Pięciu Rogów dom Jabłkowskich będzie całkowicie niewidoczny, ukryty za koronami drzew.

przedstawiciele Zespołu Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” i stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy w apelu skierowanym do generalnej konserwator zabytków (GKZ) Magdaleny Gawin, złożonym we wtorek w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Społecznicy wnioskują, by GKZ uchyliła ostateczną decyzję Jakuba Lewickiego w trybie art. 161 Kodeksu postępowania administracyjnego.

go m.in. świadectwem rozwoju myśli architektonicznej w Polsce” – stwierdzili obrońcy zabytków. Gmach Jabłkowskich zasługuje bowiem na pełną ekspozycję.

W piśmie przypomniano też, że 25 stycznia 2008 r. z możliwości zawartej w art. 161 KPA skorzystał GKZ Tomasz Merta, ratując przed zniszczeniem willę Arpada Chowańczaka przy ul. Morskie Oko 5 na warszawskim Mokotowie.

ZABYTKI

Nie zasłaniajcie Domu Braci Jabłkowskich!

Wczoraj przed siedzibą mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków (MWKZ) odbyła się pikietą zorganizowana przez stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy, w której wzięli też udział przedstawiciele Zespołu Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” – obie organizacje sprzeciwiają się planom zasłonięcia drzewami elewacji Domu Braci Jabłkowskich.

Jak miałyby do tego dojść? Jak wyjaśniają „Dodatkowi Mazowieckiemu” przedstawiciele stowarzyszeń, 13 maja br. mazowiecki konserwator zabytków Jakub Lewicki wydał decyzję, w której zostały dokonane uzgodnienia dotyczące budowy tzw. pl. Pięciu Rogów (teren u zbiegu ul. Brackiej, Chmielnej, Zgoda i Szpitalnej). Na podstawie tej decyzji będzie możliwe posadzenie przed elewacją zabytkowego Domu Braci Jabłkowskich drzew.

Według przedstawicieli obu stowarzyszeń drzewa (klony) mają być posadzone w odległości 4,5 m od elewacji tego zabytku i mogą osiągnąć nawet 15 m wysokości. W ten sposób zabytek zostanie zasłonięty dla przechodniów i zwiedzających.

Podobne obawy wyrażali właściciele obiektu oraz okoliczni mieszkańcy. Mieszkańcy pisali nawet w tej sprawie petycję do MWKZ. Zarówno społecznicy, jak i mieszkańcy podkreślali, że w odległości 5 m od elewacji budynku nie powinny występować drzewa i krzewy wyższe niż 3 m.

Wczoraj społecznicy protestowali przed gmachem MWKZ, bo jak twierdzą, nie zamierzają godzić się na degradowanie zabytkowych fragmentów Warszawy.

Poprosiliśmy mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków Jakuba Lewickiego o to, aby odniósł się do całej sprawy. W informacji przekazanej naszej redakcji zaprzecza on doniesieniom społeczników. Jak twierdzi, zmiany na pl. Pięciu Rogów były szeroko konsultowane, a posadzone drzewa osiągną zupełnie inną wysokość.

„W projekcie zaproponowano posadzenie drzew gatunku klon polny. Projektowana forma drzew ma osiągać w przyszłości parametry do 3 m średnicy korony i do 6 m wysokości, którą można utrzymać dzięki właściwym zabiegom pielęgnacyjnym przez kilkadziesiąt lat. Drzewa zostały starannie rozmieszczone i nie będą stanowiły dominanty względem sąsiedniej elewacji” – czytamy w piśmie MWKZ.

I jak dodaje, „decyzja MWKZ z dnia 13 maja 2020 r. opatrzona była licznymi warunkami. Jednym z nich był obowiązek niezwłocznego zawiadomienia MWKZ o zagrożeniach lub nowych okolicznościach ujawnionych w trakcie prowadzenia wskazanych w pozwoleniu robót budowlanych”.

Społecznicy nie dają wiary tym zapewnieniom i skierowali pismo w tej sprawie do generalnej konserwator zabytków Magdaleny Gawin.

(NKK)



Społecznicy nie godzą się na degradowanie zabytkowych fragmentów Warszawy

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



RAFAEL LOPES MOŻE ZOSTAĆ PIŁKARZEM LEGII

TRANSFERY Napastnik Cracovii w minionym sezonie zagrał w 41 oficjalnych meczach Pasów, zdobył 12 bramek. Kontrakt 29-letniego Lopesa z Cracovią obowiązuje do końca czerwca 2021 r. Jednak podpisując aneks na czas pandemii, zawodnik wywalczył zawarcie w nim niewysokiej klauzuli wykupu (ok. 100 tys. euro), z której Legia będzie chciała skorzystać.

fort. Cracovia.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Bardzo się z tej wygranej z Miedzią cieszymy. Martwią mnie tylko kontuzji – mówi trener Radomiaka Dariusz Banasik



Radomiak w piątek zagra z Wartą mecz o awans do ekstraklasy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Radomiak gra dalej w barażach o ekstraklasę

Radomiak Radom pokonał Miedź Legnica 3:1, a Warta Poznań wygrała z Bruk-Betem Termalica Nieciecza 1:0 w półfinałowych meczach baraży u awans do piłkarskiej ekstraklasy. Mecz decydujący o przepustce do najwyższej dywizji odbędzie się w piątek.

Artur Szczepanik

Bezpośrednią promocję z I ligi wywalczyły PGE FKS Stal Mielec i Podbeskidzie Bielsko-Biała, z kolei zespoły z miejsc 3.–6. rywalizują w dwustopniowych barażach.

Radomiak, który był czwarty w tabeli i był gospodarzem wtorkowego spotkania, pokonał piątą Miedź po raz drugi w tym sezonie. W fazie zasadniczej wygrał u siebie 3:0, natomiast w Legnicy uległ 1:3. Bramki dla gospodarzy w Radomiu zdobyli Damian Nowak (39. min), Leandro (67., z karnego) i Adam Banasiak (88.), natomiast jedynego gola dla gości uzyskał Maciej Śliwa (86.).

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, ponieważ gramy dalej – powiedział po meczu trener Dariusz Banasik. – Chcieliśmy grać ofensywnie i tak to wyglądało. Nie kalkulowaliśmy, chcieliśmy grać odważnie i ofensywnie, tylko w pierwszej połowie było trochę szachów, wzajemnego badania się. Przed przerwą była też piękna bramka z rzutu wolnego, parę innych ciekawych akcji. Druga połowa też była bardzo dobra.

Szybko strzeliliśmy na 2:0 i mieliśmy ten mecz pod kontrolą. Po straconym голу przez chwilę było trochę nerwowo, ale jak klasowy zespół – szybko odpowiedzieliśmy golem i zamknęliśmy ten mecz.

Bardzo się z tej wygranej cieszymy. Martwią mnie tylko kontuzje. Myślę, że wszyscy w Radomiu czekali na takie zwycięstwo – dodał trener Radomiaka.

Z kolei szkoleniowiec Warty Piotr Tworek starał się tonować hurraoptymistyczne nastroje. Jego podopiecznych w piątek o godz. 17.40 ponownie w Grodzisku Wielkopolskim czeka pojedynek sezonu – finał baraży o ekstraklasę z Radomiakiem Radom.

– Uczyniliśmy pierwszy krok, ale pozostał jeszcze jeden w piątek. Jeszcze nic nie wygramy, nic nie śpiewaliśmy w szatni, jak to miało miejsce podczas wcześniejszych wygranych. Z chłodną głową i pokorą podchodzimy do ostatniego, najważniejszego meczu dla Warty. A dzisiejsze spotkanie było piłkarsko dobrym i emocjonującym widowiskiem. Dobrze się ten mecz oglądało z ławki i chyba z trybun także – ocenił.

Zespoły Warty i Radomiaka zmierzą się ze sobą ponownie w połowie sierpnia w 1/32 finału Pucharu Polski. Transmisja meczu Warta Poznań–Radomiak Radom w piątek o godz. 17.30 w Polsacie Sport.

57 pkt

ma w tej chwili
czwarty w tabeli I ligi
Radomiak

KOLARSTWO

Dookoła Bulgarii

Alan Banaszek z ekipy Mazowsze Serce Polski wygrał w miejscowości Pazardżik, po finiszu z peletonu, pierwszy etap i zdobył koszulkę lidera wyścigu kolarskiego Dookoła Bulgarii. Drugi na mecie był Patryk Stosz (Voster ATS). W miniony weekend w innym bułgarskim wyścigu, Śladami Rzymian (In the Footsteps of the Romans), triumfował brat stryjeczny Alana, Norbert Banaszek, również z ekipy Mazowsze Serce Polski. Drużynę prowadzi ojciec Norberta, były prezes PZKol Dariusz Banaszek. Czteroetapowy wyścig zakończy się w piątek w Burgas.

PIŁKA NOŻNA

Legia już trenuje

W środę rano 22 piłkarzy Legii Warszawa stawili się w Legia Training Center na przedsezonowe testy medyczne. Badania rozpoczęły się w pokoju diety, który zmierzył piłkarzom poziom tkanki tłuszczowej, dokonał pomiaru poziomu cukru we krwi i przekazał właściwe każdemu suplementy diety. Następnie zawodnicy przeszli badania EKG oraz USG, po czym sprawdzili swoją sprawność i wydolność na siłowni i boisku treningowym.

Transfer Wisły

Wojciech Szumilas został piłkarzem Wisły Płock. Zawodnik podpisał kontrakt na dwa lata z opcją przedłużenia na kolejne 12 miesięcy. Szumilas dotychczas występował w GKS Tychy. 23-letni pomocnik w sezonie 2019/20 w Fortuna 1. Lidze rozegrał 19 meczów, w których strzelił sześć bramek.

PIŁKA SIATKOWA

Nowa rozgrywająca Radomki

Katarzyna Skorupa w nowym sezonie będzie siatkarką E.Leclerc Moya Radomki Radom – poinformował występujący w ekstraklasie klub. Była rozgrywająca reprezentacji Polski barw krajowej drużyny poprzednio broniła w rozgrywkach 2010/2011.

Zanim Radomka podała oficjalnie wiadomość o podpisaniu umowy ze Skorupą, informowały o tym media. Jako powód sprowadzenia prawie 36-letniej zawodniczki wskazywano kłopoty z dotarciem do Polski z powodu pandemii amerykańskiej rozgrywanej Samantha Seliger-Swenson, którą także pozyskano przed nowym sezonem.

Skorupa ostatnio była związana z włoskim zespołem Saugella Monza. Przez większość czasu w ciągu ostatnich dziewięciu lat występowała w drużynach z Serie A. Urodzona w Radomiu zawodniczka w tym okresie grała także w Turcji i Azerbejdżanie i w tamtejszych rozgrywkach również odnosiła sukcesy.

W polskiej ekstraklasie Skorupa występowała wcześniej m.in. w PTPS Piła i BKS Aluprof Bielsko-Biała. Może się pochwalić sześcioma medalami wywalczonymi w krajowej lidze, w tym tytułem mistrzowskim z 2010 r. Trzykrotnie zaś sięgnęła po Puchar Polski (2006, 2008, 2009) i raz po Superpuchar Polski (2010).

W drużynie narodowej rozegrała 150 spotkań. Przez pewien czas była kapitanem zespołu.

(asz)